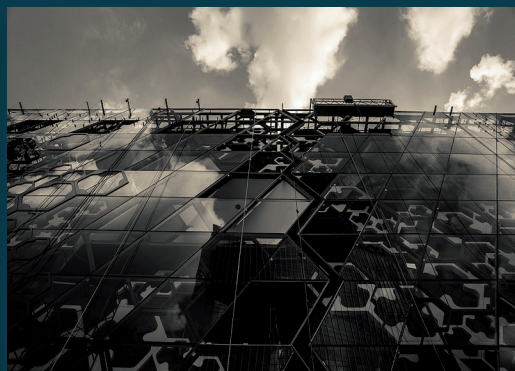


Postępy w naukach społeczno-ekonomicznych

Progresses in social-economical sciences

1



Redakcja

Mirosław Szala

Kamil Maciąg

Grzegorz Winiarski

Politechnika Lubelska

Lublin 2013

Postępy w naukach społeczno-ekonomicznych

Progresses in social-economical sciences

1

Politechnika Lubelska 60 lat



Postępy w naukach społeczno-ekonomicznych

Progresses in social-economical sciences

1

redakcja

Mirosław Szala

Kamil Maciąg

Grzegorz Winiarski



Politechnika Lubelska
Lublin 2013

RECENZENCI

dr hab. Lucyna Dziaczkowska, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
prof. dr hab. inż. Jan M. Olchowik, Politechnika Lubelska
ks. dr hab. Stanisław Hareźga, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
ks. dr hab. Jan Bielecki prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
dr hab. Mieczysław Ryba, prof, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
dr hab. prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
dr Zdzisław Marek Kurkowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
dr hab. Stanisław Michałowski, prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
dr Tomasz Bichta, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
dr hab. inż. Beata Kowalska, prof. Politechniki Lubelskiej

Wszystkie opublikowane artykuły zostały pozytywnie zrecenzowane

Wydano za zgodą Rektora Politechniki Lubelskiej

© Copyright by Politechnika Lubelska 2013

ISBN 978-83-63569-62-4

Wydawca: Politechnika Lubelska

ul. Nadbystrzycka 38D, 20-618 Lublin

Realizacja: Biblioteka Politechniki Lubelskiej

Ośrodek ds. Wydawnictw i Biblioteki Cyfrowej

ul. Nadbystrzycka 36A, 20-618 Lublin

tel. (81) 538-46-59, email: wydawca@pollub.pl

www.biblioteka.pollub.pl

Druk: TOP Agencja Reklamowa Agnieszka Łuczak

www.agencjatop.pl

Elektroniczna wersja książki dostępna w Bibliotece Cyfrowej PL www.bc.pollub.pl

Nakład: 50 egz.

Spis treści

Edukacja domowa alternatywą w dobie kryzysu polskiego szkolnictwa	6
<i>Anna Bojarska</i>	
Gaz łupkowy w Polsce.....	16
<i>Katarzyna Kalamon, Wioleta Sułkowska, Mateusz Wiśniewski</i>	
„Nie taki diabeł straszny?” Cyfra Bestii – konkret czy celowa wieloznaczność?	29
<i>Dawid Mielnik</i>	
Obywatelskie skargi i donosy wysyłane do I Sekretarza KW PZPR w Lublinie w II połowie '70	38
<i>Łukasz Marcin Niebelski</i>	
Pomoc regionalna. Analiza zjawiska na przykładzie województwa lubelskiego	45
<i>Elżbieta Szulc-Walecka</i>	
Telerehabilitation as a new aspect of a speech therapist's and an audiologist's work	57
<i>Oktawia Anna Czechowska, Agnieszka Kasperczuk</i>	
Współpraca administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi od 1999 roku	67
<i>Elżbieta Szulc-Walecka</i>	
Wybory prezydenckie 2010 – analiza strategii i technik wyborczych.....	84
<i>Elżbieta Szulc-Walecka</i>	
Z deszczu pod rynnę – czy gospodarowanie wodami opadowymi ma sens?.....	95
<i>Barbara Kozak, Renata Czarnota, Radosław Głowienka, Marcin Widomski</i>	
Zaburzenia seksualne: kompulsywność seksualna i uzależnienie seksualne – definicje i analiza neurochemiczna	106
<i>Katarzyna Małgorzata Stępkowska</i>	
Indeks autorów.....	115

Edukacja domowa alternatywą w dobie kryzysu polskiego szkolnictwa

Współczesna edukacja kojarzy nam się przede wszystkim ze szkolnictwem państwowym lub ewentualnie prywatnym. W zasadzie trudno wyobrazić sobie naukę dziecka w oderwaniu od szkoły, klasy, sali lekcyjnej, konkretnej wiedzy do przyswojenia, nauczyciela i innych uczniów, gdyż są one elementarnymi składnikami sytuacji edukacyjnej [1]. Istnieją jednakże alternatywne modele edukacyjne, całkowicie rezygnujące z nauczania w instytucji. Jednym ze sposobów takiego prowadzenia edukacji jest *homeschooling* (z ang.) czyli edukacja domowa, polegająca na uczeniu się dziecka w domu przy wsparciu jego własnych rodziców. Choć mogłoby się to wydawać staroświeckie okazuje się, że *homeschooling* w ciągu ostatnich 40. lat zyskuje coraz większą rzeszę zwolenników, zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz między innymi Polska. W różnych państwach edukacja domowa wygląda nieco inaczej, ze względu na odmienne przepisy prawne warunkujące ten model nauczania, jednak jej istota uczenia się w domu pozostaje taka sama. W celu głębszego poznania realiów polskiej edukacji domowej przeprowadzono badania przy użyciu techniki jakościowego wywiadu otwartego z dwiema matkami z rodzin wielodzietnych, które same uczą swoją dzieci. Publikacja ma za zadanie przybliżyć czytelnikowi mało znaną metodę *homeschooling*’u, jak również zaprezentowanie jej, jako pozytywnej alternatywy w dobie kryzysu polskiego szkolnictwa.

1. Edukacja w aspekcie historycznym

Edukacja domowa nie jest nowym zjawiskiem w historii myśli pedagogicznej. Przez wieki dzieci uczone były w swoich domach przez guwernantki, guwernantów lub swoich rodziców. Marek Czachorowski podaje, że w antycznych Atenach edukacyjna przyszłość dziecka leżała właśnie w rękach ojca rodziny [2]. Podobnie w starożytnym Rzymie ojcowie nauczali swoich synów umiejętności: czytania, pisania, znajomości prawa, sztuki szermierczej, miotania pociskiem, machania bronią, jazdy konnej, pięściarstwa, znoszenia upałów, zimna, pokonywania wirów i wezbranych fal rzecznych [2]. Najważniejsze dzieło Cycerona – *O obowiązkach*, będące podstawą jego etyki – autor zadedykował dla swojego syna. Również Plutarch z Cheronei napisał

¹ ania@fundacja.org.pl, Studenckie Koło Naukowo-Artystyczne Pedagogów, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii, <http://sknap.umcs.lublin.pl>

Dialog o miłości dla swego syna przekazując w nim ojcowskie pouczenia [2]. Wymienione przykłady są dowodem na istnienie długiej tradycji nauczania domowego, zapoczątkowanej już w starożytności. Według Marka Budajczaka oświata publiczna pojawiła się dopiero w XIX wieku, w Prusach, w dość kontrowersyjnych, powiedzielibyśmy dziś, okolicznościach. Szkoła niemiecka miała wyedukować idealnych, to jest posłuszných, obywateli:

- a) żołnierzy bezgranicznie posłuszných wojskowym dowódcóm;
- b) robotników fabryk, kopalń i gospodarstw rolných posłuszných nadzorcom;
- c) urzędników państwowych i nadzorców przedsiębiorstw posłuszných rządowi, poddanych dzielących opinie elit [3].

Tak opracowany system edukacji realizował się w szkole ludowej. Pozostawał natomiast wąski margines osób z tzw. wyższych sfer, które kształciły się w szkole „realnej” na przyszłych polityków, dowódców i władców narzucających swój porządek. Dzięki tak poprowadzonej edukacji Prusy odniosły sukces gospodarczy, co spowodowało zainteresowanie niemieckim systemem edukacji w innych krajach oraz jego rozpowszechnienie, także w Polsce w zaborze pruskim. Innymi powodami wprowadzenia powszechnej edukacji były: wyeliminowanie dzieci z szeregów siły roboczej, których zwolnione miejsca zajęli dorośli pracujący bardziej efektywnie; kontrola nad dziećmi, których rodzice zajęci byli pracą zawodową; likwidacja młodzieżowych grup przestępczych; oraz w Stanach Zjednoczonych ochrona dominującej religii protestanckiej przed katolicką szerzącą się poprzez przybyłych imigrantów. Wprowadzenie powszechnej oświaty dla ludzi przyniosło owoce w postaci posłuszeństwa wobec władzy, konformizmu, zrównania patriotyzmu z lojalnością wobec rządu, wprowadzenia mitu w świadomości społecznej, że wiedza jest rzadkim dobrem, które może być otrzymane wyłącznie z rąk elity edukacyjnej [4]. Polityczne motywy prowadzenia obowiązkowej oświaty dalece odbiegają od humanistycznych praw wolności, równości i całościowej edukacji każdego człowieka. Miała ona zadanie o podłożu: politycznym – przygotować dzieci do roli posłuszných obywateli spełniających określone funkcje; ekonomicznym – manipulację przy rynku zatrudnienia; światopoglądowe czyli religijne. Przy tak naświetlonym problemie rodzi się pytanie o cel dzisiejszej edukacji.

Odpowiedź na to zagadnienie znaleźć można po części w rozważaniach Romana Doktora, który wymienia trzy ścierające się koncepcje szkoły: „szkoła ma uczyć wiedzy, szkoła ma uczyć umiejętności, szkoła ma uczyć samodzielności” [1]. Według autora poszczególne szkoły koncentrują działania edukacyjne skierowane do uczniów wokół jednego z trzech wymienionych założeń. Dla przykładu szkoły amerykańskie są nastawione na naukę umiejętności, natomiast polskie na przekazywanie wiedzy. Autor podziału wyraża swoje uznanie dla nauki samodzielnego myślenia, jako najwartościowszej drogi: „Należy uczyć uczenia się. Tak rozumiana szkoła będzie utwierdzać wychowanków w trafności ich intelektualnych wyborów.

Nagradzać samodzielność i piętnować lenistwo intelektualne. [...] Współczesna szkoła powinna promować prawdę, że dzięki potędze własnych myśli można osiągnąć samodzielność i sukces w życiu” [1]. Polskie szkolnictwo od lat było wstrzymywane od nauki krytycznego myślenia, najpierw przez zaborców, później komunistów. Dzisiejsza edukacja również nie jest wolna od wpływów... no właśnie, kogo? Politycy i przede wszystkim media perswadują określony obraz świata, często niezgodny z rzeczywistością, a zarazem promują bezrefleksyjny styl życia. Jedynie szkoła albo rodzina może nauczyć dzieci i młodzież samodzielnego myślenia, ale jak na razie są to tylko postulaty na przyszłość.

2. Pytanie o stan polskiego szkolnictwa

Stan dzisiejszego szkolnictwa w Polsce nie jest zadowalający. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmijmy założenie, że znajduje się ono w kryzysie. Przede wszystkim jest niestabilne, za sprawą coraz to nowych reform. W zasadzie każdy nowy minister wprowadza mniejsze lub większe zmiany, co prowadzi do chaosu i braku jednoznacznej wizji. Często słyszy się również o niskim poziomie podstawy programowej, czyli wymagań stawianych uczniom. Dzieci w obecnej szkole przyswajają znacznie mniej wiedzy niż dawniej ich rodzice na tym samym szczeblu edukacji. Pewne treści, których uczyliśmy się w szkole podstawowej czy gimnazjum obecnie wprowadza się dopiero w liceum lub wcale się ich nie omawia. Czy zdolności rozumowania, liczenia, analizowania itd. współczesnej młodzieży obniżyły się czy komuś zależy na tym, aby ludzie, przyszli obywatele, wiedzieli mniej? Niektórzy rodzice dochodzą do wniosku, „że system szkolnictwa masowego nie pozwoli mu (ich dziecku – przyp. autora) na rozwinięcie skrzydeł, nie da mu tego, co najlepsze, a dziecko nie stanie się dzięki niemu dobrym, wykształconym, samorealizującym się człowiekiem” [5].

Paweł Bartosik wymienia trzy powody, dla których rodzice decydują się „zabrać” swoje dzieci ze szkoły i przejść na model edukacji domowej. Po pierwsze są to motywacje polityczne. Edukacja jest uzależniona od elity rządzącej i jej interesów. Państwo ma edukacyjny monopol, a „kształt systemu szkolnictwa, systemy jego finansowania, ogólne cele i wizje programowe [...] są w przeważającym stopniu decyzjami politycznymi, nie zaś pedagogicznymi” [5].

Drugim powodem przejścia na edukację domową mogą być motywacje ideologiczne, czyli religijne, filozoficzne, światopoglądowe. Fakty i treści przekazywane uczniom są nasiąknięte postmodernistyczną ideologią, co wzmaga np. konflikt pokoleniowy między „nowocześnie” edukowanymi dziećmi a ich „konserwatywnymi” rodzicami. Największe zaniepokojenie rodziców stanowi to, że nie mają oni wpływu na treści przekazywane ich pociechom w szkołach. W dobie komunizmu dzieci uczono między innymi

wierszyków o przyjaźni polsko-radzieckiej, jednakże wtedy wiadomo było, że należy je traktować z przymrużeniem oka. Dziś podczas szkolnych akademii uczniowie wygłaszają rymowanki typu: „Do Unii też należeć chcę, to drugi dom, więc cieszę się” [5]. Mało który nauczyciel bądź rodzic ma tyle odwagi czy świadomości, aby dokonać wśród uczniów krytycznej analizy autorytetu i dominacji Unii Europejskiej. Duży problem na tle ideologicznym mają rodziny wierzące, wyznające wartości chrześcijańskie. Współczesna szkoła stara się być neutralna religijnie, co *de facto* sprowadza się do laicyzacji oraz specyficznie rozumianej tolerancji i liberalizmu. Nieraz zdarza się, że uczniowie poprzez kontakty z nauczycielami lub kolegami „schodzą na złą drogę”. Do coraz młodszych dzieci w polskiej szkole adresowane są treści narzucanej edukacji seksualnej, czemu wielu rodziców się sprzeciwia.

Ostatnim powodem wymienianym przez Bartosika są motywacje pedagogiczne. Otóż różne badania naukowe przeprowadzone na gruncie amerykańskim [3] dowodzą, iż dzieci z edukacji domowej uczą się i rozwijają szybciej od swoich rówieśników z normalnych szkół oraz osiągają lepsze wyniki np. w olimpiadach przedmiotowych. Tempo nauczania oraz zakres treści może być dostosowany indywidualnie do każdego dziecka. Metoda *homeschooling*’u pozwala także na logiczne rozmieszczenie w czasie materiału oraz odnoszenie go do rzeczywistości dziecka (w szkołach lekcje odbywają się kolejno po sobie bez żadnego związku, dlatego przyswajana wiedza ma charakter fragmentaryczny i oderwany od życia).

Jakie mogą być inne powody krytyki państwowej edukacji? Szkoła jest miejscem gdzie spotykają się rówieśnicy w dużych grupach, więc często pojawia się między nimi agresja. Niesie również zagrożenie epidemiologiczne, ponieważ wśród uczniów dochodzi do wymiany różnych zarasków, bakterii, wirusów i pasożytów powodując rozprzestrzenianie się chorób. Zupełnie innym aspektem są kwestie finansowe. Edukacja tylko z pozoru nazywana jest darmową, gdyż oprócz opłacanych na jej utrzymanie podatków, rodzice muszą stale kupować podręczniki i przybory szkolne, a także finansować wycieczki, wyjścia do teatru, obiady na stołówce itd. Dodatkowo wielu uczniów, aby nadążyć za materiałem lub zdać kolejny test, korzysta z kosztownych korepetycji. Wady dzisiejszego szkolnictwa można by wymieniać jeszcze długo. W dalszej części artykułu przedstawione zostaną opinie badanych na omówiony temat.

3. Podstawy prawne edukacji domowej

Rodzice, którym nie odpowiada powszechny system oświaty nie muszą posyłać swoich dzieci do szkoły. Polskie prawo umożliwia rodzinom samodzielne poprowadzenie procesu nauczania – uczenia się, stawiając jednak ograniczenia. Zapewnia im to Powszechna Deklaracja Praw Człowieka art. 26 par. 3. w brzmieniu: „rodzice mają prawo pierwszeństwa w wyborze nauczania, które ma być dane ich dzieciom” [3], a także konstytucja RP art. 70. par. 3.:

„rodzice mają wolność wyboru dla swoich dzieci szkół innych niż publiczne” [6]. Szczegółowe przepisy odnośnie edukacji domowej znajdują się w ustawie o systemie oświaty i są z biegiem lat coraz bardziej uszczegóławiane. W Polsce państwo nie daje rodzicom pełnej wolności co do edukacji ich dzieci oraz nie pozostawia ich bez kontroli. *Homeschooling* w naszym kraju nie może obywać się bez szkoły. Rodzice chcący samodzielnie uczyć swoje pociechy muszą najpierw zapisać je do szkoły(!), po czym napisać wniosek do dyrektora placówki o pozwolenie na spełnianie przez dziecko obowiązku szkolnego poza szkołą. Wniosek należy złożyć do 31 maja, a więc na długo przed rozpoczęciem roku szkolnego oraz trzeba do niego dołączyć: pozytywną opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej, oświadczenie rodziców o zapewnieniu dziecku warunków umożliwiających realizację podstawy programowej obowiązującej na danym etapie kształcenia oraz zobowiązanie rodziców do przystępowania w każdym roku szkolnym przez dziecko spełniające obowiązek szkolny lub obowiązek nauki do rocznych egzaminów klasyfikacyjnych [7]. Jeśli dyrektor szkoły wyrazi zgodę, rodzic może przystąpić do prowadzenia edukacji domowej, jednakże dziecko pod koniec roku musi zdać egzaminy klasyfikacyjne ze wszystkich przedmiotów. Domowy uczeń otrzymuje ponadto świadectwo szkolne ukończenia określonej klasy. W przypadku niezaliczenia egzaminu dziecko musi wrócić do szkoły i powtarzać klasę, której nie ukończyło. Jak widać, przejście z systemu państwowego szkolnictwa na edukację domową jest skomplikowane i w dużej mierze zależy od dobrej woli dyrektora placówki. Dlatego też wiele rodzin zapisuje dzieci do szkół, o których wiadomo, że są przychylne inicjatywie *homeschooling*’u np. w Koszarawie. Negatywną stroną tego rozwiązania jest konieczność dojazdów na egzaminy do innego miasta, np. w przypadku rodzin z Lublina odległość ta wynosi około 350 kilometrów. Pomimo tych wszystkich trudności coraz więcej rodzin w Polsce decyduje się na model edukacji domowej, ponieważ korzyści, jakie on przynosi przewyższają problemy z pokonaniem skomplikowanej procedury składania wniosków i zdawania egzaminów.

Obecnie w Polsce edukacja domowa ma raczej więcej przeciwników niż zwolenników, a wiele osób nawet nie wie o takiej możliwości prowadzenia nauczania. Podstawowym zarzutem wysuwany przeciwko rodzinom uczącym dzieci poza szkołą jest sugerowany przez krytyków tego modelu brak odpowiedniej socjalizacji. Tymczasem z badań amerykańskich wynika, że dzieci po edukacji domowej są bardzo dobrze przygotowane do życia w społeczeństwie. W trakcie lat nauki korzystają z wielu instytucji kulturalno-oświatowych, odwiedzają centra nauki, biblioteki itd. częściej niż ich rówieśnicy ze szkoły [3]. Innym oskarżeniem skierowanym w stronę *homeschooling*’u jest niekompetencja rodziców, brak pedagogicznego przygotowania i specjalistycznej wiedzy przedmiotowej – nie można być specjalistą od wszystkiego. Na szczęście zajęcia przeprowadzane w domach zazwyczaj nie mają wykładowego charakteru. Rodzic zna swoje dziecko i nikt tak dobrze jak

on nie może poprowadzić go i zachęcić do samodzielnego zdobywania wiedzy oraz nauczyć krytycznego myślenia. Wymaga to, oczywiście, wysiłku i poświęcenia ze strony rodziców. Zazwyczaj jedno z małżonków nie pracuje, by móc poświęcić się rodzinie i edukacji dzieci. Po krótkim rozważeniu powyższych argumentów nasuwa się wniosek, iż gdyby rzetelna wiedza, poparta badaniami naukowymi (tak jak w publikacjach amerykańskich) na temat edukacji domowej była szerzona wśród rodzin, coraz więcej osób rezygnowałoby ze szkoły na rzecz uczenia dzieci w domu, gdyż jest to korzystniejsze dla dzieci.

4. Analiza materiału empirycznego

Po nakreśleniu tła edukacji domowej w kontekście sytuacji polskiego szkolnictwa można przystąpić do analizy materiału badawczego. Jak wspomniano we wstępie na potrzeby niniejszej publikacji przeprowadzono dwa wywiady. Badanymi są dwie kobiety od trzech lat prowadzące ze swoimi dziećmi edukację domową. Obydwa badania zostały przeprowadzone w warunkach domowych, w towarzystwie części rodziny badanych kobiet – matek: jedna czternaściorga (badana pierwsza), a druga ośmiorga dzieci (badana druga). Między badanymi zachodzi relacja matka – córka. Obie badane skorzystały z prawa pozostania anonimowymi. Celem przeprowadzonego badania była chęć poznania odpowiedzi na pytania:

1. Skąd dowiedziała się Pani o edukacji domowej?
2. Czym według Pani jest edukacja domowa?
3. Jak ocenia Pani aktualny stan szkolnictwa polskiego?
4. Dlaczego zdecydowała się Pani na podjęcie edukacji domowej?
5. Czy spotyka się Pani z krytyką bądź niezrozumieniem wśród bliskich osób/znajomych z powodu edukacji domowej? Z jaką?
6. Jakie efekty przynosi edukacja domowa w Pani rodzinie?

4.1. Skąd dowiedziała się Pani o edukacji domowej?

Pierwsza badana dowiedziała się o edukacji domowej od swojej córki (drugiej badanej), ta zaś z forum internetowego <http://wielodzietni.org>, o którym poinformowała ją koleżanka. Wiedza odnośnie możliwości prowadzenia edukacji metodą *homeschooling*’u nie jest powszechna, natomiast przekazują ją sobie nawzajem osoby ją stosujące oraz członkowie rodzin wielodzietnych. Badana pierwsza zaznaczyła, iż gdyby wiedziała wcześniej o takiej możliwości edukowania w domu, to już wcześniej wprowadziłaby do swojej rodziny ten model dla wszystkich swoich dzieci, a nie tylko dla trójki najmłodszych, tak jak to jest obecnie.

4.2. Czym według Pani jest edukacja domowa?

Obydwie badane stwierdziły, że edukacja domowa jest głównie wychowywaniem dzieci, a na drugim miejscu edukowaniem. Ważne jest wzięcie na siebie odpowiedzialności za owe procesy, nauczanie dzieci technik samokształcenia oraz przygotowanie ich do egzaminów.

4.3. Jak ocenia Pani aktualny stan szkolnictwa polskiego?

Stan polskiego szkolnictwa pierwsza badana ocenia jako „fatalny”. Za główny powód takiego stanu uważa system przygotowywania dzieci przez szkołę do rozwiązywania testów, w których tylko jedna z czterech odpowiedzi jest poprawna. Uczeń zatem w trzech czwartych przyswaja błędne informacje. Według drugiej badanej szkoła nie jest instytucją, która uczy, lecz która realizuje podstawę programową, a ta z kolei jest bardzo słabo napisana, bo „produkuje” tylko konsumentów i pracowników niższego szczebla. Uważa także, że dostępne na rynku podręczniki „do niczego się nie nadają” i konieczne jest opracowanie specjalnego programu i podręczników, które odpowiadałyby katolikom.

4.4. Dlaczego zdecydowała się Pani na podjęcie edukacji domowej?

Pierwsza badana zdecydowała się na podjęcie edukacji domowej, ponieważ słyszała, że trzeba pracować z dziećmi w domu, bo sama szkoła nie wystarcza i jest niewydolna pod względem edukacyjnym. Druga badana przeszła na system edukacji domowej, gdyż miała w sobie dużo sprzeciwu co do treści jakie jej dzieci przynoszą ze szkoły, a szczególnie od kolegów. W szkole miały także niekontrolowany dostęp do Internetu, były pod wpływem trendów, bajek, mody na zbieranie różnych kart, zabawek itp. Były także wyśmiewane, że nie grają w gry komputerowe, a dzięki edukacji domowej te problemy zniknęły. Według niej przy podjęciu decyzji dużo było motywacji negatywnej „aby ochronić dzieci przed destrukcją”, ale także pozytywnej, „aby móc samemu uczyć dzieci, a nie powierzać je komuś obcemu”. Zwraca także uwagę na to, że w szkole, poprzez podręczniki, które wychowują proponowane są dzieciom dwie ścieżki światopoglądowe: neutralna i religijna na lekcjach katechezy, przy czym neutralna jest bogatsza, ważniejsza i atrakcyjniejsza. Zdaniem badanej jest to niezgodne z realizowaniem chrześcijańskiego wychowania, dlatego stało się to jednym z głównych powodów „wypisania dzieci ze szkoły”.

4.5. Czy spotyka się Pani z krytyką bądź niezrozumieniem wśród bliskich osób/znajomych z powodu edukacji domowej? Z jaką?

Na pytanie piąte badana pierwsza odpowiedziała, że spotyka się z krytyką, niezrozumieniem, oburzeniem i przerażeniem ze strony znajomych, którzy boją się, iż jej dzieci będą stratne z powodu niechodzenia do szkoły. Badana druga odpowiedziała, że wprowadzenie edukacji domowej dla otoczenia było

„szokiem”. Obecnie spotyka się coraz rzadziej z krytyką, ponieważ od trzech lat uczy swoje dzieci i jak do tej pory nic złego się nie wydarzyło. Pomocne jest dla niej spotkanie się z osobami dzielącymi jej poglądy, jednakże w Lublinie – w mieście zamieszkania – ludzie są nieprzychylnie nastawieni i głównie czekają na jakieś potknięcie z jej strony.

4.6. Jakie efekty przynosi edukacja domowa w Pani rodzinie?

Według pierwszej badanej dzięki edukacji domowej dzieci często przebywają w domu, ma z nimi nieustanny kontakt, co jest szczególnie ważne gdyż z mężem wieczorami często wychodzą na istotne dla ich rozwoju duchowego spotkania. Dzieci są mniej zmęczone, mniej chorują, nie muszą w mroź iść do szkoły, same się uczą, szukają książek i egzaminy zdają z powodzeniem. Według drugiej badanej za sprawą zmiany modelu nauczania na domowy dzieci zaczęły między innymi czytać książki, powieści, podczas gdy wcześniej nie czytały wcale lub tylko rozrywkowe powiastki typu „Mikołajek”. Dzieci zmieniły podejście do edukacji – nie uczą się dla ocen i „żeby zaliczyć”, tylko dla wiedzy. Skończyły się problemy z modami odzieżowymi, zabawkowymi itp. Dzieci nie mają już problemu, żeby chodzić w gumowcach i swetrach. „Nie ma męczenia składkami na teatrzyk, prezenty dla nauczycielek... Jak również nie ma już sytuacji, kiedy dziecko o godzinie 22 informuje, że na jutro do szkoły ma przynieść marchewkę i... gips. Gdy ma się sześcioro dzieci w wieku szkolnym to można by przez to zwariować” [8]. Badana zaznacza, że dzięki edukacji domowej ich rodzina ma większą wolność i może po swojemu zorganizować sobie życie: razem rano modlić się jutrznią, „bo nikt się nie spieszy na konkretną godzinę”, razem jeść posiłki, razem wyjeżdżać na wycieczki.

5. Podsumowanie

Z analizy przeprowadzonych wywiadów wynika, że badane dowiedziały się o edukacji domowej z forum internetowego dla rodzin wielodzietnych. Zatem wiedza o domowej formie edukacji nie jest powszechna, nie pojawia się (lub bardzo rzadko) w mediach i nie krąży w świadomości społecznej. Wprowadzenie *homeschooling*’u wywołało wśród wielu znajomych obu rodzin duże obawy, a nawet oburzenie. Świadczyć to może o braku zaufania do rodziców, że mogą oni sprostać zadaniu samodzielnego wychowania i edukowania swoich dzieci.

Przeciętni ludzie uważają, że szkoła jest jedyną instytucją, w której odbywa się poprawne nauczanie. W swoim myśleniu kierują się oni raczej ideą szkoły niż jej faktycznym stanem. Według badanych stan polskiego szkolnictwa jest zły, a poziom nauczania niski i między innymi dlatego zdecydowały się na zmianę modelu prowadzenia edukacji swoich dzieci. Jedna z badanych zaznaczyła, że gdyby wcześniej wiedziała o takiej alternatywie, to wcześniej już by z niej skorzystała. W obu rodzinach wprowadzenie edukacji domowej

przyniosło duże korzyści, badane są zadowolone z podjętej decyzji i zamierzają kontynuować edukację swych dzieci w ten właśnie sposób.

W celu wysunięcia daleko idących wniosków na temat sukcesów edukacji domowej w Polsce należałoby przeprowadzić szersze badania na dużo większej, reprezentatywnej grupie badawczej. Być może dzieła tego dokona Paweł Bartosik w przygotowywanej przez niego pracy doktorskiej pt. „Edukacja domowa jako idea edukacyjna” [5], jednakże na nią musimy jeszcze trochę poczekać. O edukacji domowej robi się coraz głośniej – drukowane są publikacje, organizowane konferencje, grono rodzin wprowadzających ją w życie powiększa się. Jest to jednak o wiele za mało, gdyż informacje o alternatywnej, w stosunku do szkoły, formie edukacji docierają tylko do osób, które szukają, które w sposób aktywny nie godzą się na uczęszczanie ich dzieci do polskich szkół. Potrzebne jest upowszechnienie wiedzy na temat edukacji domowej. Rodzicom należy się prawo wyboru co do sposobu edukowania ich dzieci, wynikające z elementarnie pojmowanej wolności i demokracji, jednakże często nawet nie wiedzą oni o alternatywnych możliwościach w tym zakresie. Pomoc, jaką należy oferować rodzinom prowadzącym edukację domową to przede wszystkim nieprzeszkadzanie i niedyskryminowanie a wyrażanie postawy wsparcia i zrozumienia. Innymi ułatwieniami byłoby pozytywne nastawienie do *homeschooling*’u dyrektorów szkół i nauczycieli egzaminujących. Pomocne byłyby także udogodnienia ze strony państwa np. zmiana przepisów na ułatwiające prowadzenie edukacji domowej oraz ze strony naukowców poprzez opracowanie specjalnych podręczników, w tym także zgodnych ze światopoglądem chrześcijańskim, dla dzieci uczących się w domu.

Literatura

1. Doktor R., *Szkoła a myślenie krytyczne*, Ethos 19/2006 nr 3 (75).
2. Czachorowski M., *Ideologia w szkole?*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce*, [red.] M. i P. Zakrzewscy, Warszawa 2009.
3. Budajczak M., *Edukacja domowa*, Gdańsk 2004.
4. http://libertarianizm.pl/wolnosciovve_czytanki/edukacja/kryzys_panstwovvego_szkolnictva
5. Bartosik P., *Dlaczego edukacja domowa?* [w:] *Edukacja domowa w Polsce*, [red.] M. i P. Zakrzewscy, Warszawa 2009.
6. Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.
7. Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572.
8. Badania własne.

**Pracę recenzowała: Dr hab. Lucyna Dziaczkowska,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

Edukacja domowa alternatywą w dobie kryzysu polskiego szkolnictwa.

Streszczenie

Edukacja jest jedną z najważniejszych kwestii społecznych, bo dotyczy wszystkich obywateli i bezpośrednio wpływa na kształt życia ich samych, jak również i całego państwa. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na alternatywne metody nauczania w dobie kryzysu szkolnictwa oraz analiza i interpretacja zgromadzonego materiału badawczego na temat edukacji domowej. Praca ma zatem charakter teoretyczno-empiryczny. Treść artykułu w skrócie omawia aktualną sytuację polskiego szkolnictwa. Ponadto przedstawia historię i podstawy prawne edukacji domowej w Polsce, rozpatruje kluczowe zarzuty wobec takiego systemu uczenia się, a także jego największe zalety w oparciu o literaturę naukową. Zebrane przeze mnie, za pomocą wywiadu, wypowiedzi rodziców prowadzących edukację domową wskazują na korzyści płynące ze stosowania tej metody. Wnioskiem wynikającym z niniejszego artykułu jest dostrzeżenie potrzeby propagowania rzetelnej wiedzy na temat edukacji domowej wśród rodziców dzieci w wieku szkolnym, jak również niesienia pomocy w zakresie edukacyjnym rodzinom, które już wprowadziły w życie omawianą metodę.

Słowa kluczowe: Edukacja domowa, Kryzys szkolnictwa, Edukacja

Homeschooling as an alternative in the times of crisis in polish education

Summary

Education has been one of the most important social issues, for it concerns all citizens and has a direct impact on the shape of their lives and also on the shape of the whole country. The aim of this article is to draw attention to alternative methods of teaching in the times of educational crisis, as well as to offer an analysis and interpretation of the gathered research materials concerning homeschooling. Thus the study is both theoretical and empirical in character. The content of the article briefly discusses the present situation of Polish education. Furthermore, it presents the history and legal regulations concerning homeschooling in Poland, looks into the key objections to such a system of teaching as well as its biggest advantages basing on the field literature. The opinions of parents providing homeschooling, gathered for the study by means of interviews, point to the advantages resulting from using this method. The conclusion stemming from the article is to notice the need to propagate among the parents of school-age children sound knowledge in the subject of homeschooling, as well as to offer assistance within the educational scope to parents who have already been using the discussed method.

Keywords: Homeschooling, Crisis in schooling, Education

Autor:

Anna Bojarska, ania@fundacja.org.pl Studenckie Koło Naukowo-Artystyczne Pedagogów, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii

Gaz łupkowy w Polsce

1. Wprowadzenie

Najbardziej uniwersalną formą energii użytecznej dla współczesnego człowieka jest energia elektryczna. Energia ta może być pozyskiwana z różnych źródeł i wytwarzana w różny sposób. Źródła energii dzielą się na nieodnawialne i odnawialne. Nieodnawialne to te, których zasobność w przyrodzie ziemskiej jest ograniczona, jednocześnie możemy je podzielić jeszcze na wydobywane w sposób konwencjonalny i niekonwencjonalny.

W związku z tym, że zasobność źródeł nieodnawialnych jest ograniczona, zaczęto coraz śmielej sięgać po inne rozwiązania, które kiedyś były nieopłacalne. Takim rozwiązaniem jest wykorzystanie surowców takich jak gaz ziemny, które są uwięzione w skałach łupkowych.

Dostępność do różnych surowców energetycznych – zarówno do tych wydobywanych klasycznymi metodami, jak i do niekonwencjonalnymi zależy od wielu czynników. Zasadniczym kryterium jest zawsze kryterium ekonomiczne, zależy ono od kosztów pozyskania oraz od kosztów transportu do miejsca ich przetworzenia i kosztów neutralizacji szkodliwych skutków ich eksploatacji. Obecnie wydobywanie gazu łupkowego pozwala zmniejszyć cenę tego surowca, dzięki czemu możliwy jest szybszy rozwój całej gospodarki kraj wydobywającego ten surowiec. Dodatkowym atutem jest możliwość uzyskania niezależności energetycznej takiego kraju. Zatem warto zastanowić się, jaką powinna być przyszłość surowców wydobywanych metodami niekonwencjonalnymi.

2. Gaz łupkowy alternatywą dla Polski

W dzisiejszym świecie drożące surowce energetyczne zachęcają do wydobywania paliw w niekonwencjonalny sposób. Sposób wydobywania gazu z łupków jest znany od lat 50-tych jednak do tej pory koszty wydobywania tą techniką powodowały jego nieopłacalność. W ostatnich latach wzrost cen gazu ziemnego zmienił ten trend. Dzięki czemu ta gałąź przemysłu zaczęła w szybkim tempie się rozwijać.

Poniższy artykuł ma za zadanie przedstawić zasoby oraz potencjał gazu łupkowego jako niekonwencjonalnego źródła energii.

¹ Studenckie Koło Naukowe Energetyki Odnawialnej „Grupa Ogniwo”, Kasia.kalamon@wp.pl

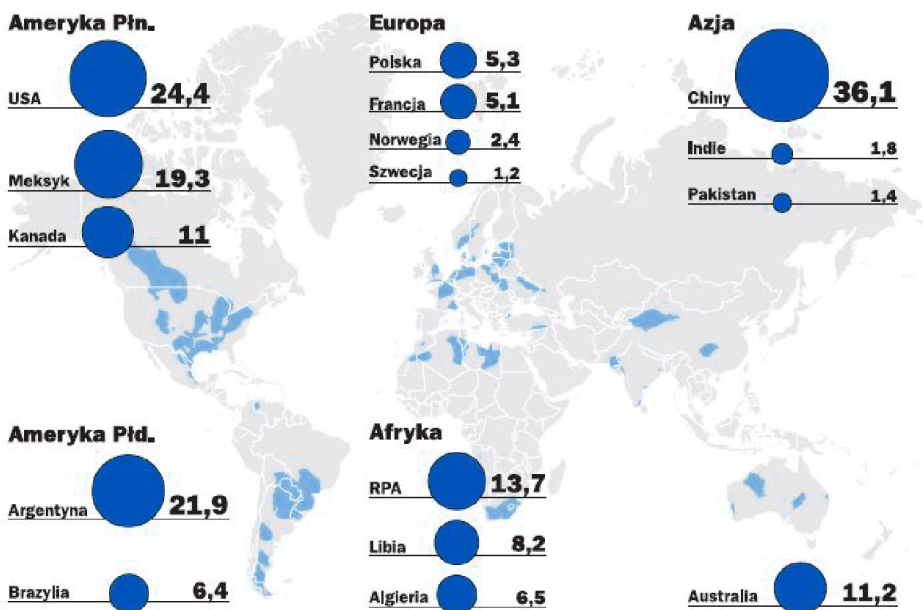
2.1. Złóża na Świecie

Największe zasoby gazu łupkowego na świecie znajdują się w trzech państwach i są nimi:

- Chiny z zasobami wynoszącymi około 36,1 bln m³;
- Stany Zjednoczone Ameryki wynoszącymi około 24,4 bln m³;
- Argentyna wynoszącymi około 21,9 bln m³ [1].

Spore zasoby posiadają też państwa: Meksyk oraz RPA. Rozkład zasobów gazu łupkowego obrazuje rys 1.

KTO MA NAJWIĘKSZE ZASOBY GAZU ŁUPKOWEGO



ŹRÓDŁO: ENERGY INFORMATION AGENCY

Rys. 1. Zasoby gazu łupkowego na świecie [1]

Rok 2009 był się przełomowy dla USA pod względem produkcji gazu ziemnego, objęły wtedy dominującą pozycję w jego produkcji. Wydobyto wtedy 598,37 mld m³ tego surowca. Dzięki temu cena gazu ziemnego była najniższa od dziesięciu lat.

W Europie znajdują się dużo mniejsze zasoby gazu ziemnego niż na innych kontynentach, jednocześnie Europa ma drugo co do wielkości zapotrzebowanie na ten surowiec na świecie. Szacuje się że zasoby Europy wynoszą 15,5 bln m³. Pokłady te mogą wystarczyć na ponad 100 lat przy pokryciu zapotrzebowania

w 1/4. Wydobycie tego surowca umożliwi zwiększenie niezależności energetycznej Europy. Szacuje się że największe zasoby gazu z łupków posiadają: Polska, Francja i Norwegia [1].

2.2. Łupki w Polsce

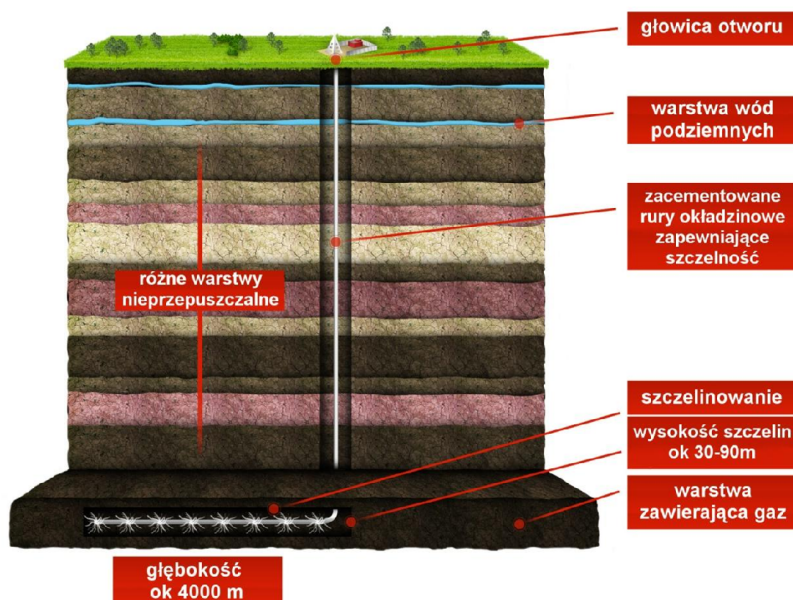
Najbardziej prawdopodobne jest, że zasoby gazu z łupków w Polsce mieszczą się w przedziale od 346 do 768 miliardów m³. Szacunki te dotyczą obszarów morskich na północ od Słupska i Wejherowa do okolic Hrubieszowa i Tomaszowa Lubelskiego. Kolejne złoża znajdujące się w rejonach takich jak Wielkopolska czy Dolny Śląsk, mogą te szacunki zwiększyć. Zasoby te dają Polsce gwarancje bezpieczeństwa energetycznego na dziesiątki lat. Z takim wynikiem jesteśmy trzecim krajem w Europie, po Norwegii i Holandii, z największymi zasobami tego surowca i perspektywą korzyści z jego wydobycia. Rozłożenie zasobów w Polsce obrazuje rys. 2 [2].



Rys. 2. Zasoby gazu łupkowego w Polsce [3]

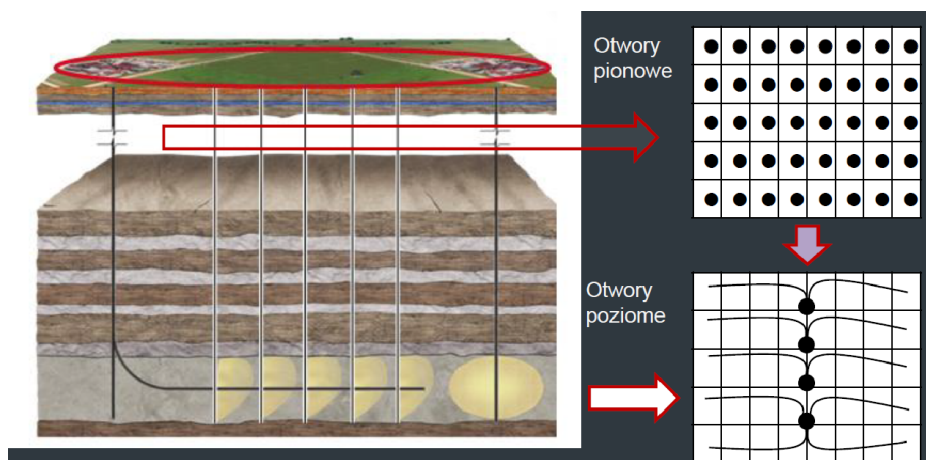
2.3. Metody wydobywania

Wiercenie polega na wykonaniu pionowego otworu wiertniczego a następnie skrzywieniu i przejściu do odcinka poziomego, dzięki czemu obszar eksploatacji rozszerza się nawet do trzech km od pionowego wiercenia. W celu uzyskania stabilności i wytrzymałości otworu stosuje się cementowanie rur w przestrzeni pomiędzy rurą a przewiercaną skałą jednocześnie oddziela to otwór od kontaktu z warstwami wodonośnymi. Wygląd wiercenia pokazuje rysunek 3. Kolejnym etapem wiercenia jest wytworzenie w odcinku poziomym sieci sztucznych szczelin a następnie wypełnienie ich piaskiem o odpowiedniej granulacji. Takie wiercenie jest wykonywane przy pomocy szczelinowania hydraulicznego lub szczelinowania suchego. Umożliwia to efektywne wydobywanie surowca [4].



Rys. 3. Schemat pionowego i poziomego wiercenia. [Źródło: PKN ORLEN]

Sama technologia wiercenia poziomego nie wystarczy do efektywnej eksploatacji niekonwencjonalnych złóż gazu. Aby umożliwić wydobywanie surowca na większą skalę, należy wytworzyć w odcinku poziomym otworu wiertniczego sieć sztucznych szczelin, następnie wypełnić je piaskiem o odpowiedniej granulacji, tworząc w ten sposób nowe drogi komunikacji ze złoża do otworu wydobywczego. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu technologii szczelinowania hydraulicznego lub szczelinowania suchego [4].



Rys. 4. Schemat poziomego wiercenia. [Źródło: PKN ORLEN]

2.4. Szczelinowanie hydrauliczne

Szczelinowanie hydrauliczne polega na wpuszczaniu w odwiert płynu szczelinującego. Jest to substancja składająca się z wody, substancji chemicznych oraz piasku. Płyn ten na głębokości poniżej 2 tys. metrów powoduje rozbicie ścian łupkowych. Dzięki temu możliwe jest uwolnienie gazu ze szczelin. Następnie surowiec jest przemieszczany do odwiertu i w ten sposób wydobywany na zewnątrz. Mimo zapewnień, że nie ma możliwości zanieczyszczenia wód gruntowych w procesie szczelinowania hydraulicznego, to w USA nagłaśniane są przypadki, gdy gleba uległa skażeniu [4].

2.5. Szczelinowanie suche

W celu ochrony wód gruntowych amerykańscy naukowcy opracowali nową metodę wydobywania gazu łupkowego nazywaną szczelinowaniem suchym. Polega ona na wprowadzaniu pod ziemię zżelowanego gazu, najczęściej propanu, który dopiero na głębokości 3 tys. metrów zamienia się w gaz. Przez powstałe ciśnienie skały ulegają skruszeniu, a zalegający w nich gaz wydobywany jest na powierzchnię. Wadą tej metody jest wysoka cena jednak umożliwia skuteczniejszą eksploatację złóż [5].

2.6. Zastosowanie gazu z łupków

Gaz łupkowy poddany procesowi uzdatniania nie różni się niczym od gazu pozyskiwanego ze złóż konwencjonalnych, co sprawia, że jest on paliwem uniwersalnym. Może być wykorzystany zarówno w małych, jak również dużych firmach oraz gospodarstwach domowych.

Paliwo to spalane jest w kotłach, turbinach, piecach grzewczych, kuchenkach domowych, produkuje energię termiczną, elektryczną lub obydwa rodzaje energii w kogeneracji. Zastosowanie takiego paliwa jest dobrym rozwiązaniem ze względu na wysoką sprawność urządzeń spalających gaz, niskie koszty eksploatacyjne, dużą niezawodność dostaw surowca energetycznego oraz bardzo niską emisję zanieczyszczeń.

W przemyśle chemicznym gaz ziemny ma szczególne znaczenie. Jest on stosowany jako paliwo w piecach technologicznych, ale przede wszystkim jako surowiec w procesach syntez organicznych i do otrzymywania wodoru. Pozyskiwanie wodoru możliwe jest także z innych surowców energetycznych. Jednak ze względu na relacje wodoru do węgla gaz ziemny jest najbardziej korzystny. Gwarantuje niższe zużycie energii całkowitej, prostszy proces technologiczny oraz ekologiczną czystość procesu [6].

2.7. Zanieczyszczenia i procesy uzdatniania gazu łupkowego

Producenci gazu ziemnego, pozyskiwanego zarówno ze źródeł klasycznych, jak również niekonwencjonalnych, zobowiązani są do uzdatnienia gazu przed wypuszczeniem do sieci. Obróbka surowca ma na celu dostosowanie składu oraz wartości energetycznej do poziomu zapisanego w odpowiednich normach.

Zanieczyszczenia gazu mogą występować w fazie:

- stałej (pył, okruchy skalne);
- ciekłej (woda, ropa naftowa);
- gazowej (siarkowodór, dwutlenek węgla).

Norma PN-C-04753 z 2002 r. reguluje jakość gazu dostarczanego do odbiorców. Dopuszczalne granice stężeń głównych zanieczyszczeń zestawiono w Tabeli 1.

Tabela 1. Dopuszczalne granice zawartości głównych zanieczyszczeń w gazie ziemnym [7]

Lp.	Rodzaj zanieczyszczenia	Jednostka	Dopuszczalna zawartość
1.	Siarkowodór	mg/m ³	7,0
2.	Siarka merkaptanowa	mg/m ³	16,0
3.	Siarka całkowita	mg/m ³	40,0
4.	Pary rtęci	µg/m ³	30,0
5.	Tlen	% (mol/mol)	0,2
6.	Pył o średnicy cząstek większej niż 5µm	mg/m ³	1,0

Najważniejsze procesy oczyszczania gazu to:

- osuszanie;
- odsiarczanie;
- odazotowanie;
- oczyszczenie z dwutlenku węgla;
- odręćanie;
- odgazolinowanie.

Pierwszy z wymienionych procesów ma na celu usunięcie wody z gazu, jest to zabieg bardzo istotny, ponieważ woda znajdująca się w gazie ziemnym w specyficznych warunkach tworzy z węglowodorami hydraty. Są to związki w fazie stałej, które wytrącają się na ściankach gazociągów i prowadzą do zmniejszenia ich przekroju. Warunki wytrącania się hydratów to wysokie ciśnienie i niska temperatura. Proces ich powstawania jest odwracalny, co oznacza, że z chwilą zmniejszenia ciśnienia i wzrostu temperatury hydraty samoistnie rozpadają się na wodę i węglowodory gazowe lub ciekłe. Jest to proces równie niepożądany, gdyż woda przyspiesza korozję rurociągów, utrudnia pomiary przepływu, a także utrudnia pracę stacji redukcyjnych [8].

Aby uniknąć powstawania hydratów należy obniżyć ciśnienie cząstkowe pary wodnej w gazie poprzez osuszanie gazu. Proces ten można wykonać na kilka sposobów, m.in. metodą adsorpcyjną, absorpcyjną oraz na drodze ochładzania gazu. Pierwsza z metod umożliwia głębokie osuszanie gazu przy pomocy sit molekularnych lub żelu krzemionkowego, woda adsorbowana jest na cząstkach stałych. Temperatura punktu rosy dla gazu osuszonego tą metodą wynosi od -60 do -90°C . W metodzie absorpcyjnej stosowane są glikole, a temperatura punktu rosy waha się od -20 do -40°C . Natomiast metody oparte o schładzanie polegają na rozprężaniu gazu i wykraplaniu wody do punktu rosy -20°C [8].

Kolejny, równie ważny proces uzdatniania gazu to odsiarczanie, czyli usuwanie siarkowodoru. Jest to substancja wysoce niepożądana w składzie gazu ziemnego, ponieważ intensyfikuje proces powstawania hydratów, tworząc centra krystaliczne. Poza tym oddziałuje destrukcyjnie na rurociągi stalowe, natomiast dla organizmu ludzkiego jest toksyczny jak cyjanowodor.

Metody usuwania siarkowodoru i innych gazów kwaśnych, takich jak CO_2 dzielimy na absorpcyjne (suche) i adsorpcyjne (mokre). Pierwsze z nich stosuje się w przypadku większych stężeń siarkowodoru ($20\text{--}40\text{ g/m}^3$), natomiast drugie, gdy stężenie nie przekracza 12 g/m^3 [9].

W praktyce przemysłowej opracowano kilkadziesiąt różnych procesów oczyszczania gazu ze składników kwaśnych, lecz zastosowanie znalazły przede wszystkim trzy grupy [9]:

- absorpcyjno – desorpcyjne w wodnych roztworach amin, w których gazy kwaśne uwolnione podczas desorpcji są utylizowane;
- redukcyjno – utleniające H_2S do siarki elementarnej;
- adsorpcyjne, wykorzystujące sita molekularne, węgiel aktywny lub zmodyfikowaną rudę darniową.

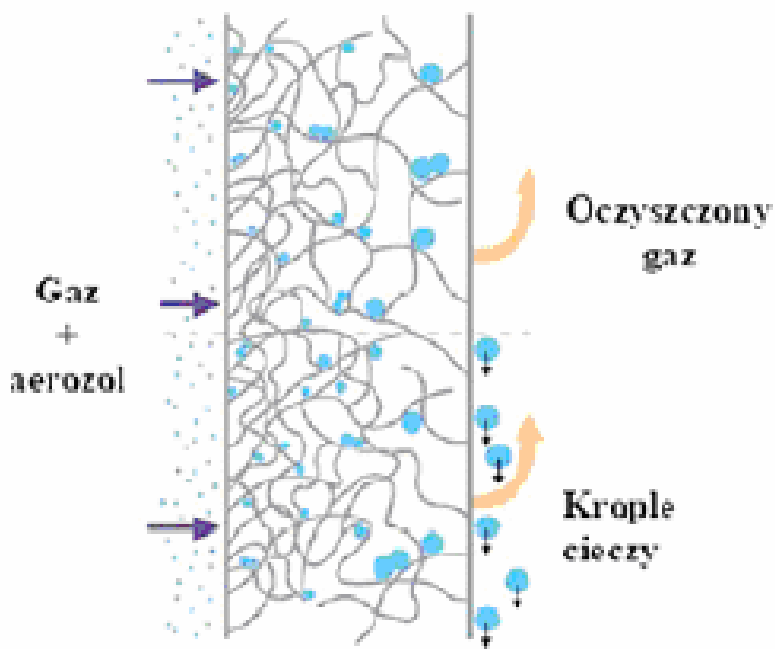
Kolejnym zbędnym składnikiem gazów ziemnych jest azot. Duża jego ilość wpływa na znacznie niższą wartość opałową gazu zwanego zaazotowanym, w stosunku do gazu zawierającego śladowe stężenie azotu. Najważniejszym powodem prowadzenia tego procesu nie jest jednak podwyższenie wartości opałowej, lecz możliwość wydzielenia cząsteczek helu i argonu, gazów szlachetnych obecnych w gazie ziemnym zaazotowanym.

Koncentrację azotu w gazie można zmniejszyć na drodze:

- kriogenicznej rektyfikacji gazu, czyli procesie niskotemperaturowego frakcjonowania wcześniej skroplonej mieszaniny, w którym możliwe jest oddzielenie gazów szlachetnych, z uwagi na znaczną różnicę temperatury wrzenia poszczególnych składników gazu naazotowanego;
- wychwytywania przy użyciu membran [10].

Gaz ziemny przed wpuszczeniem do sieci musi być również oczyszczony z zanieczyszczeń mechanicznych, które występują zarówno w fazie ciekłej, jak i stałej. W celu usunięcia cząstek stałych najważniejszą rolę spełniają procesy separacji na sitach molekularnych i membranach, natomiast do oddzielenia zanieczyszczeń ciekłych, występujących w postaci aerozoli, konieczne są bardziej zaawansowane metody. Jedną z nich jest stosowanie wysokosprawnych separatorów koalescencyjnych.

Separator koalescencyjny ma postać świecy, do wnętrza, której wpływa gaz niosący aerosol. W trakcie przepływu przez odpowiednio uformowaną porowatą strukturę elementu następuje łączenie się drobnych cząstek aerozolu w większe krople, które wypływają na zewnętrzną powierzchnię separatora i spływają w dół pod działaniem siły grawitacyjnej, natomiast oczyszczony gaz płynie do góry [11].



Rys. 5. Mechanizm działania separatora koalescencyjnego [11]

Obecnie stosowane technologie uzdatniania gazu złożowego, wymagają dużych nakładów aparaturowych i materiałowych. Wymuszają konieczność budowy, na kolejno eksploatowanych stanowiskach wydobywczych, stacjonarnych systemów uzdatniania, które są złomowane po zakończeniu eksploatacji złoża. Jest to przyczyna wysokich kosztów inwestycyjnych związanych z uruchomieniem eksploatacji nowego źródła gazu. W związku z powyższym, poszukiwane są nowe technologie oczyszczania i separacji składników wydobywanego gazu. Polscy naukowcy prowadzą obecnie badania, których celem jest opracowanie elementów nowoczesnej technologii uzdatniania gazu opartej o elastyczny procesowo, mobilny system filtracyjny, pozwalający na spełnienie norm dotyczących jakości gazu, przy jednoczesnej poprawie bilansu ekonomicznego.

2.8. Wpływ wydobywania gazu łupkowego na ludzi i środowisko

Jeszcze w 2010 r., po opublikowaniu bardzo optymistycznej prognozy Amerykańskiej Agencji ds. Energii, media euforycznie podchodziły do kwestii wydobywania w Polsce gazu ze złóż niekonwencjonalnych. Mówiło się o wielkich możliwościach uniezależnienia się od dostaw gazu z Rosji, rozwoju kilku gałęzi przemysłu i dużej szansie na rozwój ekonomiczny w regionach, które szczególnie tego potrzebują.

„Ciemna strona wydobywania gazu z łupków”, „Wydobycie gazu z łupków może być groźne dla środowiska”, „Wydobycie gazu łupkowego powoduje problemy w USA” – tak dzisiaj brzmią tytuły prasowe. W telewizji również nie brak debat, w których przeciwnicy wydobywania głośno mówią o potencjalnych zagrożeniach dla ludzi i środowiska naturalnego. Zarówno po stronie zwolenników, jak i przeciwników wypowiadają się eksperci w dziedzinie technologii wydobywania gazu i ochrony środowiska. Komu wierzyć?

Przeciwnicy eksploatacji gazu z łupków, jako główne argumenty podają zagrożenie zanieczyszczenia wody pitnej substancjami chemicznymi, wchodzącymi w skład płuczki i niekontrolowany wypływ gazu z odwiertów. Wielką popularnością w Internecie cieszą się nagrania pokazujące ulatnianie się gazu z kranów budynków mieszkalnych zlokalizowanych w pobliżu eksploatowanych złóż. Niepokojem również napawa świadomość, jak duża ilość wody jest niezbędna w technologii szczelinowania hydraulicznego i niewiedza ludności na temat postępowania ze ściekami wytworzonymi podczas wydobywania.

Polska Akademia Nauk wszystkie wątpliwości kwituje krótkim raportem [12], w którym zaznacza, że obawy odnośnie zagrożenia środowiska, związane z zastosowaniem metody szczelinowania są nieuzasadnione i wynikają z niewiedzy. Natomiast, wg PANu istotne znaczenie mogą mieć zmiany krajobrazowe, wynikające z konieczności wykonania wielu odwiertów i ograniczenia możliwości wydobywania na terenach objętych ochroną krajobrazu i siecią Natura 2000.

W istocie wody gruntowe ujmowane, jako pitne zalegają na maksymalnej głębokości 600 m, natomiast wiercenia w poszukiwaniu gazu mają głębokość 2-3 tysięcy metrów.

2.9. Wpływ pozyskiwania gazu łupkowego na gospodarkę Polski

Zasoby Polski w gaz łupkowy są w stanie pokryć potrzeby kraju na ok. 300 lat. W 2011 roku średnie zużycie gazu osiągnęło wartość ok. 14 mld m³. Prognozuje się, że wartość ta w 2020 roku będzie wynosiła 20 mld m³. Wielkość złóż Polski pozwala na zmianę pozycji Polski z importera w eksportera, a tym samym zostać konkurencją dla Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji czy Norwegii.

Polska jest krajem importującym gaz z krajów sąsiadujących. Zatem wydobywanie gazu w Polsce spowoduje spadek ceny gazu, wzrost PKB o ok. 3% w ciągu 10 lat, a co za tym idzie polepszenie sytuacji finansowej kraju.

Skarb Państwa jest właścicielem wszystkich pokładów gazu łupkowego w Polsce. Żeby firma naftowa mogła wydobywać gaz musi uzyskać koncesję poszukiwawczą – pozwalającą na prowadzenie badań dotyczących odnalezienia występowania gazu łupkowego, oraz wydobywczą, którą nadaje Ministerstwo Środowiska i która umożliwia prowadzenie prac wydobywczych. W przypadku otrzymania jedynie koncesji poszukiwawczej teren odwiertu podlega rekultywacji, która obejmuje: zebranie płyt i gruzu, prace orna, bronowanie, nawożenie i zasiew roślin.

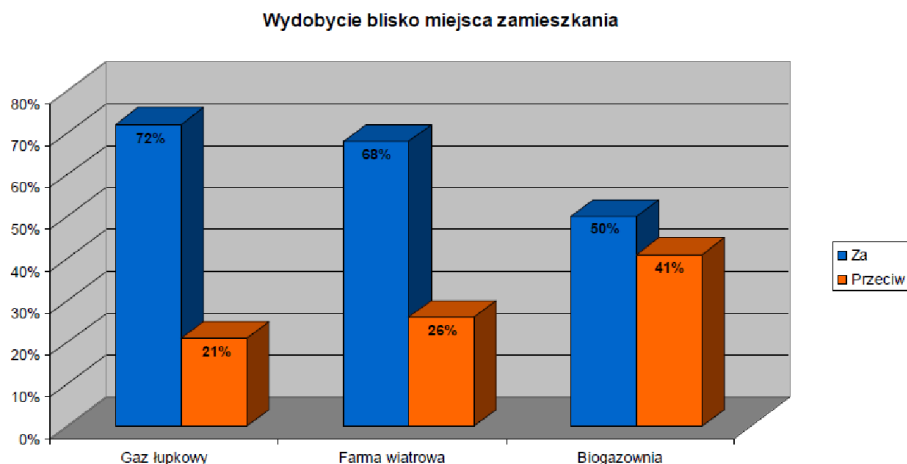
2.9.1. Korzyści dla Polski

Polska ma szansę zostać pionierem postępu sektora gazu łupkowego na terenie Europy, co przyniesie dodatkowe miejsca pracy, nowe wpływy do budżetu oraz niższe ceny surowca. Za ogromną korzyść uznawane jest uniezależnienie się od importu gazu z zagranicy i bezpieczeństwo energetyczne oraz potencjalnie eksport surowca. Polska ma możliwość poznania najlepszych i najnowocześniejszych technologii służących do poszukiwania i eksploatacji gazu oraz wzmocnienie kadry inżynierskiej i menadżerskiej. Poprawi się również infrastruktura transportowa oraz przesyłowa konieczna do zagospodarowania pozyskanego surowca.

Zaletą jest też możliwość zmniejszenia emisji CO₂, w sytuacji zwiększenia udziału pozyskiwania energii z gazu ziemnego, oszczędności z wywiązywania się z pakietu klimatyzacyjnego, wzrost szybkości modernizacji i rozbudowy zaplecza wytwarzania energii.

2.9.2. Polacy wobec wydobywania gazu łupkowego

Mieszkańcy Lubelszczyzny wolą, by w pobliżu miejsca ich zamieszkania wydobywano gaz niż stawiano farmę wiatrową lub biogazownię. Z wykresu nr 1 wynika, że 72% Polaków zgodziłby się na odwierty w pobliżu miejsca zamieszkania [13].



Wykres 1. Odpowiedzi Polaków na pytanie: Którą formę pozyskiwania energii przyjęliby za akceptowalną blisko miejsca zamieszkania? [13]

2.9.3. Zagrożenia

Wydobycie gazu niesie za sobą negatywne skutki dla środowiska. Wpływ prac wiertniczych na środowisko naturalne zależy od stopnia urbanizacji obszaru, na którym są wykonywane prace wiertnicze, od rodzaju zastosowanej technologii oraz od wrażliwości środowiska. Tereny zajęte przez wiertnię są degradowane i pozbawiane możliwości pełnienia naturalnych funkcji. Może też dojść do miejscowego skażenia gruntu środkami myjącymi, elementami płuczek wiertniczych lub paliwami.

Kolejnym negatywnym skutkiem jest emisja hałasu z urządzeń wiertniczych oraz emitowanie spalin ze spalanych paliw.

Nieodłącznym skutkiem wiercenia otworów są odpady wiertnicze, które różnią się między sobą składem chemicznym oraz właściwościami mechanicznymi. Najistotniejszymi źródłami zanieczyszczeń dotyczących odpadów wiertniczych są środki chemiczne stosowane do regulacji parametrów technologicznych płuczek wiertniczych, inhibitory korozji, płyny złożone w postaci solanki lub ropy naftowej, biocydy, substancje ropopochodne.

Technologia szczelinowania hydraulicznego obciążona jest ryzykiem przedostawania się do wód gruntowych substancji chemicznie niebezpiecznych, które są dodawane do wody, która jest stosowana do rozszczelniania łupków.

Innym zagrożeniem jest wydobywanie się płynu na powierzchnię pochodzącego ze szczelinowania łupkowego, oraz duże zapotrzebowanie na wodę. Negatywny wpływ na środowisko można zmniejszyć poprzez jak najmniejsze zajmowanie terenu pod wiertnię, ograniczenie emisji hałasu, zanieczyszczeń oraz odpadów [14].

3. Podsumowanie

Proces wydobywania gazu nie powinien wzbudzać poczucia zagrożenia, ponieważ wpływ na środowisko jest kontrolowany podczas całego procesu.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 roku Prawo Ochrony Środowiska określa regulacje dotyczące wymogów jakie muszą być spełnione.

Procesy poszukiwania gazu są kontrolowane przez: Ministerstwo Środowiska, Generalną Dyрекję Ochrony Środowiska, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, Wyższy Urząd Górniczy, władze samorządowe i Państwowy Instytut Geologiczny. Inwestor jest zobowiązany do monitorowania obszarów sąsiadujących z miejscem wydobywania w przypadku, gdy są objęte formami ochrony świata zwierzęcego, parków krajobrazowych, rezerwatów oraz pomników przyrody, a także do przywrócenia stanu pierwotnego po zakończeniu prac.

Kontroli i zabezpieczeniu podlegają wszystkie etapy związane z szukaniem oraz pozyskiwaniem gazu.

Literatura

1. <http://www.lupkipolskie.pl/strefa-wiedzy/gaz-z-lupkow-na-swiecie>
2. Gaz łupkowy podstawowe informacje. PKN ORLEN.
3. <http://ziemianarozdrozu.pl/arttykul/1009/gaz-niekonwencjonalny-w-polsce>
4. Sikora S., Szafran M., Szczelinowanie hydrauliczne – intensyfikacja wydobywania gazu ziemnego z łupków ilastych, VI Krakowska Konferencja Młodych Uczonych, Kraków 2011.
5. <http://www.cire.pl>
6. Szejka – miesięcznik wydawany dla pracowników PGNiG SA Oddziału w Zielonej Górze, czerwiec 2003.
7. Molenda J.: Gaz ziemny. Wydawnictwo Naukowo – Techniczne. Warszawa 1993.
8. Praca zbiorowa: Europex Energetyka gazowa. Europex 2003.
9. Lubaś J., Krępilec P., Orłowski J.: Problemy doboru technologii odsiarczania gazu ziemnego dla zróżnicowanych parametrów złóż występujących w Polsce – Nafta – Gaz, nr. 9 (2000).
10. Molenda J.: Gaz ziemny. Wydawnictwo Naukowo – Techniczne. Warszawa 1993.
11. Chyliński K., Kalinowski T.: Koalescencji: wysokosprawna technika separacji fazy ciekłej ze strumienia gazu – materiały firmy PALL.
12. Opinia KZGSM w sprawie „gazu łupkowego”, Komitet Zrównoważonej Gospodarki Surowcami Mineralnymi, Polska Akademia Nauk.
13. <http://wgospodarce.pl/informacje/2662-mieszkanicy-lubelszczyzny-chca-aby-wydobywac-gaz-lupkowy-blisko-nich>
14. Macuda Jan, Środowiskowe aspekty produkcji gazu ziemnego z niekonwencjonalnych złóż, Przegląd Geologiczny, vol.58, nr 3, 2010, s. 266-270.
15. Lorenc H. Rozkład przestrzennych zasobów energii wiatru na obszarze województwa lubelskiego. Ośrodek meteorologii IMGW w Warszawie. Warszawa 2004.
16. Lorenc H. Struktura i zasoby energetyczne wiatru. IMGW Warszawa 1996.

17. Program gospodarki wodnej województwa lubelskiego. Część I- Identyfikacja stanów i problemów gospodarki wodnej. Polsko-Holenderskie Centrum Wodne-CEW. Lublin 2003.
18. Rogulska M., Rynek biomasy stałej w Polsce i perspektywy rozwoju, „Czysta Energia”, Nr 6, 2010.
19. Tymińska J. Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii w Polsce do 2030 r. Aspekt energetyczny i ekologiczny. IBMiER Warszawa 1997.
20. Wojewódzki program rozwoju alternatywnych źródeł energii. Raport II. Uwarunkowania. Biuro planowania przestrzennego w Lublinie. Lublin 2004.

**Pracę recenzował: Prof. dr hab. inż. Jan M. Olchownik,
Politechnika Lubelska**

Gaz łupkowy w Polsce

Streszczenie

Zasoby gazu ziemnego w Polsce dają możliwości rozwoju gospodarki kraju oraz uniezależnienie się od zagranicznych dostawców tego surowca. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę na aspekt środowiskowy związany z wydobywaniem gazu z łupków. W artykule zostały zawarte informacje dotyczące rozmieszczenia zasobów gazu łupkowego w Polsce i na świecie, metody wydobywania i uzdatniania gazu, stosowane zabezpieczenia oraz korzyści dla Polskiej gospodarki. Poruszono również kwestie wpływu na środowisko przyrodnicze, zdrowie człowieka oraz zagrożenia jakie niesie za sobą eksploatacja złóż.

Słowa kluczowe: gaz łupkowy, technologie wydobywania gazu

The potential of Lublin district in acquisition of energy from renewable sources

Abstract

In connection with the Kyoto Protocol and EU requirements Lublin Voivodeship along with other regions of the country are obliged to explore alternative sources of energy and develop energy based on sources that are most profitable at a given location. For this reason, an analysis of the natural conditions of our region has been performed and assessment of the usefulness in generating energy from alternative sources has been conducted. The aim of this study is to promote "green" energy and education in the economic conditions that provide a cost-effective investment opportunities in renewable energy sources in our region.

Keywords: Alternative energy, water, wind, the Sun

*Katarzyna Kalamon, Wioleta Sułkowska, Mateusz Wiśniewski
Studenckie Koło Naukowe Energetyki Odnawialnej „Grupa Ogniwo”
Email: Kasia.kalamon@wp.pl*

„Nie taki diabeł straszny?” Cyfra Bestii – konkret czy celowa wieloznaczność?

1. Wprowadzenie

„Tu jest potrzebna mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć” (Ap 13,18). Prawdopodobnie nawet osoby niezaznajomione zbyt dobrze z treścią Pisma Świętego znają albo przynajmniej potrafią sparafrazować ten tekst, który na stałe przeszedł to tradycji religijnej. Mało jest fragmentów wzbudzających tak wiele emocji jak przytoczony cytat. Żywe zainteresowanie wzbudza on nie tylko wśród teologów katolickich, ale również u protestantów korzystających z niego jako argumentu rzekomo poświadczającego błędność doktryny Kościoła Rzymskokatolickiego. Wobec różnych interpretacji Ap 13,18 rzeczą cenną byłoby ustalenie co autor natchniony miał na myśli pisząc o liczbie 666.

Żeby prawidłowo zrozumieć co Ap chciała przekazać adresatom mówiąc o imieniu Bestii, należy zapoznać się z konotacjami liczb, które mogą być pomocne w odpowiedzi na postawiony problem. Wydaje się, że kluczowymi cyframi są w tym przypadku 6 i 7². Przybliżenie ich stosowania i rozumienia powinno okazać się przydatne przy analizie. Wobec bardzo rozpowszechnionego sposobu odczytywania imienia Bestii za pomocą tzw. gematrii, należy również jej poświęcić nieco uwagi i ocenić jej wartość. Na koniec postaram się odpowiedzieć na pytanie (1) czy owe dwa sposoby patrzenia na interpretację cyfry 666 są sprzeczne, czy możliwe do pogodzenia (2) oraz czy przywołana liczba dla chrześcijan zawiera przesłanie nadziei czy raczej powód do strachu.

2. Symbolika liczbowa

Wydaje się, że współczesny człowiek nie przykładą zbyt dużej wagi do liczb, a na pewno nie czyni tego w takim stopniu jak ludy starożytne. Dla nich cyfra rzadko bywała wyznacznikiem konkretnej ilości czegoś. Najczęściej służyła ona do wyrażenia rzeczywistości jakościowej oraz ściśle określonej symboliki [1]. Dzisiejszy świat pozostaje pod silną tendencją ilościowego patrzenia na liczby. Pozostałości niedosłownej interpretacji cyfr na gruncie języka polskiego przetrwały zwłaszcza w przysłowiach i powiedzeniach. Dla przykładu sentencja „tysiąc lat cię nie widziałem” nie zostanie literalnie odebrana przez adresata, ze

¹ SKN Koło Naukowe Teologów, email autora: mielnik.dawid@gmail.com; email SKN: knteol@gmail.com, strona www: <http://www.kul.pl/kolo-naukowe-teologow-kul,11608.html>

² 6 ze względu na jej występowanie w imieniu Bestii, 7 z powodu bardzo pozytywnych skojarzeń i bezpośredniej obecności z 6. 5 nie wydaje się być szczególnie pomocna przy dalszej analizie

względem na oczywistą niemożliwość wyrażonej w ten sposób treści. Podobnie w sposób przenośny rozumie się deklarację „wróć za pięć minut”. W pierwszym przypadku odbiorca ma do czynienia z typową hiperbolą, natomiast w drugim z chęcią wyrażenia minimalnej długości czasowej.

Bardzo często nieuwzględnianie owych środków stylistycznych prowadzi do nieporozumień przy odczytywaniu starożytnych tekstów, zwłaszcza Biblii³. Nierzadko antyczni pisarze celowo przejawiają pewne rzeczywistości bądź ukrywają je pod osłoną liczb, aby w ten sposób przekazać ściśle określony morał⁴. Wtedy, chcąc dotrzeć do intencji autorów, należy znać „klucz” symboliki cyfr, jakim się posługują.

Siódemka obok trójki należała do bardzo ważnych liczb nie tylko dla Izraela, ale także dla całego świata starożytnego [2]. Odczytywana jest bardzo pozytywnie. Symbolizowała pełnię, dostatek oraz obfitość posiadanych dóbr [3]. W konsekwencji wskazywała także na doskonałość. Ponieważ 7 stanowi sumę 3 i 4 możliwa jest także interpretacja tej cyfry jako władzy Boga (3) nad światem stworzonym (4)⁵. W każdym wspomnianym przypadku ta liczba ma pozytywne konotacje.

Zupełnie inna symbolika była łączona z szóstką. Zdarza się oczywiście niekiedy wykorzystywanie 6 nie w sensie negatywnym. W Piśmie Świętym może być ona rozumiana jako cyfra świata stworzonego, ze względu na ilość dni pracy Boga [4]. Niemniej częściej funkcjonuje ona jako symbol złych mocy [5] oraz niedoskonałości z tego powodu, że powstaje wskutek ubytku doskonałej siódemki (7-1)⁶.

W takim kontekście 666 można interpretować na różne sposoby, ale za każdym razem negatywnie. Imię Bestii może wskazywać na szczególny rodzaj zła i grzechu, odstępstwa oraz nieprawości. Skoro jedna cyfra 6 wskazuje na coś złego, to jej trzykrotne powtórzenie może informować o nagromadzeniu nieszczęść [6]. Przyjmując jej odniesienie do tego, co niedoskonałe, 666 nasuwa skojarzenie „kogoś, kto jest samą niedoskonałością” [7].

Warto również przywołać próby odwołujące się do innych miejsc w Piśmie Świętym, gdzie występuje ta liczba. Wskazuje się tekst 1 Krl 10,14 (2 Krn 9,13), który opowiada o liczbie talentów dostarczanych Salomonowi. Ponieważ była to

³ Problem powstaje już np. w przypadku ilości tych, którzy wyszli z Egiptu. Podana przez Wj 12,37 liczba jest nierealna. Niemniej w ten sposób autor natchniony wyraził już ściśle określoną treść teologiczną. Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Częstochowa 2009) 303.

⁴ Np. w przypowieści o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18,23-35) ewangelista pisze, że sługa był winien królowi 10 tys. talentów (w. 24). Jest to celowe wyolbrzymienie sumy, aby pokazać, że jest ona niemożliwa do spłacenia. Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14-28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Częstochowa 2008) 237.

⁵ 3 może być symbolem Boga (Trójca Święta), natomiast 4 wskazuje na rzeczywistość stworzoną (cztery strony ziemi).

⁶ 6 jawi się zatem jako cyfra, której „coś” brakuje do doskonałości, co oznacza, że doskonała nie jest.

duża kwota niektórzy łączą imię Bestii z wyzyskiem podatkowym wprowadzonym przez cesarza. Ponieważ płacenie podatków było rozumiane w starożytności jako podleganie czyjejś władzy, autor natchniony mógłby przedstawić władców imperium jako tych, którzy stawiają siebie na miejscu Boga [8].

3. Gematria w Ap 13,18

Gematria, znana też jako izopsefia, jest systemem numerologii polegającym na przekształcaniu słów na liczby. Każdej literze przypisana jest określona wartość liczbową. Następnie sumuje się wszystkie cyfry powstałe przy przemianie liter danego wyrazu bądź wyrażenia i wyciąga stosowne wnioski. Językiem tego rodzaju działania jest przede wszystkim alfabet hebrajski, niemniej wykorzystuje się też grekę.

Przykładem stosowania gematrii na gruncie biblijnym jest Mt 1,1-17. Ewangelista wymienia 42 pokoleń dzielących Chrystusa od Abrahama, które dzieli na 3 grupy. Kluczową liczbą, która stanowi podstawę do podziału, jest zatem cyfra 14. Powstaje ona przy przypisaniu wartości liczbowej poszczególnym literom imienia Dawid zapisanego alfabetem hebrajskim. Zapis wygląda wtedy następująco: dâlet (4) + wâw (6) + dâlet (4) = 14 [9].

Jak zostało zauważone, gematria jest przede wszystkim kojarzona z językiem hebrajskim, stąd w sposób naturalny należałoby szukać rozwiązania imienia Bestii na gruncie właśnie tego alfabetu. Trzeba jednak wspomnieć, że istnieją propozycje odwołujące się do łaciny i greki. Zazwyczaj są to jednak prądy antykatolickie.

Na gruncie języka łacińskiego środowiska adwentystyczne wskazują niekiedy na tytuł papieski *Vicarius Filii Dei* jako zapis cyfry 666. Oczywiście przy takim układzie apokaliptyczną Bestią miałby być sam papież. Odczytanie staje się możliwe przy przypisaniu wartości liczbowej konkretnej literze łacińskiej. W przypadku braku takiej możliwości, dany znak się opuszcza. Zapis wygląda wtedy następująco [10]:

$$\begin{array}{cccccccccccccccccccc} V & I & C & A & R & I & U & S & & F & I & L & I & I & & D & E & I \\ 5 & 1 & 100 & - & - & 1 & 5 & - & - & 1 & 50 & 1 & 1 & & 500 & - & 1 & = 666 \end{array}$$

Jest jednak sporo przeciwwskazań do takiego odczytania. Po pierwsze trudno oczekiwać od adresatów Ap, że znali łacinę, skoro sama księga powstała po grecku⁷. Po drugie tytułem papieskim nie jest *Vicarius Filii Dei*, lecz *Vicarius Iesu Christi*. Przy układzie takich liter ich suma nie daje już 666. Trudno jest również oczekiwać pojawienia się wspomnianej godności tak wcześnie. Ponadto pozostaje kilka znaków, którym nie przypisano żadnej wartości liczbowej, a tego

⁷ W czasach rodzącego się chrześcijaństwa panowała praktyka, że znano albo łacinę albo grekę. Zob. W. Rakocy, *Rozmowy z Pawłem z Tarsu* (Częstochowa 2010) 398.

typu sytuacja w stosowaniu gematrii jest trochę nietypowa. Wreszcie taka interpretacja zbytnio jest narażona na subiektywizm i patrzenie na rzeczywistość z perspektywy uprzednich założeń teologicznych.

W ramach języka greckiego powstało kilka propozycji odczytania cyfry 666. Środowiska protestanckie promują odczytanie tej liczby jako „Kościoła włoskiego”. Przy takim założeniu Bestią byłby Kościół Rzymskokatolicki na czele z papieżem. Sugerowane wyrażenie to ekklesia italika. Zapis gematryczny wygląda wtedy następująco: epsilon (5), kappa (20), kappa (20), lambda (30), eta (8), sigma (200), jota (10), alfa (1), jota (10), tau (300), alfa (1), lambda (30), jota (10), kappa (20), alfa (1). Największym przeciwskazaniem do takiego odczytywania jest pojawiający się tu błąd gramatyczny. Ostatnią literą w słowie „italika” nie powinno być alfa, ale eta. Wtedy suma nie daje już liczby Bestii⁸.

Ciekawym rozwiązaniem jest propozycja „Cezar bóg” (kaisar theos). Zastosowanie gematrii w odniesieniu do tego wyrażenia nie daje jednak sumy 666, tylko 616. Zapis: kappa (20), alfa (1), jota (10), sigma (200), alfa (1), ro (100), theta (9), epsilon (5), omikron (70), sigma (200)⁹. Żeby uzupełnić brakującą wartość dostawia się literę ny, która miałaby być skrótem od słowa neos (nowy). Wtedy liczbę imienia Bestii należałoby odczytać jako „Cezar, nowy bóg”. Chociaż sugestia wydaje się być przekonująca, to jednak sposób dojścia do niej stwarza pewne wątpliwości [11].

Jedną z bardziej przekonujących propozycji odczytania „liczby Bestii” z Ap jest sugestia suponująca pozostanie na gruncie języka hebrajskiego. W przypadku cyfry 666 możliwości jest tak naprawdę bardzo dużo ze względu na wielką wartość samej liczby, ale jedna ewentualność wydaje się dość przekonująca. Badacze wskazują wyrażenie neron qesar¹⁰ jako słowa, których łączna suma poszczególnych liter wynosi właśnie 666. Na gruncie języka hebrajskiego wygląda to następująco:

$$\begin{array}{ccccccc} \text{nún} & \text{rēd} & \text{wāw} & \text{nún} & \text{qōp} & \text{sāmek} & \text{rēd} \\ 50 & 200 & 6 & 50 & 100 & 60 & 200 = 666 \end{array}$$

Przy uwzględnieniu, że Neron bardzo negatywie został zapamiętany przez chrześcijan, powyższa propozycja wydaje się dość prawdopodobna¹¹. Trzeba jednak wspomnieć o pewnych trudnościach, które pojawiają się w związku

⁸ Jest to dobry przykład na podpinanie pewnych rzeczywistości do uprzednio przyjętych założeń.

⁹ Warto nadmienić, że niektóre kodeksy zachowały w Ap 13,18 lekcję 616 zamiast 666. Niemniej opierając się na krytyce tekstu należy stwierdzić, że jest to wersja niepoprawna.

¹⁰ Ponieważ język hebrajski pierwotnie pozbawiony był zapisu samogłoskowego, przy stosowaniu gematrii należało brać pod uwagę tylko spółgłoski.

¹¹ Należy oczywiście mieć na uwadze, że chodziłoby tyle o samego Nerona, ale raczej o osobę, która reprezentuje go „tu i teraz”. W przypadku adresatów Ap byłby nim prawdopodobnie Domicjan. Zob. D. Kotecki, «Władza świecka w świetle Apokalipsy św. Jana», *Verbum Vitae* 14 (2008) 186.

z takim rozwiązaniem. Wychowani w kulturze greckiej pierwsi wyznawcy Chrystusa mogli po prostu języka hebrajskiego nie znać. W takiej sytuacji stosowanie gematrii opartej na tym systemie znakowym byłoby dziwne. Aramejska forma przywołanego wyrażenia nie daje już sumy 666 ze względu na obecność dodatkowej litery alef o nominale 1. Z kolei łacińska transkrypcja *neron qesar* daje 616, ze względu na brak jednego znaku o wartości 50 [12]. Ponadto, niektórzy zauważają, że w języku hebrajskim końcowe *nun* przyjmuje inny zapis graficzny, a co za tym idzie także inną jakość liczbową. Oznacza to, że choć istnieją silne przesłanki na odczytywanie pod osłoną liczby Bestii Nerona, to jednak są pewne problemy, która taka propozycja niesie.

Czasami podnoszona jest również propozycja greckiego słowa *bestia* (*therion*) zapisanego alfabetem hebrajskim. Wartość liczbowa tego wyrazu także wynosi 666: *taw* (400), *řd* (200), *yôd* (10), *waw* (6), *nûn* (50). Jest to o tyle ciekawa sugestia, że rozwiązanie dałby tak naprawdę sam autor natchniony korzystając z tego terminu w Ap 13,18. Niemniej z tego samego powodu nie wydaje się ono przekonujące.

4. Konkretnie czy celowa wieloznaczność?

Przedstawione powyżej dwie grupy prób odczytania intencji autora natchnionego Ap z całą pewnością nie są ze sobą tożsame. Zastosowanie symboliki liczbowej nie pozwala na wskazanie konkretnego rozwiązania, ponieważ z samego swego założenia podaje ona ogólne konotacje związane z rozumieniem określonej cyfry. Oznacza to, że liczby niosą bardziej generalną ideę. Z kolei stosując gematrię otrzyma się już ściśle określony wynik. Przy zastosowaniu tej metody rozwiązaniem może być bardzo konkretna osoba, urząd albo organizacja.

Ta niejednoznaczność domaga się udzielenia odpowiedzi na pytanie, które z tych dwóch rodzajów działań miał na myśli autor natchniony. Wydaje się, że sam tekst biblijny sugeruje gematrię. Świadczą o tym słowa: „Tu jest potrzebna mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka” (Ap 13,18). Przy przyjęciu tego rozwiązania należałoby konsekwentnie zrezygnować z odczytywania cyfry 666 za pomocą symboliki liczbowej.

Być może wspomniana restrykcja nie jest jednak potrzebna. Istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że autor natchniony znając wymowę 6 nie chciał z niej zrezygnować przy zapisywaniu imienia Bestii. W takich okolicznościach mógł on przekazać dwie ważne informacje. Po pierwsze wskazać na konkretną osobę, a po drugie uwypuklić ściśle określoną treść związaną z tym człowiekiem. Wtedy pomiędzy sposobem odczytywania cyfry 666 przez gematrię i symbolikę liczbową nie byłoby sprzeczności, ale wzajemne uzupełnianie się.

Nie jest jednak łatwo precyzyjnie i bezbłędnie stwierdzić czy taka była intencja autora natchnionego. Sam, jak zostało zauważone, wyraźnie sugeruje

przypisywanie wartości poszczególnym literom a następnie ich zsumowanie. Nie ma natomiast jasnego wskazania na symbolikę liczbową. Ewentualną koherencję wspomnianych dwóch sposobów można by odczytać chyba tylko na podstawie analogii z innymi tekstami biblijnymi.

Autorom natchnionym nie jest obca praktyka wykorzystywania wieloznaczności określonych słów, wyrażeń czy sposobu narracji. Bardzo wyraźnie widać to u ewangelisty Jana. Opis męki i śmierci Chrystusa (J 18-19) ma dwa główne cele. Z jednej strony przedstawia historyczne wydarzenia związane z pojmaniem, skazaniem i straceniem Syna Bożego. Jest to zatem relacja tego, co się stało. Z drugiej strony te dwa rozdziały prezentują ściśle określoną teologię. Jezus jest w nich pokazany jako Pan i Król [13,14]. Oznacza to, że ta sama relacja jednocześnie przekazuje dwa wymiary: historyczny i teologiczny.

Podwójny sens pewnych rzeczywistości jest obecny również w Ap. Tę księgę otwierają listy skierowane do 7 Kościołów Azji Mniejszej. Są to bardzo konkretne wspólnoty wymienione przez autora (Efez, Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia, Laodycea). Różne szczegóły, które pojawiają się w poszczególnych fragmentach, wskazują na specyfikę danej miejscowości. Jednocześnie poprzez zastosowanie sybolicznej cyfry 7 owe listy stają się jednocześnie pismami skierowanymi do całego Kościoła powszechnego [8].

Innym przykładem podwójnego sensu użytych w Ap obrazów jest tzw. szatańska triada, czyli Smok, Bestia i fałszywy prorok. Z jednej strony wymienione postacie mogą wskazywać na bardzo konkretne rzeczywistości: Smok na Szatana, Bestia na cesarstwo rzymskie, fałszywy prorok na pogańskie kulty religijne [11]. Z drugiej strony wartość liczbowa jest także wymowna. Trzy potwory mogą nawiązywać do Trójcy Świętej wspomnianej na samym początku księgi (Ap 1,4n). Diabeł byłby wtedy przedstawiony jako ten, który walcząc z Kościołem parodiuje Boga.

Przywołane przykłady pokazują, że nawet w ramach Ap odczytywanie określonych rzeczywistości na kilka sposobów jest możliwe. Naturalnie sugerowałoby to także możliwość podobnego patrzenia na Ap 13,18. Jak jednak zostało zauważone, nie ma jasnych przesłanek podanych przez autora natchnionego, które umożliwiałyby podwójną interpretację imienia Bestii. Niemniej w świetle innych przykładów wziętych z ostatniej księgi Pisma Świętego takie patrzenie na 666 nie wydaje się błędne.

5. Czy Bestii należy się bać?

Wydaje się, że współcześnie istnieją dwa główne podejścia do apokaliptycznej Bestii. Jedno charakteryzuje się szydzeniem i ośmieszaniem Pism natchnionych, a co za tym idzie także lekceważeniem rzeczywistości ważnych dla chrześcijan. W tym kontekście sarkastycznie patrzy się również na cyfrę Bestii, która mocno wniknęła w katolicką kulturę. Z drugiej strony liczba 666 wzbudza strach i trwogę.

Prawdopodobnie spowodowane to jest pewnego rodzaju jej utożsamianiem z potężnym rywalem przedstawionym przez Ap. W związku z pojawiającym się lękiem warto rozważyć, czy rzeczywiście to chciał osiągnąć autor natchniony pisząc o imieniu Bestii.

Ukrycie przeciwnika pod osłoną liczby zapewne nie było przypadkowe. W ten sposób można było osiągnąć dwa podstawowe cele. Pierwszym z nich jest nienarażanie adresatów Ap na reperkusje ze strony ludzi związanych z zakamufLOWANYM wrogiem. Ponieważ jego imię nie zostało napisane wprost, zwolennicy nie wiedzieli, że chodzi o niego¹². Ponadto stosując gematrię autor natchniony dał do zrozumienia, że on sam wiedział kogo ma na myśli. Ten fakt niesie bardzo pozytywne przesłanie dla wyznawców Chrystusa. Skoro bowiem przeciwnik jest znany, łatwiej jest z takim wrogiem walczyć.

Z kolei uwzględnienie symboliki liczbowej także pozwala na wyciągnięcie ciekawych wniosków w zakresie przesłania Ap 13,18. Jeżeli Bestia przedstawiona została jako niedoskonała, z powodu użycia cyfry 666, stoi ona w ostrej opozycji do doskonałego Chrystusa ukazywanego niekiedy pod osłoną liczby 888¹³. Przy wyznaczeniu takiej konfrontacji nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zbawiciel, a wraz z Nim Jego czciciele, zdecydowanie górują nad oponentem.

Poza tym na imię Bestii można również spojrzeć od strony negatywnej. 6 jest cyfrą, która w pewnym sensie jest „uszkodzona”, ponieważ brakuje jej czegoś do doskonałości. Ten brak niesie dla chrześcijan bardzo pozytywne przesłanie. Skoro ich przeciwnik jest „poważnie ranny”, będzie mu bardzo trudno odnieść zwycięstwo.

W kontekście dotychczasowych rozważań nie wydaje się, że autor natchniony pisząc o imieniu Bestii chciał przestraszyć adresatów Ap. Zarówno uwzględniając gematrię, jak i symbolikę liczbową, można wskazać bardzo wyraźnie wydźwięk spokoju. Nie dość, że przeciwnik jest znany, to jeszcze wiadomo o jego słabej kondycji. Te prawdy uspokajają wyznawców Chrystusa, niosą im przesłanie nadziei oraz dają pewność ostatecznego zwycięstwa.

¹² Innym przykładem przemyślanego posługiwania się językiem jest obietnica skierowana przez Aggeusza do Zorobabela (Ag 2,23). Niesie ona treść królewskiego wywyższenia potomka Dawida. Z powodów politycznych głoszenie tego typu wypowiedzi było zabronione. Prorok jednak tak dobiera słowa, aby ich właściwa treść nie została poprawnie odczytana przez nieprzyjaciół, a była zrozumiała dla adresata.

¹³ Stosując zasady gematrii do imienia Jezus zapisanego alfabetem greckim otrzymuje się 888. Wartości liczbowe wyglądają wtedy następująco: jota (10), eta (8), sigma (200) omikron (70), ypsilon (400), sigma (200). Ponieważ 8 otrzymuje się przez uzupełnienie doskonałej 7, można ją interpretować jako „wzmocniona” doskonałość (7+1).

6. Podsumowanie

Niniejsza praca pokazała, że różne interpretacje nie muszą się wzajemnie wykluczać, ale wzajemnie uzupełniać. Oczywiście nie musi to oznaczać, że autor natchniony pisząc o imieniu Bestii miał na myśli owe dwa sposoby rozumienia cyfry 666. Niemniej z punktu widzenia mentalności tamtych ludzi takie zjawisko nie było wcale czymś niezwykłym i sam twórca Ap korzystał z niego.

Przy uwzględnieniu zarówno symboliki liczbowej, jak i gematrii przywołany fragment biblijny nie wzywa do strachu. W związku z tym wydają się nieuzasadnione wszelkie opinie sugerujące, że imię Bestii powinno wzbudzać w człowieku grozę. Przesłanie Ap 13,18 jest jasne i proste – przeciwnik jest znany, a jego zachwiana kondycja nie daje mu możliwości odniesienia zwycięstwa w konfrontacji z chrześcijanami, którzy są wyznawcami doskonałego Boga.

Literatura

1. Żychlińska B., Liczba trzy w tradycji Łukaszewej, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 54 (4; 2001) 295.
2. Żarska D., Wiśniewski T. M., *Kalkulator Pana Boga*, (Ząbki 2001) 12.
3. Jańczuk L., Etymologiczne konsekwencje siódemki w Biblii, *Bliżej Biblii* 5 (1;2003) 13.
4. Wierciński A., 666: Liczba imienia Bestii», *Nomos. Kwartalnik Religioznawczy* 10 (95) 6-7.
5. Kobieli S., „Sześć”- liczba wybrana przez Stwórcę», *Communio* 15 (3; 1987) 75.
6. Ehrlich S. E., *Apokalipsa. Księga pocieszenia* (Poznań 1996) 146.
7. Ostański P., *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy* (Ząbki 2005) 32.
8. Wojciechowski M., *Apokalipsa świętego Jana. Objawienie, a nie tajemnica. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Częstochowa 2012) 292; 70.
9. Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Częstochowa 2005) 78.
10. Richards H. M. S., *Co mówił Jezus* (Warszawa 1984) 334.
11. Jankowski A., *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp- przekład z oryginału-komentarz*, Poznań 1959, 313; 213-214 i 217.
12. Kotecki D., „Tu jest potrzebna mądrość” (*Ap 13,18*) – o egzystencjalnym słuchaniu Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym w świetle Ap 13, w: S. Szymik, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła* (Lublin 2009) 267.
13. Paciorek A., *Ewangelia umiłowanego ucznia* (Lublin 2000) 374.
14. Paciorek A., *Ewangelia według św. Jana* (Lublin 2000) 194.

**Pracę recenzował: Ks. dr hab. Stanisław Hareźga,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

„Nie taki diabeł straszny”? Cyfra Bestii – konkret czy celowa wieloznaczność?

Streszczenie

Dwie główne grupy propozycji rozwiązania problemu znaczenia imienia Bestii z Ap 13,18 są z całą pewnością różnymi sugestiami. Symbolika liczbowa określa bardziej jakość czy cechę rzeczywistości ukrytej pod osłoną cyfry 666, natomiast gematria stara się wskazać albo konkretną osobę albo ściśle określoną organizację. Mimo to te dwa sposoby odczytania liczby imienia Bestii są możliwe do pogodzenia. Ap 13,18 nie powinna wzbudzać u wyznawców Chrystusa strach, ponieważ informując o przeciwniku daje nad nim przewagę.

Słowa kluczowe: 666, Ap 13,18, symbolika liczbowa, gematria, apokaliptyczna Bestia

The number of the beast- concrete solution or intended ambiguity?

Abstract

There are two main proposals how to understand the number of the beast from Revelation 13,18. The first is referring to symbols of numbers. This one can tell something about enemy's condition. The second solution is gematria. It indicates on a specific person or organization. These two attempts are surely different but may have been used together by writer. 666 should encourage Christians to hope because it informs about beast's weaknesses. That means the Church is stronger than adversary.

Keywords: 666, Revelation 13,18, symbol of numbers, gematria, beast

*Dawid Mielnik, mielnikdawid@gmail.com, Koło Naukowe Teologów
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*

Obywatelskie skargi i donosy wysyłane do I Sekretarza KW PZPR w Lublinie w II połowie '70

Wstęp

W ostatnich latach ukazało się wiele publikacji dotyczących historii społecznej PRL. Dużo z nich opiera się na źródłach epistolarnych, które są bardzo cennym źródłem do badania peerelowskiej codzienności. Jedne z nowszych prac, które warto w tym miejscu wymienić to: *Życie codzienne w PRL (1956-1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom-Starachowice 2006; *Społeczeństwo PRL: historia, kultura, pamięć. t. 1, Historia*, red.: S. Jankowiak, D. Skotarczak, I. Skórzyńska, Poznań 2011, *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.

Niniejszy artykuł powstał na podstawie dokumentów z zespołu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Głównie są to akta gromadzone w Referacie Listów i Inspekcji.² Są to przeróżne skargi, donosy, zażalenia itp. pisane przez mieszkańców Lublina i wysyłane do I sekretarza KW PZPR obywatela Władysława Kruka.³ Znaczna ilość materiału zmusiła autora do wybrania tylko części korespondencji wpływającej do lokalnego sekretariatu Partii. W pracy zachowano oryginalne brzmienie cytowanych dokumentów by ułatwić czytelnikowi zrozumienie intencji autora czy sposób jego myślenia.

Nie da się konkretnie określić, kto wysyłał najwięcej podań. Pisali je tak naprawdę wszyscy: młodzi i starzy, samotne osoby i grupy ludzi, przedstawiciele przeróżnych zawodów: nauczyciele, milicjanci, robotnicy itp. Zdarzały się nawet listy od osób niepełnosprawnych psychicznie. Nie ma jedynie wśród badanego materiału listu od dziecka. Z badanego materiału wynika, że najczęściej pisali ludzie prości. Świadczy o tym kilka czynników m.in.: życiorysy opisywane w suplikach oraz słaby poziom pisarski, charakter pisma, błędy ortograficzne, swobodne używanie interpunkcji lub wielkich liter. Za niskim poziomem języka przemawia m.in. znaczna ilość wulgaryzmów lub przejmowanie języka propagandowego. Pojawiało się także wiele wyrażen: „spekulant”, „pasożyt”, „wrogie elementy”, „siły klasowe” itp. Nie używano form „Pan”, „Pani”, ale powszechnie przyjętych form: „Towarzyszu” lub „Wy”.

¹ Email: niebelski.lublin@onet.pl, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych, Historia, www.kul.pl

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Zespół 1267, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, (dalej KW PZPR w Lublinie)

³ Władysław Kruk – I sekretarz KW PZPR w Lublinie w latach 1977-1982

Najczęściej pisano w poczuciu wyrządzonej niesprawiedliwości lub krzywdy. Ludzie mieli nadzieję, że ich list spowoduje jakąś interwencję, czasem wręcz błagali o pomoc czy próbowali szantażować I Sekretarza. Władze najczęściej interweniowały w ten sposób, że wysyłano różne komisje do zbadania jak naprawdę jest w rzeczywistości. Na tym etapie właściwie interwencja się kończyła, choć trzeba zaznaczyć, że niektóre z podań załatwiane były, w miarę możliwości partii, pozytywnie.

Pisało też wielu członków PZPR. Żeby uwiarygodnić swoją partyjność, dodawano na przykład kopię legitymacji partyjnej lub pisano jej numer przy podpisie. W tym miejscu zaznaczyć należy, że wiele osób udawało że są partyjnymi, żeby ich podanie zostało szybciej lub pozytywnie rozpatrzone.

Ludzie piszący do partii nie przejmowali się innymi instytucjami gdzie mogliby lub gdzie powinni skierować swoje podanie. Wygodniej było mieć jedną instytucję, do której można zgłosić się z każdym problemem.

Ludzie pisali donosy anonimowo, gdyż obawiali się zemsty ze strony osób oskarżanych. W większości donosy były anonimowe lub popisane fałszywym imieniem i nazwiskiem. Często ludzie podawali się za inne osoby na przykład za sąsiada mieszkającego w drugim bloku. Najwięcej anonimowych listów przychodziło z Lublina, choć zdarzały się też denuncjacje z innych miast.

Czego dotyczyły skargi i donosy?

Najwięcej było donosów dotyczących negatywnych zjawisk jak: pijaństwo, kradzieże czy faworyzowanie pracowników. Narzekano na kierownictwa lubelskich fabryk z powodu ich nagannego zachowania czy braku umiejętności zarządzania zakładami. W korespondencji podnoszono również sprawy bytowe takie jak złe zaopatrzenie lub kiepskie funkcjonowanie handlu. Wiele było też donosów mających na celu jedynie skompromitowanie konkretnej osoby.

Jak zostało wspomniane powyżej, anonimy często dotyczyły np. alkoholizmu. Krzysztof Kosiński w swoim dziele „Historia pijaństwa w czasach PRL” pisze: „Alkohol piło się podczas pracy przede wszystkim dla towarzystwa, dla urozmaicenia codziennego trudu, „na rozgrzewkę”, w okresie przestojów, czy choćby dlatego, że „wszyscy przecież piją”. Istniały różne rytuały picia, a najważniejsze z nich w pracy to: „wkupywanie się”, „stawianie” i „opijanie” ważniejszych wydarzeń jak np. „Dzień Kobiet”.⁴

Donosy zarzucające alkoholizm pisano właściwie na każdą oskarżaną osobę. Załoga jednego ze sklepów napisała donos na szefostwo. „Pracownicy śmieją się, że Pani Dyrektor systematycznie upija się do lusterka, a także rozpija wszystkie kontrole przyjeżdżające z Warszawy.” Dyrektor dla własnych korzyści zabierała wódkę pochodzącą z tzw. „stłuczek”.⁵ Pracownicy Spółdzielni Kominiarzy zarzucali częste picie wódki w czasie godzin pracy

⁴ K. Kosiński, *Historia pijaństwa w PRL*, Warszawa 2008, s. 499

⁵ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2561, k. 3

swoim kierownikom oraz dyrektorowi spółdzielni. Autorzy zaznaczali, że tu już dochodzi do „chlania wódki” w czasie godzin pracy. Niektóre z donosów przedstawiały zbiorowe nadużywanie napojów wysokokowych m.in. organizowanie libacji alkoholowych w zakładach pracy.⁶

Pijaństwo prowadziło do wielu negatywnych zjawisk jak: lekceważenie pracy czy rozkład dyscypliny w zakładzie. Wpływ na wyżej wymienione rzeczy miało również to, że osoby zajmujące stanowiska kierownicze nie miały do tego odpowiednich kwalifikacji. Wszystko kończyło się jakąś „nieprawidłnością” lub nieudolnością w zarządzaniu zakładami czy spółdzielniami. Do Komitetu napływały pisma dotyczące niegospodarności czego przykładem jest donos pracowników zakładu Transportu i Maszyn Drogowych. „Życzliwy” prosił Sekretarza Kruka o usunięcie kierownika i innych osób ze stanowisk kierowniczych: „to są wrogowie ustroju socjalistycznego to są kapitaliści, oni tworzą (!) zament (!) w społeczeństwie, oni nie powinni piastować tych stanowisk, oni tu są nie potrzebni [...] nie podajemy nazwisk bo się boimy bo jutro już byli byśmy bez pracy.”⁷ Pracownicy Działu Magazynierów Spedycyjnych Ekspedycji Rejonowej w Lublinie donosili w swoich pismach na kierownictwo. Zarządzanie w przedsiębiorstwie, a właściwie jego brak prowadził do tego, że zatrudnieni musieli pracować 14 godzin dziennie, żeby wykonać plan i zrealizować wszystkie zlecenia.

Częstymi były donosy dotyczące złych stosunków międzyludzkich w miejscach pracy. Chodziło głównie o konflikty między pracownikami a dyrekcją czy to personalne czy finansowe. Pracownicy jednego z lubelskich przedsiębiorstw budowlanych napisali skargę na swoją księgową, która „wytwarzała złe stosunki”. Powodem było to, że część załogi pracowała normalnie, a „pracownicy księgowości [...] całymi dniami nic nie robią i przez innych nazywane są św. krowami [...] makijaże paznokietki malowanie, przymieżanie (!) ciuchów – handelek”.⁸ W innym donosie złe stosunki panowały między pracownikami sklepu nr. 655 LSS. Konkretnie informuje o niezgodzie panującej między kierowniczką sklepu ob. Wisławą a jej zastępcą obywatelką Janiną.⁹

Donosy pisane były także na kierownictwa przedsiębiorstw których pracownicy mieli kłopoty „na odcinku funduszu płac”. Zła organizacja pracy przyczyniała się do niskiej wydajności a tym samym do niższych zarobków. Pracownicy „Herbapolu” skarżyli się, że mimo iż słabo zarabiają to dodatkowo kierowani są na przymusowe bezpłatne urlopy.

⁶ Tamże, sygn., 2546, k. 54

⁷ Tamże, sygn., 2575, k. 171-172

⁸ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2503, k. 133

⁹ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2565, k. 113

Malwersacje przy premiach lub nagrodach były kolejnym negatywnym zjawiskiem przedstawianym w anonimach. Przykładem takiego anonimu może być pismo dotyczące nadużyć jakich dopuszczał się pracownik oddziału Wojewódzkiego PZU w Lublinie obywatel Tomasz. Według niektórych zatrudnionych w instytucji osób przyznawał jak tylko chciał nagrody dla „ulubionych” pracowników oraz awansuje „zaufanych” według własnego „widzimi się”. Wielu ludziom nie podobało się „faworyzowanie niektórych pracowników przez kierownictwo”. Przez to tworzyły się tzw. „kliki”, które negatywnie wpływały na relacje między pracownikami.

W denuncjacjach oskarżano ludzi o kradzieże i inne nadużycia. W donosie jednego z lubelskich sklepów „PEWEX” piszący zaznacza, że: „Kierownictwo a także pracownicy robią nadużycia, kradzieże mienia państwowego, kanty na przecenach materiałów, reklamacjach...”. Autor prosi o kontroli w Lubelskim PEWEX-ie celem usunięcia ze stanowisk kierowniczych i dyrektorskich niektórych pracowników.¹⁰ Nadużyć dopuszczał się także jeden z pracowników Pracowni Projektowej Politechniki Lubelskiej „Budomasz”. Według anonimu: wywoływał niewłaściwą atmosferę w pracy, faworyzował niektórych pracowników, niesprawiedliwie dzielił premie, „wystawiał lewe delegacje. Oprócz tego „pobierał korzyści materialne dla osób prywatnych”, co ciekawe przez dużą liczbę konkretnych oskarżeń zlecono przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego funkcjonariuszowi MO. Sprawdzeniem anonimu zajął się towarzysz por. Wiesław z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KWMO. Większość zarzutów okazała się prawdziwa. Nie miał to być donos oczerniający konkretną osobę, a skarga na jednego z pracowników i próba polepszenia warunków w pracy.

W Lublinie, mieście z kilkoma uczelniami, nie brakowało donosów napływających z tychże szkół wyższych. Przykładem może być dokument przesłany z Wydziału Weterynarii Akademii Rolniczej w Lublinie. W piśmie autor zaznaczał, że „leży mi na sercu m.in. to, że nie panujemy nad doбором kadr gwarantujących socjalistyczne wychowanie.” Informował o dwulicowości członków organizacji partyjnych, o młodych wykładowcach, którzy nie wypełniają swoich obowiązków „ideologiczno-partyjnych” itp.¹¹

Według innych osób źle się działo również na UMCS-ie (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Autor ma nadzieję, że pisząc skargę położy kres „krzyczącemu bezprawiu.” W swoim liście informuje między innymi o maltretowaniu bezbronnym magistrantów, bezkarnym „oblewaniu” studentów, „tępieniu” żaków pochodzenia robotniczo-chłopskiego.¹²

¹⁰ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2561, k. 3, „Pewex” – Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrzny „Pewex”, państwowe przedsiębiorstwo handlowe prowadzące detaliczną sprzedaż towarów importowanych za dewizy oraz za tzw. bony towarowe. Więcej: Z. Zblewski, Leksykon PRL-u, Kraków 2000

¹¹ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2549, k. 182 – 184

¹² Tamże, sygn., 2549, k. 199

Warto zwrócić uwagę na przypadki pisania donosów na konkretne osoby w celu skompromitowania ich w oczach władz lub kolegów. Jeden z anonimów dotyczył dyrektora Zakładu Remontowo-Montażowego w Lublinie, a głównym zarzutem przedstawionym w piśmie było, że „uczestniczy we mszy w każdą niedzielę w kościele na Poczekajce o godz. 9.00 lub 10.00, co jest nie zgodne z naszą ideologią”.¹³ Inny dotyczył pedagoga Andrzeja W. Z całej listy zarzutów potwierdził się tylko jeden, że nauczyciel Szkoły Vetterów wraz z jednym z uczniów został zatrzymany na przejściu granicznym w Przemyśle, przemycając m. in. walutę.¹⁴

Donosów mających skompromitować konkretną osobę było bardzo dużo. Przykładami mogą być: prośba o zmianę sekretarza Adama G. z tego powodu, że: „dyskretnie naogowo [!] pije alkohol, ma opinie jako kajrejłowicz (!), arystokrata czerwony/ pospolicie nazywany „Kacyk.” lub donos podpisany fałszywym imieniem i nazwiskiem, który opisuje funkcjonariuszy MO w Lublinie, a dotyczy picia alkoholu przez milicjantów oraz tego, że „Żuraw i jego naczelnik Kos lubią kobiety.”¹⁵ W innym anonimie autor oskarżał kierownika lubelskiego „Polmozbytu”, że chodzi po przedsiębiorstwie i drwi, że gównu mu zrobili i co chce to będzie robił bo on ma szwagra w KW w Lublinie [...] obstawiał się kumplami... którzy piją z nim wódę i kombinują”.¹⁶

Donosy pisano też na osoby partyjne. Z badanego materiału wynika, że w krótkim odstępie czasu wpłynęły do KW dwie anonimowe skargi na jednego z towarzyszy obywatela Krzysztofa. Wyżej wymienionemu zarzucano m.in.: wykorzystywanie pełnionej funkcji dla osobistych korzyści materialnych, przywłaszczenia kożucha, handel ciągnikami i częściami samochodowymi, handel spekulacyjny materiałami budowlanymi. Część z tych zarzutów potwierdziła się, więc komisja w składzie: Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej (WKKP) oraz Sekretarz KW PZPR, uzgodniła, że „korzystniej tak dla niego jak i dla partii byłoby, gdyby wyprowadzić go przynajmniej ze składu Egzekutywy KW.”

W dokumentach między donosami pojawiały się też listy z „przemyśleniami” obywateli zatroskanych o losy kraju i społeczeństwa. Jeden z mieszkańców Lublina pisze: [...] Już 4-ry miesiące cofamy się pod naporem wrogich elementów. Panoszy się nieróbstwo i pijaństwo w zakładach pracy. [...] w środkach masowego przekazu ograniczyć zbędną paplaninę różnym warchołom nie odpowiedzialnym za losy kraju. [...] Potrzebne są odpowiednie zarządzenia dla SB i MO, gdyż elementy chuligańskie i złodziejskie oraz inne

¹³ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2546, k. 236, Poczekajka – potoczna nazwa jednej z dzielnic Lublina, Konstantynowa.

¹⁴ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2504, k. 240

¹⁵ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2503, k. 125, Tamże 2508, k. 81

¹⁶ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2535, k. 54

wzmagają swoją działalność.¹⁷ Nie da się już ukryć, że w Polsce są już takie wrogie siły które jawnie działają przeciw partii i zmierzają do obalenia naszego ustroju”.¹⁸

Czasem zdarzały się też pisma dotyczące ukrytego wzrostu cen. Ludzie byli zbulwersowani tym, że wycofywano z rynku tańsze produkty, a w ich miejsce wprowadzano nowe, często gorszej jakości. Dla zmylenia wprowadzano nowe nazewnictwo towarów lub zmieniano etykiety. Przykładem może być krawat, który zaczęto sprzedawać po wyższej cenie jako nowy produkt o zmienionej nazwie „zwis męski ozdobny”. Wzrost cen powodował, że zaczęto pisać zbiorowe żądania o podwyżkę płac. Pracownicy Międzywojewódzkiej Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Lublinie napisali, że chcą „podwyżki płac w związku ze wzrostem kosztów utrzymania rodziny.” Zaczęto też domagać się innych rzeczy jak zrównanie zasiłków do takich jakie pobierają pracownicy MO.

Zdarzało się, że w donosach cytowano zasłyszane od ludzi dowcipy dotyczące władzy (głównie E. Gierka) wojska czy milicji: Oto przykład: „Dlaczego milicjanci chodzą trójkami? Bo jeden podobno umie czytać, drugi pisać, a trzeci pilnuje tych dwu podejrzanych inteligentów!”.¹⁹ Przykład dotyczący Gierka: Dlaczego Gierek i Babiuch mają na imię Edward? Bo podobno nieszczęścia chodzą parami.!”

Donosy przedstawiają całkowicie negatywny obraz Lublina. Miasto, które źle funkcjonuje, z ludźmi pełnymi zawiści, alkoholikami, bez zasad i moralności. Ta ocena jest z pewnością jednostronna, gdyż w badanym materiale zawsze będzie występowała koncentracja negatywów. Większość skarg była anonimowa przez co nie może być w stu procentach wiarygodna. Z drugiej strony wiele zarzutów znajdujących się w donosach, po partyjnym postępowaniu wyjaśniającym sprawdzała się. Na pewno nie było tak źle, jak może to wynikać z korespondencji jednak duża liczba skarg, ich podobieństwo i powtarzalność spraw, ukazuje obraz całości. Jest to obraz szarej rzeczywistości komunistycznej PRL.

Podsumowanie

Donosy przedstawiają całkowicie negatywny obraz Lublina. Miasto, które źle funkcjonuje, z ludźmi pełnymi zawiści, alkoholikami, bez zasad i moralności. Ta ocena jest z pewnością jednostronna, gdyż w badanym materiale zawsze będzie występowała koncentracja negatywów. Większość skarg była anonimowa przez co nie może być w stu procentach wiarygodna. Z drugiej strony wiele zarzutów znajdujących się w donosach, po partyjnym postępowaniu

¹⁷ „Chuligan” – „elementy chuligańskie” propagandowe, negatywne określenie grup ludzi biorących udział w strajkach i manifestacjach robotniczych. Zob. J. Karpiński, *Mowa do ludu*, Londyn 1984, s. 67

¹⁸ APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2561, k. 52 – 57

¹⁹ Dowcipy PRL-u, wybór i oprac. A. Januszkiewicz, E. Rychlewska, Poznań 2007, s. 153

wyjaśniającym sprawdzała się. Na pewno nie było tak źle, jak może to wynikać z korespondencji jednak duża liczba skarg, ich podobieństwo i powtarzalność spraw, ukazuje obraz całości. Jest to obraz szarej rzeczywistości komunistycznej PRL.

Literatura

1. Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Zespół 1267, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie.
2. Januszkiewicz A., Rychlewska E., Dowcipy PRL-u, wybór i oprac. Poznań 2007.
3. Karpiński J., Mowa do ludu, Londyn 1984.
4. Kosiński K., Historia pijaństwa w PRL, Warszawa 2008.
5. Zblewski Z., Leksykon PRL-u, Kraków 2000.

Pracę recenzował: Dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Historii Systemów Politycznych XIX i XX

Obywatelskie skargi i donosy wysyłane do I Sekretarza KW PZPR w Lublinie w II połowie '70

Streszczenie

Artykuł przedstawia społeczeństwo miasta Lublina na podstawie skarg i donosów wysyłanych przez ludzi do Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie. Ukazuje zachowanie ludzi wobec: komunistycznej władzy, milicji, sąsiadów, pracowników jednego zakładu. Obraz jest jednostronny, gdyż w donosach nagromadzone są przeróżne negatywy, jednak powtarzalność spraw, ich liczba tworzą pewną prawdopodobną całość.

Słowa kluczowe: donosy, anonimy, Lublin, PZPR, anonimy, społeczeństwo Lublina, Pierwszy Sekretarz

Delations sent by citizens of Lublin in the seventies of the twentieth century to local First Secretary of Polish United Workers Party in Lublin

Abstract

Article is based on documents from the State Archives in Lublin. The article presents behavior of people in Lublin towards: communist government, police, neighbours, or factory workers in the seventies of the twentieth century. Article shows what people wrote ones about others in anonymous letters.

Keywords: delations, anonym, Lublin, residents of Lublin, Polish United Workers Party, First Secretary

Autor pracy: mgr Łukasz Marcin Niebelski

Adres email: niebelski.lublin@onet.pl

Uczelnia: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych

Pomoc regionalna. Analiza zjawiska na przykładzie województwa lubelskiego

Wprowadzenie

Obok instrumentów wykorzystywanych przez państwa członkowie w realizacji konkretnych rozwiązań istnieją także przedsięwzięcia określane mianem tzw. pomocy regionalnej, która służy wspieraniu rozwoju regionów mniej uprzywilejowanych gospodarczo. Pomoc regionalna realizuje założenie Unii Europejskiej w zakresie terytorialnej, społecznej oraz gospodarczej spójności, dlatego też pomoc nie jest przyznawana na terytorium całej Unii, a w regionach, które w sposób szczególnie wymagają wsparcia w ich rozwoju.

Od 2004 roku, a więc od momentu faktycznego członkostwa Polski w Unii Europejskiej, Komisja zatwierdziła ponad sto programów pomocy regionalnej w obszarach Polski. Fakt ów świadczy o istotnej pozycji pomocy regionalnej w polskiej polityce pomocy państwa [1].

Ponadto prawo pomocowe państwa w ciągu ostatnich lat należy do jednej z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin. Taki stan rzeczy jest warunkowany wpływem szeregu czynników, wśród których nie należy pomijać zmian zachodzących w gospodarce światowej. Ponadto rozwój gospodarki europejskiej oznacza ukierunkowanie pomocy tam, gdzie może ona przynieść najlepsze rezultaty, a więc przede wszystkim innowacje, badania i rozwój oraz inwestycje w kapitał ludzki.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie aspektów teoretycznych zagadnienia pomocy regionalnej oraz praktycznej strony wdrażania projektów regionalnych w województwie lubelskim w latach 2007-2013. Analiza praktyczna uwzględni przede wszystkim Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko.

1. Pomoc publiczna a pomoc regionalna

Zanim przejdę do analizy właściwego zagadnienia niniejszego artykułu jakim jest pomoc regionalna nie sposób pominąć tak istotnej kwestii jaką jest pojęcie pomocy publicznej. Pomoc regionalna jest bowiem podstawowym rodzajem pomocy publicznej.

Przepisem, który w całym systemie prawnym reguluje pojęcie pomocy publicznej jest art.107.1. Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej [2], który

¹ Email: elaszszs@wp.pl Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Politologii, www.politologia.pl, Politologiczne Koło Naukowe, www.politologia.pl/pkn

za pomoc publiczną uznaje pomoc przedsiębiorstwu, będącą wydatkowaniem środków publicznych lub uszczuplaniem danin publicznych aby wspierać przedsiębiorstwa lub produkować określone towary, które stanowią korzyść ekonomiczną dla beneficjenta. Transfer zasobów następuje jednak gdy zostają spełnione łącznie określone warunki:

- są przyznawane przez państwo lub pochodzą ze środków państwowych;
- są udzielane na warunkach korzystniejszych niż oferowane na rynku;
- mają charakter selektywny tzn. uprzywilejowane zostaje określone przedsiębiorstwo lub przedsiębiorstwa lub produkcja określonych towarów;
- grożą zakłóceniem lub zakłócają konkurencję, a także wpływają na wymianę handlową między Państwami Członkowskimi UE [3].

Jeśli choćby jedna z wyżej wymienionych przesłanek udzielenia pomocy publicznej nie zostanie spełniona wówczas mamy do czynienia z decyzją o nieuznaniu badanego środka za pomoc.

Generalnie pomoc publiczną ze względu na cel udzielenia pomocy dzieli się na trzy rodzaje. Na podstawie takiej klasyfikacji wyróżniamy m.in. pomoc, która stanowi kwintesencję omawianej problematyki, a więc pomoc regionalną. Udzielenie pomocy regionalnej wiąże się z prowadzeniem działalności gospodarczej przez beneficjanta na określonym obszarze. Jest to pomoc o charakterze rozwojowym ukierunkowana na dofinansowanie działań inwestycyjnych oraz zwiększanie zatrudnienia, której celem jest przede wszystkim zmniejszenie dysproporcji w rozwoju ekonomiczno-społecznym pomiędzy poszczególnymi regionami Unii Europejskiej [4].

Według art. 87 ust. 3 lit a. Traktatu WE [5] za pomoc regionalną uznaje się zasadę pomocy zgodną ze wspólnym rynkiem, która może zostać przeznaczona na sprzyjanie rozwojowi gospodarczemu regionów, w których poziom życia jest nienormalnie niski lub regionów, w których istnieje poważny stan niedostatecznego zatrudnienia [6]. Pomoc regionalna definiowana jest także jako „działalność polegająca na rozpoznaniu spraw publicznych, analizie ich przyczyn i uwarunkowań oraz świadomym oddziaływaniu na rozwój społeczno-ekonomiczny regionów i mniejszych od nich jednostek terytorialnych w obrębie jednego kraju (UE) na podstawie opracowanego planu (...) wskazującego cele, środki, sposoby ich osiągnięcia, a także spodziewane efekty zmian” [7].

Sektory, które zostały wyłączone z pomocy regionalnej to: rybołówstwo i akwakultura, budownictwo okrętowe, wydobywanie węgla, produkcja stali, włókien syntetycznych oraz działalność związana z produkcją pierwotną produktów rolnych, przetwórstwa tych produktów jak i obrotu nimi, z wyłączeniem wytwarzania produktów mających imitować lub zastępować mleko i przetwory mleczne [8]. Ponadto zabronione jest kumulowanie pomocy regionalnej z pomocą *de minimis* w odniesieniu do tych samych kosztów kwalifikowanych lub tego samego projektu inwestycyjnego.

2. Istota pomocy regionalnej w Polsce

Pomoc regionalną przyznaje się zgodnie z tzw. mapą pomocy regionalnej określającą maksymalny pułap intensywności pomocy inwestycyjnej w poszczególnych regionach lub subregionach. Mapy te są zatwierdzane przez Komisję Europejską i wskazują regiony, w których dopuszczalne jest udzielenie pomocy oraz dozwolona jest jej wysokość określona w decyzjach Komisji wydawanych indywidualnie dla każdego kraju. Warunkiem udzielenia pomocy regionalnej w danym państwie członkowskim jest zatwierdzenie wspomnianej mapy regionalnej.

Dla Polski w latach 2007-2013 całe terytorium państwa kwalifikuje się do otrzymywania pomocy inwestycyjnej (rys. 1.), jednak na różnych poziomach dofinansowania. Tym samym do regionów o najwyższym dopuszczalnym poziomie dofinansowania (50%) należą województwa:

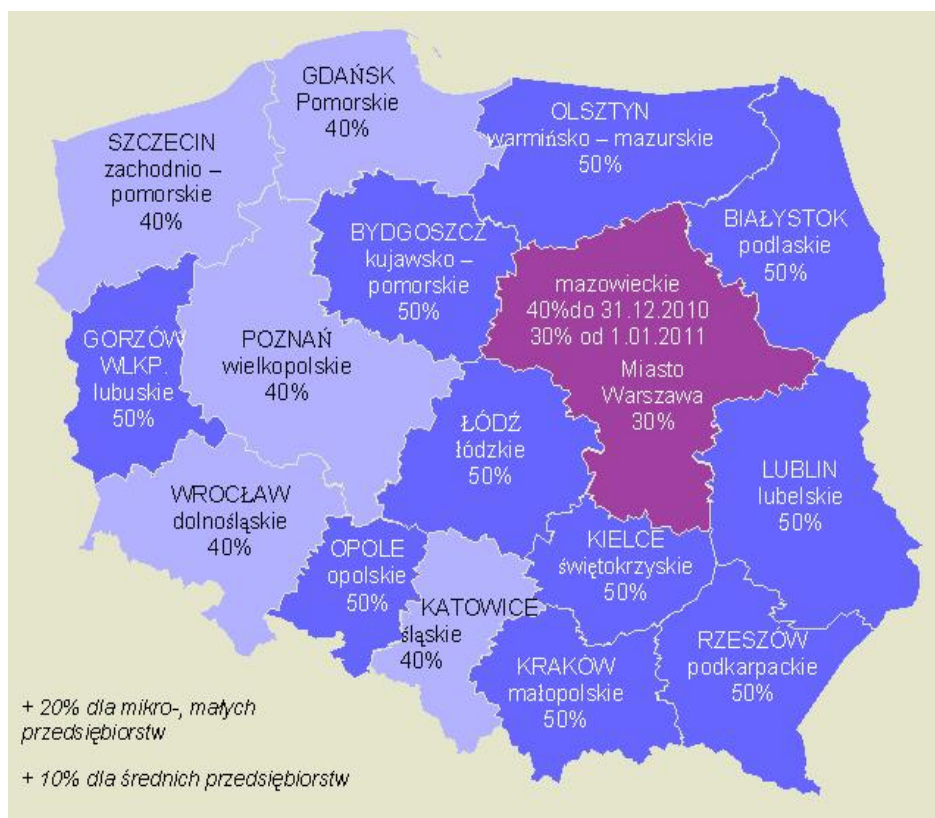
- Łódzkie;
- Małopolskie;
- Lubelskie;
- Podkarpackie;
- Świętokrzyskie;
- Podlaskie;
- Lubuskie;
- Opolskie;
- Kujawsko-Pomorskie;
- Warmińsko-Mazurskie.

Regiony o poziomie dofinansowania 40%:

- Śląskie;
- Wielkopolskie;
- Zachodniopomorskie;
- Dolnośląskie;
- Pomorskie;
- Mazowieckie (do 31 grudnia 2010).

Regiony o poziomie dofinansowania 30%:

- m. st. Warszawa;
- Mazowieckie (od 1 stycznia 2011).



Rys. 1. Poziomy dofinansowania pomocy regionalnej województw w Polsce [8]

Pomoc regionalna jest fundamentalnym rodzajem pomocy, która jest udzielana w ramach programów operacyjnych. Pozostałe rodzaje mają znaczenie uzupełniające. Na tak istotne znaczenie pomocy regionalnej wskazała także Komisja Europejska w Wytycznych w sprawie krajowej pomocy regionalnej na lata 2007-13 (2006/C 54/08), w którym określa:

- regiony, w których może być udzielana pomoc regionalna;
- szczegółowe przeznaczenie pomocy regionalnej – może być to pomoc inwestycyjna, pomoc operacyjna oraz pomoc dla nowo założonych małych przedsiębiorstw;
- szczegółowe warunki udzielania pomocy regionalnej dla każdego z trzech w/w przeznaczeń [3].

Według Wytycznych pomoc regionalna może być udzielana w regionach (w Polsce pojęcie „region” oznacza województwo), w których produkt krajowy brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest niższy, niż 75% średniej wspólnotowej. W Polsce niniejszy warunek zostaje spełniony przez wszystkie województwa.

Wspomniany dokument określa także rodzaje pomocy regionalnej, wśród których warto zwrócić uwagę na pomoc inwestycyjną bowiem jej znaczenie w przypadku Polski jest największe. Pomoc tego typu może zostać jednak udzielna tylko na inwestycję o charakterze początkowym tzn. taką inwestycję w której aktywa materialne lub niematerialne związane są z utworzeniem nowego zakładu, rozbudową istniejącego zakładu bądź dywersyfikacją produkcji w istniejącym zakładzie jak i zasadniczą zmianą całościowego procesu produkcyjnego w istniejącym zakładzie. Ponadto jest to nabycie tzw. aktywów fizycznych czyli środków trwałych związanych bezpośrednio z zakładem, który został zamknięty, lub zostałby zamknięty, gdyby nabycie nie nastąpiło w związku z powyższym nie stanowi ono inwestycji początkowej ponieważ aktywa te muszą być nabywane przez tzw. niezależnego inwestora (między zbywcą a nabywcą aktywów nie mogą występować takie powiązania, które poddawałby w wątpliwość, czy transakcja między nimi odbywa się na warunkach rynkowych) [9].

Celem regionalnej pomocy inwestycyjnej jest zwiększenie poziomu inwestycji w regionie objętym interwencją, zaś warunkiem udzielenia pomocy jest występowanie tzw. „efektu zachęty”. Efekt ów ma zagwarantować, iż bez udzielanej pomocy projekt nie zostałby zrealizowany w danej formie lub w danym zakresie. Ponadto występuje jeśli wniosek o przyznanie pomocy został złożony przez beneficjenta pomocy do właściwej instytucji przed rozpoczęciem realizacji projektu lub zadań objętych pomocą w ramach projektu [10]. Pomoc publiczna powinna być przeznaczana na takie projekty, które w przypadku jej nieotrzymania nie byłyby zrealizowane. Regionalna pomoc inwestycyjna powinna być udzielana pod warunkiem zagwarantowania trwałości projektu, tzn. że udzielona pomoc, w regionie objętym pomocą, powinna utrzymywać się przez okres co najmniej pięciu lat.

Istotnym jest także fakt, że regionalna pomoc inwestycyjna może zostać udzielona tylko wówczas, gdy przed rozpoczęciem prac nad realizacją projektu beneficjent złożył wniosek o przyznanie pomocy. Organ odpowiedzialny za udzielanie pomocy potwierdza na piśmie, iż projekt kwalifikuje się do pomocy, a co za tym idzie spełnia kryteria określone w programie pomocowym. Jest to bardzo ważny element praktycznej strony realizacji pomocowych programów operacyjnych.

Kwotę udzielanej regionalnej pomocy inwestycyjnej oblicza się w odniesieniu do tzw. „wydatków kwalifikowanych”. Wytyczne dopuszczają w tym zakresie dwie metody:

- wydatki kwalifikowane, które są wydatkami poniesionymi bezpośrednio na dokonanie inwestycji, tzn. na nabycie lub wytworzenie aktywów materialnych w postaci gruntów, budynków i budowli oraz urządzeń bądź nabycie aktywów niematerialnych tj. prawa patentowe, licencje, know-how czy nieopatentowana wiedza techniczna;

- wydatki kwalifikowane czyli wydatki poniesione na wynagrodzenia osób zatrudnionych na miejscach pracy utworzonych bezpośrednio w wyniku realizacji inwestycji, obliczone za okres dwóch lat.

W praktyce częściej stosowaną jest pierwsza z powyższych metodologii [11].

3. Praktyczna strona pomocy regionalnej na przykładzie województwa lubelskiego

Przykładem omawianej pomocy regionalnej jest chociażby województwo lubelskie, w którym według stanu na 30.06.2012 zostały zrealizowane następujące programy:

- Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (POLiŚ);
- Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (POIG);
- Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej (PORPW);
- Program Operacyjny Kapitał Ludzki (POKL);
- Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego (RPO WL);
- Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW);
- Program Operacyjny „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” (PO RYBY);
- Program Współpracy trans granicznej Polska – Białoruś – Ukraina (PL – BY – UA) [12].

Pięć z powyższych programów, a mianowicie RPO WL, POKL, POIG, POLiŚ, PORPW są programami operacyjnymi. Natomiast wśród dziewięciu programów europejskich realizowanych w perspektywie finansowej 2007-2013 realizowane są projekty na terenie województwa lubelskiego, w układzie subregionalnym, w podziale na powiaty.

We wspomnianym układzie subregionalnym wyodrębniono 4 obszary:

- podregion lubelski;
- podregion bialski;
- podregion chełmsko – zamojski;
- podregion puławski [12].

Analiza wdrażanych programów i projektów realizowanych na terenie województwa lubelskiego wskazuje na dominację przedsięwzięć z RPO WL, POLiŚ, PORPW oraz PROW. Z mniejszym udziałem ale na zbliżonym poziomie znajdują się projekty realizowane w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Zdecydowanie najmniejszy udział posiadają projekty wdrażane w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki [13].

Na tle realizowanych projektów warto odnieść się do programu POLiŚ, którego celem jest poprawa atrakcyjności inwestycyjnej Polski i jej regionów, poprzez rozwój infrastruktury technicznej przy równoczesnej ochronie i poprawie stanu środowiska, zdrowia, zachowaniu tożsamości kulturowej oraz rozwijaniu spójności terytorialnej tego programu.

Z kolei do celów szczegółowych zaliczamy:

- budowę infrastruktury zapewniającej, że rozwój gospodarczy Polski będzie dokonywał się przy równoczesnym zachowaniu i poprawie stanu środowiska naturalnego;
- zwiększenie dostępności głównych ośrodków gospodarczych w Polsce poprzez powiązanie ich siecią autostrad i dróg ekspresowych oraz alternatywnych wobec transportu drogowego środków transportu;
- zapewnienie długookresowego bezpieczeństwa energetycznego Polski poprzez dywersyfikację dostaw, zmniejszenie energochłonności gospodarki i rozwój odnawialnych źródeł energii;
- wykorzystanie potencjału kultury i dziedzictwa kulturowego o znaczeniu światowym i europejskim dla zwiększenia atrakcyjności Polski;
- rozwój nowoczesnych ośrodków akademickich, w tym kształcących specjalistów w zakresie nowoczesnych technologii [12].

Beneficjentami programu mogą być m.in. jednostki samorządu terytorialnego, wojsko, wojewodowie, Państwowe Gospodarstwo Leśnictwa i Parków Krajobrazowych, Państwowe Gospodarstwo Leśnictwa i Parków Krajobrazowych, urzędy morskie, Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa, Zarząd Gospodarki Wodnej, Wojewódzkie Zakłady Melioracji i Urządzeń Wodnych, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Komenda Główna i komendy powiatowe Państwowej Straży Pożarnej, przedsiębiorcy, publiczne i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, szkoły wyższe i artystyczne, kościoły oraz związki wyznaniowe. Główne i Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Środowiska [13].

Wsparcie z Programu przeznaczane jest na realizację inwestycji w następujących sektorach:

a) Środowisko

- Oś I Gospodarka wodno – ściekowa;
- Oś II Gospodarka odpadami i ochrona powierzchni ziemi;
- Oś III Zarządzanie zasobami i przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska;
- Oś IV Przedsięwzięcia dostosowujące przedsiębiorstwa do wymogów ochrony środowiska;
- Oś V Ochrona środowiska i kształtowanie postaw ekologicznych.

b) Transport

- Oś VI Drogowa i lotnicza sieć TEN-T;
- Oś VII Transport przyjazny środowisku;
- Oś VIII Bezpieczeństwo transportu i krajowe sieci transportowe.

c) Energetyka

- Oś IX Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku i efektywność energetyczna;
- Oś X Bezpieczeństwo energetyczne, w tym dywersyfikacja źródeł energii.

d) Kultura

- Oś XI Kultura i dziedzictwo kulturowe.

e) Zdrowie

– Oś XII Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia;

f) Szkolnictwo wyższe

– Oś XIII Infrastruktura szkolnictwa wyższego [13].

Do końca czerwca 2012 roku, na terenie województwa lubelskiego, zrealizowano 79 przedsięwzięć o łącznej wartości prawie 6621,4 mln PLN, z czego dofinansowanie z programu wynosi około 4261,0 mln PLN.

Najwięcej projektów realizowanych w ramach POLiŚ jest w ramach Priorytetu XII Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia – 24 projekty o wartości 140,4 mln PLN oraz Priorytetu IX Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku i efektywność energetyczna – 10 projektów o wartości 219,9 mln PLN. Pod względem wydatkowania środków największe projekty występują w ramach Priorytetu VI Drogowa i lotnicza Sieć Ten-T, są to 3 projekty o wartości 4128,7 mln PLN oraz Priorytetu I Gospodarka wodno-ściekowa – 9 projektów o wartości 763,1 mln PLN [13].

Wśród ważniejszych i ciekawych projektów realizowanych na terenie województwa lubelskiego w ramach POLiŚ należy wspomnieć m.in. o drodze ekspresowej S-17, odcinek Kurów-Lublin-Piaski, który jest największą inwestycją realizowaną na terenie podregionu puławskiego, zaś jej wartość ogółem wynosi ok. 1781 mln PLN. Droga ekspresowa S-17 ma połączyć Warszawę z Lubelszczyzną, a dalej z Lwowem. Planowane zakończenie inwestycji to koniec 2013 roku.

Innym projektem jest renowacja Teatru Starego w Lublinie jednego z pierwszych teatrów miejskich na ziemiach polskich. Budynek wpisany jest do rejestru zabytków, znajduje się na obszarze lubelskiego Starego Miasta, uznanym za Pomnik Historii Prezydenta RP, której wartość ogółem wynosi ok. 26,31 mln PLN.

Należy również wspomnieć o projekcie rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie, którego przedmiotem jest kompleksowa rozbudowa i modernizacja systemu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków na terenie miasta Lublin, zlokalizowanego na terenie aglomeracji Lublin. Wartość ogólna projektu wynosi 435,35 mln PLN.

Do innych istotnych projektów realizowanych w ramach wspomnianego programu należy:

- budowa instalacji odsiarczania spalin metodą moką amoniakalną w Zakładach Azotowych Puławy S.A.;
- modernizacja oczyszczalni ścieków w Chełmie wraz z rozbudową systemu wodno – kanalizacyjnego;
- budowa silosów klinkieru w celu realizacji programu dostosowawczego Pozwolenia Zintegrowanego Cementowni Chełm;

- stworzenie spójnego dla całego Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej systemu gospodarowania odpadami komunalnymi;
- gazyfikacja rejonu Włodawy;
- wybudowanie Regionalnego Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu;
- przebudowa oraz doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w WSZS w Białej Podlaskiej w celu dostosowania do wymogów Rozporządzenia Ministra Zdrowia [13].

4. Podsumowanie

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. spowodowało, iż uregulowania prawne na poziomie wspólnotowym zostały włączone do polskiego porządku prawnego. W związku z tym wszystkie kraje członkowskie UE udzielając wsparcia ze środków publicznych zobowiązane są stosować wspólnotowe reguły dotyczące dopuszczalności pomocy państwa. W przypadku kolizji uregulowania wspólnotowe także w zakresie pomocy publicznej mają pierwszeństwo przed krajowymi.

Szczególny charakter pomocy cechuje pomoc regionalną, bowiem ta może zostać przyznana przedsiębiorcom wyłącznie w wyjątkowych przypadkach i tylko w regionach, które kwalifikują się do pomocy, w ramach odstępstwa od ogólnie przyjętych zasad pomocy regionalnej na podstawie art. 87 ust. 3 lit. a ponadto jej celem jest sprzyjanie ożywieniu gospodarczemu słabiej rozwiniętych regionów poprzez wspieranie inwestycji, tworzenie nowych miejsc pracy, promowanie modernizacji jak i wspieranie lokowania działalności przedsiębiorstw w takich regionach. Pomoc regionalna kierowana jest do obszarów, w których poziom rozwoju gospodarczego jest niższy od średniej wspólnotowej lub średniej krajowej.

Ogólne zasady udzielania pomocy regionalnej zostały określone w Wytycznych Komisji Europejskiej. Aby pomoc regionalna mogła zostać udzielna niezbędne jest przygotowanie krajowej mapy pomocy regionalnej. Formy pomocy regionalnej to m.in.: dotacje, pożyczki preferencyjne, zwolnienia z oprocentowania pożyczek, gwarancje rządowe, zwolnienia podatkowe, obniżenie obowiązkowych składek na ubezpieczenia społeczne, sprzedaż dóbr ruchomych i nieruchomości po obniżonej cenie itd. Ponadto, beneficjent nie może rozpocząć realizacji projektu z zakresu pomocy regionalnej przed złożeniem wniosku o wsparcie.

Przykład województwa lubelskiego pokazuje, iż jest to województwo, w którym struktura dofinansowania charakteryzuje się dużym udziałem Regionalnych Programów Operacyjnych. Należy zauważyć, iż występuje pozytywna tendencja wzrostu realizacji pomocowych programów regionalnych przez polskie województwa, w tym omawiane województwo lubelskie.

W województwie lubelskim mamy do czynienia z dużym udziałem projektów Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia oraz Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku jak i efektywność energetyczna, a także infrastruktura drogowa i lotnicza oraz Gospodarka wodno-ściekowa – co świadczy o wciąż dużych potrzebach rozwojowych w tym zakresie.

Dominują projekty małe, finansowane głównie z programu PROW (14837 projektów) i POKL (2543 projektów), które łącznie stanowią 88% wszystkich projektów realizowanych w województwie lubelskim na koniec czerwca 2012 roku. Znaczny jest też udział środków pozyskanych z opisanego przeze mnie Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, którego udział w ogólnej wartości programów wynosi 51,61 % (wartość ogółem – 3417,3 mln PLN, wartość dofinansowania z UE – 2 378,0 mln PLN).

Warto dodać, iż województwo lubelskie na tle innych województw w Polsce w latach 2010-2011 zajmowało jedenastą pozycję pod względem wielkości otrzymywanej pomocy publicznej. Największe środki w ramach pomocy publicznej otrzymało województwo mazowieckie (jego udział w całości kwoty pomocy publicznej wynosił 22%) oraz śląskie (14,9%). Kolejne województwa tj. łódzkie, małopolskie, wielkopolskie, dolnośląskie i podkarpackie otrzymały zbliżoną wartość pomocy publicznej wahającą się w przedziale kwotowym między 1257,4 – 1261,4 mln PLN [14].

Powyższe dane ukazują więc jak ważne jest znaczenie programów operacyjnych dla każdego regionu. Ponadto jak dostrzega N. Rajkowska „dzięki temu, iż każdy region mógł sformułować własny program operacyjny, przy zachowaniu celów wytycznych NSRO, osiągnięto odzwierciedlenie specyfiki poszczególnych województw i ich zróżnicowania” [15]. Wspomniana pomoc regionalna stwarza zatem szansę rozwoju regionom słabiej rozwiniętym, a co za tym idzie przyczynia się do zmniejszenia dysproporcji między regionami słabiej i lepiej rozwiniętymi, podnosi konkurencyjność regionów, w których poziom życia jest niższy.

Podziękowania

Pragnę złożyć szczególne podziękowania dr hab. prof. nadzw. UMCS Stanisławowi Michałowskiemu za cenne rady i wskazówki udzielone przy powstawaniu niniejszego artykułu oraz za poświęcony czas na sformułowanie merytorycznej opinii niniejszej pracy.

Literatura

1. Kurcz B., Pomoc państwa wybrane zagadnienia wybrane zagadnienia, Warszawa 2009.
2. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wersja skonsolidowana, Dz. Urz. UE C 83/128 z 30.3.2010.

3. Pomoc publiczna w programach operacyjnych 2007-2013: poradnik dla administracji publicznej wraz z komentarzami do Rozporządzeń Ministra Rozwoju Regionalnego, red. M. Marek, Warszawa 2008.
4. <http://www.pomocpubliczna.com.pl/article.php?id=38> [dostęp z dnia 3.11.2012].
5. Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, tekst skonsolidowany (uwzględniający zmiany wprowadzone traktatem z Nicei, Dziennik Urzędowy UE C 235 z 24 grudnia 2002 r.).
6. Rozporządzenie Komisji (WE) NR 1628/2006 z dnia 24 października 2006 r. w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu w odniesieniu do regionalnej pomocy inwestycyjnej (L 302/29), dostępne pod adresem: <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:302:0029:0040:PL:PDF> [dostęp z dnia 3.11.2012].
7. Sakowicz M., Modernizacja samorządu terytorialnego w procesie integracji Polski z Unią Europejską, Warszawa 2007.
8. Szydlewski J., Finanse. Unijne programy operacyjne, „Gazeta prawna” nr 103 z 28.05.2009.
9. Dz. U. L 302/29 z 1.11.2006.
10. Rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego z dnia 15 grudnia 2010 r. w sprawie udzielania pomocy publicznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki zmienionego Rozporządzeniem z dnia 20 października 2011 r. [Dz. U. Nr 239, Poz. 1598 z późn. zm.].
11. Pomoc publiczna, red. A. Tokaj – Krzewska, A. Żołnierski, Warszawa 2003.
12. Regionalne Obserwatorium Funduszy Europejskich: II Raport stan wdrażania programów operacyjnych oraz programów wsparcia w województwie lubelskim wg stanu na 30.06.2012, Departament Polityki Regionalnej Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Lublin, 2012.
13. Polska i jej fundusze 2007 – 2013, MRR, Warszawa 2009, Przewodnik po Narodowej Strategii Spójności (Narodowych Strategicznych Ramach Odniesienia 2007 – 2013), MRR, Warszawa sierpień 2009, wydanie 2.
14. Raport o pomocy publicznej w Polsce udzielonej przedsiębiorcom w 2011 roku, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Warszawa 2012.
15. Rajkowska N., Czy jest możliwe jednoczesne wsparcie konkurencyjności gospodarki i wyrównywanie poziomu rozwojowego poszczególnych regionów?, [w:] Polityka spójności – ocena i wyzwania. Materiały z konferencji, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008.

**Pracę recenzował: Dr hab. prof. nadzw., Stanisław Michałowski,
Wydział Politologii Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie**

Pomoc regionalna. Analiza zjawiska na przykładzie województwa lubelskiego

Streszczenie

Prawo pomocy państwa w ciągu ostatnich lat należy do jednej z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin. Jedną z najważniejszych kategorii dopuszczalnej pomocy z punktu widzenia inwestora jest regionalna pomoc publiczna, której celem jest wspieranie regionów słabiej rozwiniętych charakteryzujących się m.in. niskim produktem krajowym brutto, wysoką stopą bezrobocia, niskim odsetkiem inwestycji czy malejącym zatrudnieniem. Cele pomocy regionalnej to przede wszystkim niwelowanie różnic między poszczególnymi regionami.

Niniejszy artykuł rozwija zagadnienie pomocy regionalnej jako jednej z obszarów pomocy publicznej. Ponadto prezentuje zarys pomocy regionalnej w Polsce kwalifikując konkretne regiony, województwa do otrzymywania pomocy inwestycyjnej. Artykuł zwraca uwagę na pomoc inwestycyjną bowiem jej znaczenie w przypadku Polski jest największe. Niniejsza analiza przedstawia praktyczną stronę pomocy regionalnej posługując się przykładem województwa lubelskiego. Ponadto aby lepiej zrozumieć poruszaną w artykule problematykę badaniu został poddany jeden z wybranych projektów realizowanych na terenie województwa lubelskiego jakim jest Program Operacyjny oraz ewentualne założenia badawcze do dalszych prac lub zastosowania praktyczne.

Słowa Kluczowe: pomoc regionalna, pomoc inwestycyjna, regionalny program operacyjny

Regional Aid. Analysis of the phenomenon in Lublin

Abstract

The law of State aid in recent years belongs to one of the most dynamically developing fields. One of the most important categories of permissible assistance from the point of view of the investor is a regional State aid, the aim of which is to support the less developed regions characterised by, among other things. low gross domestic product, a high unemployment rate, a low percentage of investments is decreasing employment. Regional aid is primarily a bridging between different regions.

This article develops the issue of regional aid as one of the areas of State aid. In addition, presents an outline of regional aid in categorizing specific regions of the province to receive investment aid. The article draws attention to the investment aid because its importance in the case of Polish is the greatest. This analysis shows the practicality of regional aid, using the example of Lublin. In addition, in order to better understand the motion in an article on the study was subjected to one of the selected projects for Lublin area, which is the operational programme infrastructure and environment (POLIS). It is worth noting that the aim of POLIS is to improve the investment attractiveness of Polish and its regions through the development of technical infrastructure while protecting and improving the environment, health, preserving the cultural identity and the development of territorial cohesion.

Keywords: regional aid, investment aid, regional operational programme

Autorzy pracy: Elżbieta Szulc-Walecka

Tytuł naukowy: licencjat

Adres email: elaszzs@wp.pl

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Politologii, www.politologia.pl,

Politologiczne Koło Naukowe, www.politologia.pl/pkn

Telerehabilitation as a new aspect of a speech therapist's and an audiologist's work

1. Introduction

Speech is a set of actions that the person makes with an input of the language, getting to know the reality and bequeathing its interpretations to other members of social life [1]. Human speech is the key to the knowledge and the prominent factor shaping the personality. The inseparable element responsible for speech figuration, is accurate physiological hearing defined as a sense that enable people to perceive sounds, including speech. It is used by humans to communicate and recognize the surrounding. Thereupon, the disorders resulting from forfeiture of this sense cause the lack of development of the linguistic competence, and imitatively the communicative one. In order to avoid the effects resulting from hearing disorder, access to hearing aid (audiphone or/and hearing implant) should be guaranteed. However, hearing prosthesis and post-operative care are not sufficient enough.

To get the best results in the extent of hearing and speech correction, a long-term rehabilitation is essential, although it is often awkward because of time-consuming and costly access to rehabilitation centers, parents' and therapist's frustration owing to the lack of using the child's potential, that is often tired after the trip. What also should be highlighted is that therapy then become less effective and does not bring the deliberate results. The solutions for these problems are advanced information and telecommunication technologies, defined as telerehabilitation.

The aim of this publication is presentation of the ways of usage of telerehabilitation in a speech therapist's and an audiologist's work, depiction of the newest achievements of telemedicine and highlighting the assets resulting from realization of telerehabilitation programmes.

2. The history of telemedicine

The United States are thought to be the precursor of telemedicine. In sixties, right there, there was constructed the first telecommunication web that conflated

¹ Speech Therapy and Linguistics Studies UMCS, Students Scientific Association of Speech Therapists and Audiologists UMCS in Lublin, Humane Studies Department, oktawia.czechowska@gmail.com

² Speech Therapy and Linguistics Studies UMCS, Students Scientific Association of Speech Therapists and Audiologists UMCS in Lublin, Humane Studies Department, agnieszka.kaspercuk@wp.pl

American military bases scattered over all continents, with specialized medical centres in the USA. The important example of the use of telemedicine was a device to monitoring the basic physiological parameters of the first American astronaut, John H. Glenn. As the communicative infrastructure was developing, more and more elaborate data started being sent on long distances. In 1968 there were conducted the first attempt at transmitting colorful pictures in actual period of time between hospitals in El Paso and Washington. The significant year was 1971, when Bird for the first time formalized the definition of telemedicine and defined it as “practicing telemedicine without traditional interaction between a doctor and a patient, via the use of interactive system of audiovisual broadcast.”

In Europe, the first country that implemented the elements of telemedicine, was France. The most prominent and advanced event and achievement of telemedicine, was the surgery on a patient in Strasburg in 2001 conducted by a French doctor Jacques Marescaux, who was in New York in that time. It was the first surgery in the world, made at a distance, during which the gall bladder was removed [2].



Fig. 1. Polish Nationwide Teleaudiology Network

In Poland (fig. 1.), the initiatives of promulgation of telemedicine mainly concentrate on compilation and implementation systems of transferring EKG³ sounds via phone, efficient transmission of X-ray machine photos, USG⁴ pictures, CT through the Intranet⁵ or the Internet, and efficient organizing of data bases and essential data access control to this information. Since 2001 there has worked the Telemedicine Section of Polish Doctor Association, whose aim is to promote and improve the idea of telemedicine in Poland. Well-known professors, directors of clinics and hospitals and doctors of various specialities belong to this association. They organized several interactive, scientific-instructional videoconferences, e.g. a tripartite one – from Washington to Warsaw and Bielsko-Biala, and of a heart surgery in the Child Healthcare Centre in Warsaw [3].

Since 2005, the pioneer of speech therapeutic and audiologist teleconsultations has been the World Hearing Centre in Kajetany near Warsaw. In 2009 the centre created the Polish Nationwide Teleaudiology Network. It includes 20 cooperating centers in Poland and 1 in Ukraine, which is presented in the figure 1 [4,5].

3. Terminology

For the purposes of the paper, there have been highlighted the definitions of three vital terms related to the discussed topic: e-medicine, medical telecare, telemedicine and, among them, there has been set the term of telerehabilitation.

E-medicine is defined by European Commission as the use of advanced communication technologies in order to meet the needs of inhabitants, patients, medical experts and purveyors of telemedical services [9]. The term e-medicine is understood as well as the whole usage of information technologies, e.g. in strictly educational aims coming to the particular patient. The examples of e-medical products are educational platforms for patients, students, therapists and doctors, Internet forums, social networking of medical subject area, systems of electronic patient registration, tools of computer analyses of statistics bases used in hospitals and experimental medical centers [10].

Beside e-medicine, there should be highlighted a term medical telecare that enables medical staff to observe the patient's state of health at a distance. Audio-visual contact between the patient and the therapist in the clinic is possible thanks to the computer-diagnostic set that is located in the patient's place.

Medical telecare is one of the elements of a slightly wider term of telemedicine. According to the American Telemedicine Association (ATA),

³ Electrocardiography – diagnostics measure used in medicine mainly to diagnose heart diseases [6].

⁴ Ultrasonography – not invasive, atraumatic diagnostic method that enables to acquire the image section of the examined object [7].

⁵ Intranet – network limiting to the computers of little amount of people (e.g. employees) [8].

telemedicine is “the form of exchanging medical information between two sides that proceed through the use of the tools of telecommunication, whose aim is the improvement of patient’s state of health” [11]. Instead, the World Health Organization (WHO) informs that telemedicine is “a provision of medical services by specialists, in the event that distance is the key factor using the communicative technologies to exchange significant information for diagnosis, treatment, prophylaxis, examinations, consultations or medical knowledge in order to improve patient’s health” [12]. The wider definition claims that telemedicine is a process of the use of telecommunication technologies to provide information and medical service [13]. Therefore, the exchange of information between a therapist and a patient or between a therapist and a patient’s attendant or consultations between specialists in order to improve health is telemedicine, mentioned earlier. Dependences between the above-mentioned terms are shown in the figure [14].

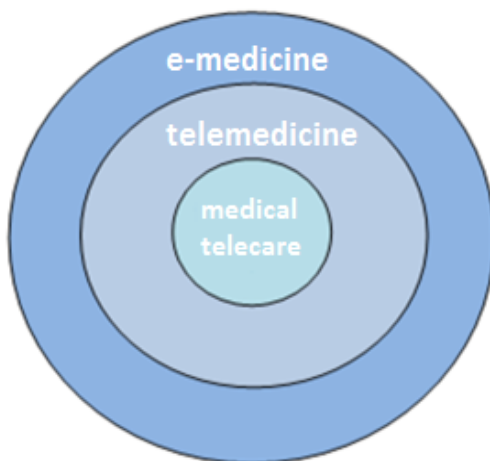


Fig. 2. Correlations between terms: e-medicine, telemedicine, medical telecare

The main fields of telemedicine are: teledermatology, telepatology, teleradiology, teleneurology, home telecare, telecardiology, telesurgery and robotics, e-learning and telerehabilitation, which will be widely characterized in this paper. It is easy to notice that all of the above-mentioned fields of development of telemedicine are connected by several technical aspects, which are data bases created for the needs of medicine, digital signal and vision processing, digitalization of real images, teletransmission of images and signals, and also computer hardware⁶ and software⁷. Dependences between telemedicine and telerehabilitation are presented in this scheme [15].

⁶ Hardware – a physical part of a computer.

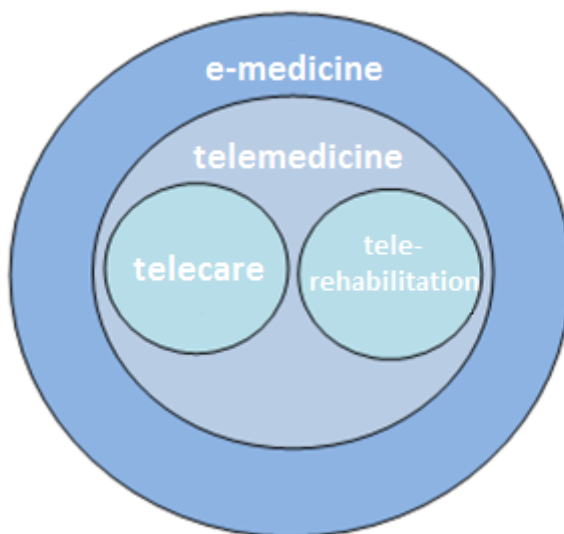


Fig. 3. Correlations between terms: e-medicine, telemedicine, medical telecare and telerehabilitation

4. Telerehabilitation in speech therapy and audiology

The term “telerehabilitation” was created from the combination of the two words. The first part – “tele” comes from Greek and means “at a distance”, and the word “rehabilitation” means re-establishment of physical, mental and social strength, lost due to afflictions and injuries, as the result of the use of therapeutic measures [18]. Telerehabilitation is a process used for providing some rehabilitation services to a recipient, e.g. consultations, diagnose, therapy perceived via interactive telecommunication technologies and the Internet. Telerehabilitation in the speech therapist's and the audiologist's work in the simplest sense is psychoacoustic measurements, programming hearing prostheses and conducting speech therapeutic exercises at distance.

4.1. The improvement of telerehabilitation

Access to specialists from the field of hearing and speech rehabilitation in 21st century became relatively easy, but only when speaking of well-advanced cities and agglomerations. Inhabitants of little villages and cities who want to try the speech therapy or audiologist consultation often have to overcome many kilometers. Such journeys are long and exhausting, so the patient is not able to work effectively when they get there. Trying to deal with these problems, people

⁷ Software – the whole information including instruction manual, implemented interfaces and integrated data to let the computer realize the particular tasks.

started using dynamic progress in telecommunications infrastructure and organized hearing and speech rehabilitation in “tele” systems. In this way, telerehabilitation was developed, thanks to that access to specialized healthcare for inhabitants of small cities and villages is easier, and the necessity of patient’s approaches is reduced. Furthermore, in the place of therapy the patient feels safe and does not need additional period of time for adaptation in a new surrounding. Meetings in such conditions bring better results. A big advantage of this form of rehabilitation is easier access to therapist in immediate cases and also the chance of consultation with other specialists in arguable issues. Thanks to telesystems, healthcare bears lower treatment costs and amasses savings by employing smaller amount of administrative workers.

It seems that telemedicine only has the advantages. However, doctors and clerks see some drawbacks of it. Consultations through the Internet sources can be dangerous due to the possibility of not noticing all existing symptoms. It is thought that computer technologies are not able to replace the direct contact with the patient. Often the patient does not accept such a form of rehabilitation and in this case only traditional therapy is effective [19].

4.2. The process of rehabilitation and the kinds of teleconsultations

In order to make the process of hearing and speech rehabilitation bring the expected results, some conditions must be achieved. Firstly, the process of rehabilitation should begin as soon as possible since the moment of appearing the causes of speech disorders (in case of amblyacousia from letting the patients get prosthesis). Secondly, it should be intensive and last to the moment of obtaining planned effects of the therapy. The core of effective speech therapy is also making regular exercises at home. Despite the fact that we, as therapists, do not always have the direct influence on the first of the mentioned conditions, because the patient can meet us only after a few months after the problem begins, we can have a major impact on the rest of the conditions. Guarantee of the intensive, continuous rehabilitation, regardless on the patient’s place of living are individual consultations conducted or monitored from the speech therapy centre directly by the therapist. They include recurrently planned meetings. The patient staying in the centre that cooperates with the main rehabilitation centre, on their own or with the help of the regional specialist, parent or attendant realizes particular activities that can be made at home.

In the future interactive programmes can become a new form of rehabilitation, thanks to which the speech therapist would have a chance to control the patient’s work at home. The therapist would preset appropriate exercises individually to every patient’s needs, and the interactive programme would conform the level of difficulty. The results of particular activities would be sent to the speech therapist, who could be assured of the patient’s systematic work.

Beside individual classes, there should be highlighted interventionist

consultations organized because of the problem introduced by parents or the patients themselves. In this way audiologist can react quickly, e.g. in case of improper setting of parameters of hearing prosthesis and related to it the feeling of patient's discomfort. Consultations including remote studies are the constant elements of the patient's cooperation with the audiologist in order to assess or observe the effects of the patient's treatment and rehabilitation. Through telecommunicative devices, there are conducted tests, exploratory questionnaires and evaluations of the cycles of classes.

Another type of consultations is described as group ones. These are presentations lead by specialists, monitoring of the process of the meetings, observation of patients', companions' and therapists' work, and educational or informative consultations for schools, kindergartens or clinics. The patients are informed about the possibilities for the use of the help in telerehabilitation system during the first meeting in a hospital or clinic, so at the stage of diagnose [20].

5. Computer technologies for telerehabilitation

The World Hearing Centre as the precursor of telerehabilitation in the fields of speech therapy and audiology suggests various technological solutions.

A leading-edge tool, via which telerehabilitation is possible is the Internet. Having a web camera, appropriate software and a computer with access to the Internet, it is possible to organize videoconferences, i.e. transmission both vision and sound in the actual time. This form of remit enables people to organize the direct eye contact and hearing contact with the patient, which plays an important part in surdologopedics meetings. The software of remote desktop gives the possibility of taking control over a distant computer. In such a way the audiologist can use the Internet links for telefitting, i.e. remote conforming of hearing prosthesis, interview referring to the hearing improvement and communicative skills or collecting information about daily use of hearing implant or audiphone. Specialist from the main centre communicates with a particular place and with a help from the staff (whose purpose is to connect the speech processor to the interface⁸) remotely makes objective and psychophysical hearing explorations.

Research conducted by the World Health Organization proved that telefitting is safe, reliable and also gives satisfaction from the consultations for both the specialist and the patient. The parameters of electrical stimulation acquired during the remote conforming do not significantly distinguish from the values acquired during consultations in safe laboratory conditions [21].

⁸ Interface – an electronic or optical device that enables to communicate between two other devices, which are impossible to be connected to each other in a direct way.

6. Conclusion

Telerehabilitation is the effect of the appearance of new paradigms in rehabilitation. Not only does it facilitate access to specialized healthcare for inhabitants of small towns and villages, expedite the work of healthcare institutions, their efficiency and effectiveness, but also guarantee the patient's comfort. Increased availability of services, shorter time for an appointment and the chance for e-consultations increasing the risk of making therapeutic mistakes show how big the technological progress is.

Telerehabilitation for the speech therapist and the audiologist is the opportunity for leading speech therapies and programming hearing prostheses at distance, the chance for use of specialists' help in the country and over the world, and continuous broadening their skills regardless the distance from specialized scientific centers.

The instance of the Polish Nationwide Teleaudiology Network, establishing to clinical practice in the World Hearing Centre shows that advanced information technologies have a prominent impact on healthcare through provision of services of high quality [22]. Thereupon, the scientist entertain a hope that continuous progress of information technologies will initiate a new era for provision of speech therapist services via the Internet.

Literature

1. Grabias S., Mowa i jej zaburzenia, „Audiofonologia” t. X, 1997, s. 11.
2. Zubrzycki J., Małecka Massalska T., Telemedycyna - medycyna i technika w walce o nasze zdrowie, „Zdrowie Publiczne”, 2010, s. 421.
3. Historia telemedycyny [online] [dostęp 19 maja 2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Telemedycyna>
4. Wąsowski A., Skarżyński H., Bruski Ł., Lorens A., Obrycka A., Walkowiak A., Skarżyński P. H., Lubański R. Metoda zdalnego dopasowania implantu (telefitting) w Ogólnopolskiej Sieci Teleaudiologii „Nowa Audiofonologia” t. 1, nr 3/2012, s. 39-43.
5. Ogólnopolska Sieć Teleaudiologii [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://telefitting.ifps.org.pl>
6. Elektrokardiografia [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Elektrokardiografia>
7. Ultrasonografia [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ultrasonografia>
8. Intranet [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Intranet>
9. Komisja Europejska [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: http://ec.europa.eu/index_pl.htm
10. Telemedycyna [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://www.neuroforma.pl/baza-wiedzy/telemedycyna/>
11. American Telemedicine Association [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: www.americantelemed.org/i4a/pages/index.cfm?pageid=1

12. K. Lops, Cross-border telemedicine. Opportunities and barriers from an economical and legal perspective, Erasmus University, Institute of Health Policy and Management, Rotterdam 2008, s.7.
13. Perednia & Allen, Telemedicine technology and clinical applications. Biomedical Information Communication Center, Oregon Health Sciences University, Portland 1995.
14. Historia telemedycyny [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Telemedycyna>
15. Telerehabilitacja [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://www.neuroforma.pl/baza-wiedzy/telerehabilitacja/>
16. Sprzęt komputerowy [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: http://pl.wikipedia.org/wiki/Sprz%C4%99t_komputerowy
17. Oprogramowanie [online] [dostęp 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Oprogramowanie>
18. Marciniak W, Szulc A. Wiktora Degi ortopedia i rehabilitacja, t.1, Warszawa, Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2004.
19. Zalety i wady telemedycyny [online] [dostęp dnia 19 maja 2013] Dostępny w World Wide Web: <http://i-badania.pl/zalety-i-wady-telemedycyny/>
20. Pankowska A., Solnica J., Skarżyński H. Telerehabilitacja – nowa forma pomocy pacjentom korzystającym z systemu implantu ślimakowego w ramach programu opieki pooperacyjnej „Nowa Audiofonologia” t. 1, nr 3/2012, s. 35-37.
21. Wąsowski A., Skarżyński H., Bruski Ł., Lorens A., Obrycka A., Walkowiak A., Skarżyński P. H., Lubański R. Metoda zdalnego dopasowania implantu (telefitting) w Ogólnopolskiej Sieci Teleaudiologii „Nowa Audiofonologia” t. 1, nr 3/2012, s. 39-43.
22. Polovoy C., Audiology telepractice overcomes inaccessibility [Telepraktyki audiologiczne rozwiązują problem braku dostępności] „The ASHA Leader” t. 13. nr.8/2008, s. 20-22.

Pracę recenzował: Dr Zdzisław Marek Kurkowski, Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Światowe Centrum Słuchu w Kajetanach

TELEREHABILITACJA JAKO NOWE OBLCZE PRACY LOGOPEDY I AUDIOLOGA

Streszczenie

Postęp technologiczny i wciąż poszerzający się stan wiedzy o e-możliwościach to efekt pojawienia się nowych paradygmatów w zakresie rehabilitacji medycznej. Telerehabilitacja jako jeden z kierunków telemedycyny to odpowiedź m.in. na trudno dostępną opiekę specjalistyczną dla mieszkańców małych miast i wsi, mało sprawne działania instytucji zdrowotnych, a wreszcie wydłużony czas hospitalizacji i dyskomfort pacjenta. Dzięki najnowocześniejszym technikom informatycznym dostępność usług medycznych polepsza się, a czas oczekiwania pacjenta na wizytę jest krótszy. Co więcej, możliwość e-konsultacji zmniejsza ryzyko błędów w terapii oraz zapewnia długoterminową mobilną współpracę z rehabilitantem, tudzież z logopedą, audiologiem.

Celem niniejszej pracy jest prezentacja najnowszych osiągnięć z dziedziny telemedycyny, wskazanie na zalety wynikające z realizacji programów telerehabilitacji oraz podwyższenie świadomości wśród społeczeństwa w zakresie świadczonych e-usług logopedy i audiologa na „rynku zdrowia”.

Słowa kluczowe: telerehabilitacja, telemedycyna, logopedia, audiologia

TELEREHABILITATION AS NEW ASPECT WORK SPEECH THERAPIST AND AUDIOLOGIST

Abstract

Technological progress and still expanding state of knowledge about e-possibilities is a result of appearance of the new paradigms in the field of medical rehabilitation. Telerehabilitation as a one field of telemedicine is the answer for the difficulties in access to special healthcare for people living in small towns and villages, inefficient operations of health institutions, and finally prolonged hospitalization and patient discomfort. Thanks to the advanced Information Technologies the availability of medical services is improving and the time that patient has to wait for an appointment is shorter. What is more, the possibility of e-consultation reduces the risk of medical malpractice and ensures long-term, mobile working with therapist, speech therapist or audiologist. The purpose of this paper is to present the latest achievements in the field of telemedicine, an indication of the benefits resulting from the implementation of telerehabilitation programs and increase awareness among the society in the area of e-services provided by audiologist and speech therapist in the health market.

Keywords: telerehabilitation, telemedicine, speech therapist, audiologist

Autorzy pracy:

Czechowska Oktawia, oktawia.czechowska@gmail.com, Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS, Naukowe Koło Logopedów i Audiologów UMCS w Lublinie, Wydział Humanistyczny.

Kasperczuk Agnieszka, agnieszka.kasperczuk@wp.pl, Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS, Naukowe Koło Logopedów i Audiologów UMCS w Lublinie, Wydział Humanistyczny.

Współpraca administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi od 1999 roku

Wstęp

Przemiany ostatniej dekady XX wieku stworzyły w Polsce możliwość zarówno odbudowy jak i rozwoju organizacji pozarządowych. Podstawę w tym zakresie stanowi współpraca administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi zawarta w aktach prawnych. Mimo, iż od 1 stycznia 1999 roku, czyli tuż po wejściu w życie reform ustrojowych samorządy terytorialne stały się głównym partnerem organizacji pozarządowych w Polsce, współpraca z administracją rządową nadal ma istotne znaczenie. Wspomniana współpraca jest bowiem mniej lub bardziej aktywna w zależności od charakteru problemów za jakie odpowiadają poszczególne organy administracji.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagadnienia współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi od 1999 roku. Początkową cezurę czasową stanowi rok 1999, w którym doszło do przemian ustrojowych oraz wprowadzono nowy podział administracyjny państwa, końcową zaś jest rok 2011, w którym premier Donald Tusk złożył dymisję na ręce Marszałka kończąc tym samym kadencję rządu PO-PSL za lata 2007-2011.

1. Uwarunkowania współpracy administracja rządowa – organizacje pozarządowe

We współczesnych systemach społeczno-politycznych wyraźnie uwidocznia się fakt wzrastającej współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi w zakresie dostarczania obywatelom usług publicznych. W wielu krajach bowiem sektor pozarządowy przejął na podstawie porozumień z władzami publicznymi różnych szczebli szereg usług (wśród nich m.in. szkolnictwo, dostarczanie usług kulturalnych czy chociażby prawa człowieka), których zakres stale się poszerza obejmując tym samym nowe dziedziny [1]. Państwo przejmuje zatem rolę wyznaczania poziomu świadczonych przez sektor pozarządowy usług, kontrolera w ich wykonaniu biorąc także udział w ich finansowaniu, a tym samym porzucając model administracji publicznej jako jedyne czy głównego dostawcy usług społecznych.

W ciągu ostatnich lat relacje między organizacjami pozarządowymi i administracją rządową przeszły wyraźną ewolucję, od okresu marginalizacji do

¹ Email: elaszszs@wp.pl Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Politologii, www.politologia.pl, Politologiczne Koło Naukowe, www.politologia.pl/pkn

wzrostu roli i znaczenia organizacji pozarządowych. Model ten zmodyfikowany jest dzięki decentralizacji, prywatyzacji, kontraktowaniu czy powierzaniu zadań [2].

W Polsce dominuje tendencja, iż państwo zdaje się dzielić władzę oddając część swoich zadań do realizacji organizacjom pozarządowym. Stosunki z organizacjami pozarządowymi często cechuje skłonność do podporządkowania ponieważ te w pewnym stopniu są uzależnione od środków publicznych

1.1. Podstawy prawne współpracy

Dokonując analizy regulacji prawnych współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi najpierw należy zwrócić uwagę na Konstytucję, która wyznacza podstawy funkcjonowania organizacji społecznych oraz gwarantuje „wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń oraz fundacji” [3]. Mimo, iż nie posługuje się bezpośrednio słowem „organizacji pozarządowej” to wskazuje na możliwość tworzenia i działania organizacji obywatelskich. Przywołany powyżej artykuł 12 ukazuje formy organizowania się społeczeństwa w państwie demokratycznym. Ponadto w artykule 58 gwarantuje każdemu obywatelowi wolność zrzeszania się jako podstawową wolność człowieka i obywatela.

Uprawnienia te nie są jednak bezwzględne ponieważ w artykule 13 konstytucji zakazano działalności organizacji nawołujących do hasła nienawiści rasowej i narodowościowej bądź odwołujących się w swoich programach do „totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu”.

Preambuła Konstytucji również wskazuje na połączenie zasady pomocniczości z zasadą dialogu społecznego nakładającą na organy państwowe obowiązek współdziałania z organizacjami sektora obywatelskiego.

Na dzisiejszy kształt stosunków państwo – organizacje pozarządowe wpłynęły także dwie podstawowe ustawy tzn. ustawa z 6 kwietnia 1984 roku [4] o fundacjach oraz ustawa z 7 kwietnia 1989 roku Prawo o stowarzyszeniach [5]. Ustawy te są istotne na gruncie badanej problematyki ponieważ otworzyły drogę do dzisiejszego stanu stosunków państwo – sektor pozarządowy stanowiąc tym samym podwaliny kształtujących się na gruncie polskiego ustawodawstwa relacji między tymi podmiotami.

W obowiązującym ustawodawstwie z zakresu relacji stosunków rząd – sektor pozarządowy trzeba zwrócić szczególną uwagę na ustawę z 4 września 1997 roku o działach administracji rządowej która mówi o zadaniach ministra kierującego określonym działem administracji rządowej oraz sposobie jej wykonania [6]. Szczególną rolę odgrywa artykuł 38 ustęp 1 wspomnianej ustawy, w którym wskazano, iż w celu realizacji swoich zadań minister, który kieruje określonym działem współdziała m.in. z organizacjami społecznymi. Powyższy przepis wskazuje, iż przy realizacji zadań, które są powierzone

ministrowi istnieje potrzeba współpracy z instytucjami należącymi do środowiska społeczeństwa obywatelskiego.

Kolejnym aktem prawnym jest ustawa z 8 sierpnia 1996 roku o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów [7] która w artykule 7 ustęp 4 potwierdza, że członkowie rządu realizując decyzje Rady Ministrów powinni mieć na względzie zakwalifikowanie do realizacji zadań publicznych organizacji pozarządowych. Rada Ministrów z kolei zgodnie z artykułem 13 tej ustawy w uzgodnieniu z zainteresowaną instytucją lub środowiskiem społecznym może powoływać komisje wspólne, składające się z przedstawicieli rządu oraz wskazanych instytucji. Komisja ta pełni istotną rolę bowiem funkcjonuje, aby wypracować wspólne stanowisko w sprawach szczególnie istotnych dla polityki rządu jak i interesów danej instytucji czy środowiska.

Oprócz współpracy na szczeblu centralnym występuje również terenowa, którą w kontekście współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi reguluje ustawa z 5 czerwca 1998 roku o administracji rządowej w województwie [8]. Szczególną rolę pełni tutaj wojewoda będący najważniejszym organem terenowej administracji rządowej. Wojewoda dostosowuje cele polityki rząd do miejscowych warunków w zakresie prowadzonej na obszarze danego województwa polityki w szczególności „współdziała z właściwymi organami innych państw oraz międzynarodowych organizacji rządowych i pozarządowych na zasadach określonych przez ministra właściwego do spraw zagranicznych” [8].

Wiosną 2003 roku została uchwalona kluczowa dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (dalej UDPPiW) zwana przez wielu ekspertów „konstytucją trzeciego sektora”. Specjaliści używają tego określenia ponieważ niniejsza ustawa porządkuje status organizacji pozarządowych i jako pierwsza w Polsce wprowadza definicję prawną organizacji pozarządowej [9].

Według przepisów ustawy UDPPiW w artykule 5 ustęp 1 „organy administracji publicznej prowadzą działalność w sferze zadań publicznych [...] we współpracy z organizacjami pozarządowymi [...]” w formach zlecania realizacji zadań publicznych, polegających na wzajemnym informowaniu o planowanych kierunkach działalności i ich współdziałaniu, konsultowaniu aktów normatywnych oraz tworzeniu zespołów o charakterze doradczym i inicjatywnym [10].

Istotnym aktem prawnym odnoszącym się do współpracy administracji publicznej i podmiotów prywatnych w zakresie realizacji zadań publicznych jest także ustawa z 28 lipca 2005 roku o partnerstwie publiczno-prywatnym [11]. Wspomniane partnerstwo to oparta na umowie o tymże partnerstwie współpraca podmiotu prywatnego i publicznego na zasadzie określonej w ustawie. Partnerstwo to służy realizacji projektu lub świadczenia usługi, która zwykle jest dostarczana przez sektor publiczny.

1.2. Zasady współpracy

Zasada pomocniczości oznacza pozostawienie do wykonania zadania na możliwie najniższym poziomie organizacji społeczeństwa. W komentarzu do ustawy Hubert Izdebski wskazuje na cztery aspekty związane z zasadą pomocniczości, do których należą: autonomia i samodzielna działalność obywateli, współdziałanie oraz komplementarność obywateli oraz instytucji publicznych w dążeniu do interesu ogólnego [12]. Zgodnie z tą zasadą organizacje powinny być dla administracji rządowej partnerem równorzędnym w realizacji zadań publicznych.

Zasada suwerenności stron jest niezbędna w realizacji zasady subsydiarności, oznacza bowiem respektowanie odrębności, jak i niezależności zorganizowanych wspólnot obywateli przez organy administracji publicznej, które uznają ich prawo do samodzielnego definiowania oraz rozwiązywania problemów. W ramach zawartych umów partnerzy mają prawo do wyboru sposobu, metod, czasu i miejsca realizacji biorąc na siebie odpowiedzialność za efekt realizowanego zadania.

Zgodnie z zasadą partnerstwa organizacje pozarządowe uczestniczą w identyfikacji problemów, których rozwiązanie stanowi przedmiot realizacji zadań publicznych przez właściwy organ administracji publicznej i organizacje pozarządowe. Partnerstwo związane jest zawieraniem kontraktów między stronami, które jest wspólnym ustaleniem administracji jak i organizacji.

Organy administracji publicznej przy zlecaniu organizacjom zadań publicznych powinny dokonywać wyboru najefektywniejszego sposobu wykorzystania środków publicznych, przestrzegając zasad uczciwej konkurencji oraz zachowując wymogi zawarte w art. 25 i 28 ustawy o finansach publicznych.

Zasada uczciwej konkurencji w praktyce oznacza, iż partnerzy powinni być rzetelni i uczciwi, a ich działania przejrzyste, decyzje zaś obiektywne. Wszyscy potencjalni realizatorzy zadania powinni mieć również jednakowy dostęp do informacji publicznej i prowadzonych konkursów ofert. Zasada ta polega także na niedopuszczeniu stosowania nierealnych cen, wykorzystywania związków personalnych bądź wywierania nacisków przez organizacje ubiegające się o wykonanie zadania publicznego. Realizację zasady uczciwej konkurencji zapewnia przeprowadzenie konkursu ofert.

Zgodnie z zasadą jawności organy administracji publicznej udostępniają współpracującym z nią organizacjom informacji o zamiarach, celach i środkach przeznaczonych na realizację zadań publicznych, w których możliwa jest współpraca z tymi organami. Zgodnie z tą zasadą ważne jest też poinformowanie o kosztach zadań już prowadzonych i sposobie ich obliczania [13].

2. Etapy współpracy pomiędzy organami administracji rządowej i organizacjami pozarządowymi w latach 1999-2011

2.1. Współpraca w okresie sprawowania rządów przez koalicję AWS – UW

Koalicja AWS – UW w 1997 roku dokonała przeprowadzenia w tym samym czasie czterech reform mianowicie ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, administracji publicznej oraz edukacji. Reforma decentralizacji to również wąski zakres pojęciowy zasady pomocniczości, która oznaczała wzrost znaczenia samorządów lokalnych z pominięciem organizacji pozarządowych. W żadnym z programów nie uwzględniono organizacji pozarządowych jako partnerów administracji publicznej. W związku z powyższym okres 1997 – 2001 został określony przez Marka Rymśkę jako „polityka niewykorzystanych szans” ponieważ zabrakło w nim miejsca dla organizacji pozarządowych [14]. Sytuacja organizacji była trudna ze względu na brak uregulowań dotyczących dostępu do funduszy publicznych, ograniczenia pomocy zagranicznej czy chociażby braku zgodnej decyzji rządu co do kształtu przepisów oraz prac prowadzących do uregulowania działalności pożytku publicznego.

Prawne podstawy funkcjonowania organizacji pozarządowych regulowały wówczas dwie ustawy, a mianowicie wspomniana już ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 roku o fundacjach oraz ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 roku prawo o stowarzyszeniach.

Na początku 1998 roku z inicjatywy premiera Jerzego Buzka zostało utworzone stanowisko Pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, na które powołany został prof. Zbigniew Woźniak. W 1999 roku wspomniany urząd uległ likwidacji, zaś w jego miejsce powołano Przedstawiciela rządu w kontaktach z sektorem pozarządowym, którym została Agnieszka Bogucka [15]. Warto dodać, że jeszcze w 1998 roku Pełnomocnik rozpoczął przygotowania raportu „Współpraca administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi”, który wskazywał na konieczność uchwalenia ustawy regulującej kwestie współpracy [16].

Analizując niniejszą problematykę trzeba zwrócić uwagę na marginalizację organizacji pozarządowych po 1989 roku, która wynikała z faktu, iż elity polityczne nie dostrzegały w nich wówczas wartościowego partnera dla administracji rządowej. Jedyнным partnerem zainteresowanym współpracą z organizacjami pozarządowymi były wówczas samorządy terytorialne. Powyższe wynika z decentralizacji bowiem od 1989 do 1998 roku podmiotowy zakres współpracy był ograniczony, a partnerem organizacji pozarządowych była głównie administracja rządowa oraz samorząd terytorialny szczebla gminnego. Dopiero od stycznia 1999 roku czyli w drugim etapie reform ustrojowych decentralizujących zadania publiczne, głównym partnerem organizacji pozarządowych stał się samorząd terytorialny [17]. W wyniku

przeprowadzonych reform duża część zadań zleconych organizacjom pozarządowym została przekazana samorządom. Na skutek takiego obrotu wydarzeń zmniejszył się zakres współpracy organizacji pozarządowych z organami administracji rządowej.

Wraz z początkiem 1999 roku doszło także do uzgodnień międzyresortowych oraz konsultacji społecznych w sprawie projektu ustawy o współpracy organów administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi oraz o zmianie niektórych ustaw. W tym okresie poza pewnymi niezbędnymi zmianami ustrojowymi nie dostrzegamy współpracy na większą skalę w jej wymiarze praktycznym. Elity polityczne i intelektualne nie miały jeszcze zaufania do jak to określano „niedojrzałego” demokratycznie społeczeństwa [18]. Wojciech Misztal wskazuje wręcz na „wygasanie oddolnych procesów samoorganizacji” będących wynikiem rozbicia ruchu komitetów obywatelskich. Stosunek elit politycznych do odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego stał się przyczyną sformułowania tezy o „zdradzie elit” czyli klimatu pełnego dystansu, krytyki o negatywnym charakterze wobec trzeciego sektora ze wskazaniem na wady i zagrożenia ze strony tego podmiotu [18].

W 2000 roku sytuacja tylko nie znacznie się zmieniła, m.in. dlatego, iż instytucje administracji rządowej przekazywały znaczące środki finansowe na wsparcie organizacji pozarządowych, tym samym dostrzegając ich istnienie oraz pomoc w wykonywaniu zadań zleconych [1]. Ponadto należy wspomnieć o powołanej przez Jerzego Buzka nowej instytucji jaką był Zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi, który stanowił organ pomocniczy Prezesa Rady Ministrów. Na czele nowej instytucji stanął Longin Komolowski. Na podstawie analizy raportu „Współpraca administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi w 2000 roku” można stwierdzić, iż poszczególne ministerstwa w nadesłanej do Departamentu Analiz programowych dokumentacji skupiały się głównie na finansowych aspektach współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Wartym odnotowania w tym miejscu jest również fakt, iż po 1999 roku zmieniło się oblicze województw. Od stycznia 1999 roku zmniejszono liczbę województw z 49 do 16. Celem reformy była budowa samorządności, usprawnienie działań władz w terenie i przybliżenie ich do obywatela. Fakt ten stanowił uwarunkowanie o charakterze ustrojowym współpracy administracji publicznej z sektorem organizacji pozarządowych od roku 1999 [19].

W okresie rządów koalicji AWS – UW największy problem stanowił brak jednolitej definicji „organizacji pozarządowych” oraz „usług publicznych” przez co trudno było organom administracji rządowej określić rodzaj działalności uznać za wspomnianą usługę publiczną. Zakres „tymczasowej definicji” obejmowały więc zadania wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z 29 lipca 1997 w sprawie zlecania zadań państwowych jednostkom niepaństwowym oraz wykazu tych zadań.

2.2. W okresie rządów koalicji SLD – UP – PSL

W 2001 roku można zaobserwować głębokie zmiany w budowaniu instytucji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce bowiem już w exposé Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera podkreślono wolę wznowienia przez rząd przerwanych dialogu społecznego. W porozumieniu programowym koalicji rządu SLD – UP – PSL pojawiło się założenie otwarcia na dialog społeczny, a w związku z tym współdziałania z organizacjami sektora obywatelskiego i partnerami społecznymi [20]. Przyczyn zmian w kwestii budowania instytucji społeczeństwa obywatelskiego należy doszukiwać się m.in. w oddolnym rozwoju sektora pozarządowego oraz jego stałym naciskiem na elity polityczne w kwestii zmian instytucjonalnych i legislacyjnych. Ponadto niezmiernie istotną rolę w tej kwestii odegrał wybór w 2001 roku na Ministra Pracy i Polityki Społecznej Jerzego Hausnera, który dostrzegł, iż organizacje pozarządowe są niezmiernie ważnym elementem demokratycznego państwa i sposobem urzeczywistniania społeczeństwa obywatelskiego.

Kontynuacją zmian w stosunkach administracja rządowa – organizacje pozarządowe był proces integracji Polski z UE. Programy integracyjne jak i przedakcesyjne oraz standardy unijne dotyczące traktowania partnerskiego organizacji pozarządowych zmusiły elity polityczne do przemian instytucjonalnych, tym samym wzmacniając polski sektor pozarządowy [21].

Analiza współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi w 2001 roku, pozwala stwierdzić, iż największą uwagę organy te skupiały podobnie jak w 2000 roku na aspektach współpracy finansowej. W 2001 roku środki publiczno – rządowe stanowiły 13,5%, zaś przychody połowy organizacji nie przekroczyły 19.000 złotych. W opinii 78% organizacji pozarządowych częstym problemem były wówczas trudności pozyskiwania środków finansowych i rzeczowych niezbędnych dla działania. Innym poważnym problemem dla 68% organizacji były niejasne oraz niestabilne regulacje prawne dotyczące organizacji pozarządowych oraz współpracy z administracją publiczną [1].

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Klon/Jawor w 2002 roku aż 67% organizacji deklarowało, iż nie utrzymuje kontaktu z administracją publiczną na szczeblu centralnym. Prawie połowa organizacji pozarządowych nie utrzymywała kontaktów z administracją na szczeblu wojewódzkim. Na podstawie analizy relacji między tymi podmiotami wyraźnie zarysowała się teza, że im wyższy szczebel administracji, tym mniejsza ilość organizacji pozarządowych. Z kolei jedna trzecia organizacji pozarządowych utrzymywała kontakt z administracją centralną, co mogło wskazywać na to, iż mechanizmy decentralizacji nie działały jeszcze dostatecznie skutecznie i wiele decyzji padało na tym poziomie [22].

Mimo tak niskiej częstotliwości kontaktów organizacje pozarządowe korzystały w dość dużym stopniu ze wsparcia finansowego organów

administracji rządowej o czym świadczą dane z 2003 roku, gdy z pomocy finansowej na poziomie centralnym skorzystało 765 organizacji pozarządowych. W przypadku ministerstw z tej formy współpracy skorzystało 3700 organizacji, zaś w przypadku agend rządowych 3500. Ze środków urzędów wojewódzkich korzystało ponad 1100 organizacji pozarządowych. Analizując finanse organizacji pozarządowych w 2002 roku należy wskazać, iż ze źródeł rządowych korzystało 17% organizacji pozarządowych. W całości przychodów sektora organizacji pozarządowych środki rządowe zajęły drugie największe po samorządowych źródło finansowania. Udział źródeł rządowych w całości dochodów sektora pozarządowego wynosił 13,50%, zaś źródeł samorządowych 19.6% [22].

Wnioskować można, iż mimo niskiej częstotliwości kontaktów z organami administracji rządowej, organizacje pozarządowe chętnie korzystały z ich zaplecza finansowego. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż organizacje pozarządowe wskazały, że to właśnie zasoby finansowe są jednym z problemów sektora pozarządowego w tym okresie rządów. Wobec powyższych danych nasuwa się stwierdzenie, iż największego wsparcia finansowego organizacje pozarządowe oczekują od ministerstw oraz agend rządowych.

Warto nadmienić, że 1 kwietnia 2003 r. w ówczesnym Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej powstał Departament Pożytku Publicznego jako jednostka odpowiedzialna za wdrożenia i promowanie rozwiązań przyjętych w Ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie [23].

Zebrane informacje na temat praktycznej strony współpracy świadczą, iż ustawa z 2003 roku nie wpłynęła na zmianę relacji tak jak oczekiwano ad hoc. Instytut Spraw Publicznych analizując wyniki badań od dnia wejścia w życie ustawy UDPPiW do 31 grudnia 2004 roku wydał opinię, iż „tam, gdzie już wcześniej wypracowano koncepcję współpracy międzysektorowej – rozwija się ona dalej; tam, gdzie współpracy nie było – nadal brak jest jej mechanizmów, a podejmowane działania mają często charakter fasadowy” [23].

2.3. Piastowanie władzy przez koalicję SLD – UP

Analizując liczbę organizacji z jakimi współpracowały konkretne organy administracji rządowej w 2004 roku warto zwrócić uwagę na fakt, iż ministerstwa i ich departamenty współpracowały z 97 organizacjami. Agencje i urzędy szczebla centralnego współpracowały z 60 organizacjami, zaś urzędy wojewódzkie ze 118 organizacjami pozarządowymi. Dane te wskazują na większą w porównaniu z początkiem 2003 roku częstotliwość współpracy administracji na szczeblu wojewódzkim z organizacjami pozarządowymi. Na poprawę relacji między administracją rządową i organizacjami pozarządowymi wskazuje także istnienie osoby odpowiedzialnej za współpracę z NGO. W ministerstwach i ich departamentach osoby ds. współpracy z organizacjami

pozarządowymi stanowiły 71%, w innych agencjach i urzędach szczególnie centralnego 50%, natomiast w urzędach wojewódzkich 76%. Nie sposób nie zauważyć, iż urzędy wojewódzkie były najbardziej zaangażowanymi we współpracę z organizacjami pozarządowymi podmiotami [24].

W 2004 roku ówczesny premier, Marek Belka, w swoim exposé zapowiadał utworzenie Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na okres od 1 stycznia 2005 do 31 grudnia 2007 roku jako wyraz otwartej postawy wobec instytucji pożytku publicznego [24]. Utworzenie FIO można uznać za przejaw troski państwa o rozwój aktywności obywatelskiej oraz wzmocnienia roli i zwiększenia zaangażowania trzeciego sektora w realizacji zadań publicznych.

Ważnym czynnikiem przemian zachodzących w kształtowaniu się relacji organizacji pozarządowych z administracją rządową, był moment wstąpienia Polski do struktur UE w maju 2004 roku. Dla organizacji pozarządowych zaczął się wówczas nowy okres, którego wyznacznikiem stała się m.in. zasada partnerstwa obowiązująca we wdrażaniu Funduszy Strukturalnych.

Marek Rymśa ocenia, że lata 2001 – 2005 stanowiły okres budowy modelu współpracy międzysektorowej, wejścia w życie Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która zdecydowała o kierunkach podejmowanych działań [25]. Wejście Polski do Unii Europejskiej i finalizacja tego procesu również otworzyła drogę polskim organizacjom pozarządowym do nowych środków oraz nowych wzorców działania, których dostarczały regulacje europejskie. Unia Europejska jest więc solidnym „narzędziem” skupiającym się na zmianie reguł rządzących się współpracą państwa i organizacji pozarządowych.

2.4. Koalicja rządu PIS – SAMOOBRONA – LPR

Prace nad nowelizacją ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie rozpoczęły się w 2005 roku i zostały zainicjowane przez zespół roboczy do spraw nowelizacji niniejszej ustawy przy Radzie Działalności Pożytku Publicznego. Dopiero w 2006 roku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zdecydowało aby przekazać projekt do otwartych konsultacji społecznych, gdzie szansę przedstawienia projektu zmian uzyskały również organizacje pozarządowe [26].

Marek Rymśa ocenia, iż od 2005 roku mamy do czynienia z okresem „między współpracą i kontrolą”, który stanowił moment przełomowy w polityce państwa. Nastąpiło wtedy początkowe usztywnienie relacji a zarazem zwiększona kontrola podmiotów społecznych, którą potwierdzają restrykcyjne przepisy dotyczące nowej ustawy o fundacjach [27]. Okresowi temu towarzyszyło zwiększenie zainteresowania przez państwo instytucjami organizacji pozarządowych, ich kontroli i hierarchizacji relacji państwo – organizacje pozarządowe.

W 2006 roku odnotowany został większy odsetek organizacji, które nie utrzymywały kontaktów z organami administracji rządowej. W urzędach

Wojewódzkich i jego agendach wzrost ten sięgał z 52% w 2004 roku do 59% w 2006. Z urzędami Wojewódzkimi kontaktowało się jedynie 38,4% organizacji pozarządowych. Również w administracji publicznej na szczeblu centralnym zarejestrowano zmianę dotyczącą wzrostu odsetka organizacji, które deklarowały brak kontaktów z 68% w 2004 roku do 75% w 2006 roku. Dane te potwierdzają po raz kolejny tezę, że im wyższy szczebel administracji, tym mniejsza ilość organizacji deklaruujących współpracę lub nawet sporadyczne kontakty. Na zmniejszającą się intensywność tych relacji może mieć wpływ umocnienie mechanizmów decentralizacji. Nie wyklucza się jednak, że rzadsze kontakty z administracją rządową wpisują się w generalną tendencję regresu w kontaktach z partnerami zewnętrznymi. Jedynie w 2005 roku w urzędach wojewódzkich średnia liczba organizacji z jakimi współpracował urząd wzrosła dwukrotnie w stosunku do danych z badania w 2002 roku [28].

Niezmiernie istotnym wydarzeniem było powołanie w marcu 2006 roku z inicjatywy Marszałka Senatu RP – Bogdana Borusewicza Parlamentarnego zespołu ds. współpracy z organizacjami. Funkcjonował on na podstawie regulaminu Senatu. Istnienie Zespołu czyni z Senatu RP ośrodek władzy szczególnie przyjazny sektorowi obywatelskiemu bowiem do jego zadań należały m.in. kwestie współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz ustawodawstwo dotyczące organizacji [29].

2.5. W czasie rządów PO – PSL

Wiosną 2007 roku projekt nowelizacji ustawy UDPPiW, po upływie dwóch lat prac nad jego kształtem (w których uczestniczyli przedstawiciele organizacji pozarządowych), został przyjęty przez Radę Ministrów i z początkiem czerwca 2007 roku trafił do Sejmu [29]. Nowelizacja miała na celu wzmocnić środowiska organizacji pozarządowych kształtujących społeczeństwo obywatelskie oraz zapewnić efektywne warunki współdziałania organizacji pozarządowych z administracją publiczną. Ustawa została rozpatrzona przez Sejm na posiedzeniu 22 stycznia 2010 roku oraz podpisana przez prezydenta 12 lutego 2010 roku, zaś jej nowelizacja weszła w życie z dniem 12 marca 2010 roku [30].

Mimo wejścia w życie zmienionych przepisów wspomnianej ustawy w marcu 2010 roku, rząd Donalda Tuska wznowił pracę nad kolejnym projektem Ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W konsekwencji 4 lutego 2011 roku do Sejmu trafił projekt ustawy z kolejnymi modyfikacjami. Potrzeba ponownego rozpatrzenia zapisów wynikała z faktu doprecyzowania zmian wprowadzonych nowelizacją z 2010 roku, które przynosiły szereg wątpliwości. Przeredagowano m.in. przepisy dotyczące konkursów ofert czy obowiązków sprawozdawczych organizacji pozarządowej. Ostateczna wersja została przegłosowana przez Sejm 19 sierpnia, zaś prezydent podpisał ustawę 12 września 2011 roku [31].

Prawo o organizacjach pozarządowych zmieniało się zatem intensywnie w latach 2007 – 2011 i jak to określiła Magdalena Arczewska „prace nad nowelizacją UDPPiW można stawiać jako modelowy przykład rzetelnego dialogu przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej z przedstawicielami środowisk pozarządowych” [30].

W odniesieniu do współpracy finansowej organów administracji rządowej niezwykle istotna jest wysokość środków przekazanych przez administrację rządową podmiotom trzeciego sektora w wyniku innych niż otwarty konkurs ofert trybów zlecania zadań publicznych można zauważyć, że w 2007 roku doszło do przekazania znacznie większej kwoty niż w jakichkolwiek innych latach na rzecz tzw. innych trybów. Taki stan rzeczy wynika z faktu nałożenia się programowania środków unijnych i wydania wszystkich środków otrzymanych z Unii Europejskiej bez konieczności zwracania, większej liczby zawieranych i zakontraktowanych umów oraz początku Nowej Perspektywy Finansowej 2007–2013. W roku 2008 kwota przekazana na wspomniane inne tryby realizacji zadań publicznych była znacznie niższa i wyniosła niecały miliard zł, a w roku 2009 wróciła do poziomu z lat 2004 – 2006 i wyniosła ok. 300 mld zł [32].

Warto dodać, iż w 2009 roku aż 92% badanych urzędów administracji rządowej współpracowało z sektorem pozarządowym, 60% z nich wskazało zarówno na współpracę finansową jak i pozafinansową. Najmniejszą aktywność współdziałania w sferze pożytku publicznego wskazywały urzędy centralne. Urzędy wojewódzkie i administracja zespolona w województwach oraz ministerstwa najczęściej współpracowały w 2009 roku zarówno finansowo jak i pozafinansowo [33].

Autorzy sprawozdania z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za 2009 rok oczekiwali, iż od 2010 roku wraz z wejściem w życie nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, mniej organów administracji rządowej będzie wskazywać brak umocowania prawnego urzędu do uchwalenia programu współpracy. Nowelizacja ustawy wprowadza bowiem zapis według którego: „organ administracji rządowej może, w drodze zarządzenia, przyjąć, po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3, program współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 na okres od roku do 5 lat.” (art. 5b ust. 1) [33].

Na podstawie badania przeprowadzonego przez Stowarzyszenia Klon/Jawor oraz „Indeks jakości współpracy” Instytutu Spraw Publicznych najintensywniejsze relacje organizacji pozarządowych są związane z partnerami działającymi najbliższej obywateli - na szczeblu lokalnym na skutek zakorzenienia organizacji w ich naturalnym środowisku i oddolnym mobilizowaniu sił [34].

Najwięcej środków na działania organizacji pozarządowych przekazywał sektor publiczny ponieważ środki pochodzące z tego źródła obejmowały największą część pieniędzy, jakimi dysponowały organizacje. Były to przede

wszystkim pieniądze wydatkowane przez administrację rządową, które stanowiły prawie jedną czwartą ogółu przychodów sektora pozarządowego. W latach 2007 - 2009 dostrzegamy jednak zmiany w udziale przychodów organizacji pozarządowych. Widoczny był spadek znaczenia środków centralnych, które w 2007 roku stanowiły 31% ogółu przychodów sektora, czyli jedną trzecią więcej niż obecnie, odnotować można było także wzrost znaczenia środków samorządowych o 4 punkty procentowe [34]. Jan Herbst i Jadwiga Przewłocka sugerowali, iż mamy do czynienia z pewną (ponowną, bo dwa lata temu wnioski były dokładnie odwrotne) „decentralizacją” wsparcia aktywności organizacji ze środków publicznych, czyli przechodzeniem od finansowania aktywności organizacji przez państwo w kierunku finansowania jej przez samorządy. Oznacza to koniec trwającego od 2003 roku trendu polegającego na stałym wzroście znaczenia środków publicznych w działaniach organizacji. Tezę tą potwierdza fakt, iż od 2007 roku zwiększył się udział środków pozyskiwanych przez organizacje pozarządowe z działalności gospodarczej.

Głównym obszarem współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi w 2011 roku była prezydencja Polski w Radzie UE, w której organizacje pozarządowe zostały uznane za kluczowego partnera w przygotowaniach polskiej prezydencji w Radzie UE [35]. Istotnym elementem współpracy stało się przygotowanie przez specjalistów sektora pozarządowego analiz na temat zagadnień z zakresu informowania społeczeństwa o polskiej prezydencji, w tym kontekście powstała także ekspertyza „Koncepcja stałej współpracy między administracją rządową a trzecim sektorem w Polsce w zakresie informowania społeczeństwa o polskim przewodnictwie w Radzie Unii Europejskiej” [35], w której użycie słowa stałej świadczy o bardzo głębokim od 1999 roku przeobrażeniu relacji między podmiotami administracji rządowej i organizacji.

3. Dziedziny, formy oraz problemy w zakresie współpracy

Do obszarów, w których organy administracji rządowej najczęściej zlecały trzeciemu sektorowi realizację zadań należą: sport, turystyka, edukacja i wychowania rekreacja i hobby, oraz kultura i sztuka [1]. Początkowo najintensywniejszym obszarem współpracy okazała się pomoc społeczna ponieważ kontraktowanie usług zostało na tym polu współpracy najlepiej uregulowane. W miarę upływu czasu zaczęły pojawiać się nowe dziedziny, w których administracja rządowa i organizacje pozarządowe mogłyby podjąć współpracę, stąd wynikają wszystkie powyżej wskazane obszary najczęstszej współpracy.

Najczęściej poruszonym zagadnieniem okazała się współpraca finansowa jako, że jest stosowana częściej niż pozafinansowe elementy współpracy. Realizacja zadań publicznych odbywa się głównie w trybie otwartego konkursu ofert. W ocenie zarówno administracji rządowej jak i organizacji pozarządowej

procedura konkursu ofert wprowadziła standaryzację zadań publicznych, co z kolei wpłynęło na przejrzystość relacji między tymi podmiotami. Choć z roku na rok jest coraz mniej problemów z procedurą otwartego konkursu ofert część z nich nadal występuje – głównie natury technicznej.

Najczęściej stosowane formy współdziałania pozafinansowego wskazane ustawą obejmowały: zlecenia zadań, wzajemnego informowanie o planowanych kierunkach działań, konsultowania aktów normatywnych oraz tworzenia zespołów doradczych i inicjatywnych. Choć pojawił się szereg innych jak wspólne przedsięwzięcia organizacyjno – techniczne, wspieranie działań partnerów społecznych, współorganizowanie seminariów, konferencji, sesji, warsztatów naukowych, szkoleń, przekazywanie informacji do publikacji na portalu www.ngo.pl udostępnianie materiałów i sprzętów, urzędzeń na potrzeby organizacji czy chociażby konsultacje telefoniczne oraz punkty poradnictwa [17].

Dodatkowo podczas współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi wystąpił szereg problemów [17]. Sektor pozarządowy wskazywał problemy związane np. ze zbyt długim terminem ogłaszania i rozstrzygania konkursów, skomplikowane wzory umów czy niejasne procedury. Administracja rządowa z kolei ukazała, iż organizacje miały trudności z: przygotowaniem oferty, kosztorysu zadania, prowadzeniem księgowości, sprawozdawczości zlecanych zadań, brak umiejętności sporządzania sprawozdań z realizacji zadań publicznych jak i popełnianie błędów przy rozliczaniu dotacji, czasami nawet skarżyły się na brak zainteresowania ze strony sektora pozarządowego współpracą.

4. Podsumowanie

Okres pomiędzy rokiem 1999, a wejściem w życie w 2003 roku Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie charakteryzował się w zakresie współpracy między administracją rządową a organizacjami pozarządowymi (pomimo podejmowanych prób instytucjonalizacji tych relacji) przewagą działań opierających się na założeniach ustrojowych oraz uregulowaniach prawnych w tej dziedzinie. Po wejściu w życie ustawy UDPPiW współpraca zaczęła coraz częściej być postrzegana jako partnerstwo, choć nie stało się to ad hoc i w wielu przypadkach organizacje traktowane były wyłącznie jako realizatorzy usług społecznych (źle rozumiejąc zasadę pomocniczości jako pomocy instytucjom publicznym ze strony organizacji). Ponadto współpraca finansowa nadal była i jest jedną z najczęstszych form współdziałania między administracją a sektorem pozarządowym – transfer i rozliczanie środków publicznych.

Ważnym aspektem dla rozwoju współpracy była ciągła praca nad udoskonalaniem zapisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która stworzyła trwale ramy prawno – instytucjonalne współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi.

W latach 1999 – 2011 doszło także do wzrostu znaczenia programów współpracy, które coraz częściej stawały się okazją do wymiany doświadczeń i wiedzy między partnerami. Choć tworzenie programów współpracy z organizacjami pozarządowymi nie należy na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie do obowiązków ministerstw, urzędów centralnych oraz urzędów wojewódzkich, ustawa nie zabrania tworzenia ich na różnych szczeblach administracji państwowej.

Największe znaczenie spośród ustaw branżowych regulujących działania administracji publicznej w poszczególnych obszarach sfery społecznej miała ustawa o pomocy społecznej z 2004 roku. W praktyce funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie najczęściej zlecane są zadania w trybie ich dofinansowania ze środków publicznych podejmowanych przez organizację. Upowszechnienie tego trybu wynika z faktu, iż wiele organizacji pozarządowych chce współpracować, ale nie są one w stanie przejmować zadań publicznych w całości. Wobec powyższego dochodzi do marginalizacji małych organizacji pozarządowych, które często nie radzą sobie z podstawowymi procedurami konkursowymi i są wypychane przez większe organizacje. Ustawa „oferuje” różne formy współpracy pozafinansowej, a ich lista nie jest katalogiem zamkniętym co potwierdza fakt, iż administracja rządowa docenia rolę organizacji pozarządowych gdyż wykracza poza wskazane ustawowo formy.

Z zaprezentowanej kondycji trzeciego sektora wynika, że cały czas się rozwija, choć dynamika tego procesu obecnie nie jest tak duża jak na początku 1999 roku, z roku na rok liczba organizacji z jakimi współpracowała administracja rządowa zwiększała się. Podstawowym sposobem zachęcania do tworzenia partnerstwa administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi może być więc promocja projektów, które już się sprawdziły. Należy jednak pamiętać, iż rozwój organizacji pozarządowych i ich współpracy z administracją rządową w dużej mierze zależy od istniejących regulacji prawnych oraz polityki państwa, ale nie tylko. Istotny jest także przepływ informacji między potencjalnymi partnerami, sposób zarządzania organizacją, wspólne spotkania oraz wola współpracy obydwu. Nawet najbardziej doskonałe regulacje prawne nie gwarantują bowiem sukcesu w tworzeniu partnerstwa jeśli choć jedna ze stron nie wyrazi chęci porozumienia czy podejmowania współpracy.

Podziękowania

Pragnę złożyć szczególne podziękowania Dr hab. prof. nadzw. UMCS Stanisławowi Michałowskiemu za cenne rady i wskazówki udzielone przy powstawaniu niniejszego artykułu oraz za poświęcony czas na sformułowanie merytorycznej opinii niniejszej pracy.

Literatura

1. Współpraca administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi w 2001 roku, Departament Analiz Programowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2001.
2. J. Wygnański, Ekonomizacja organizacji pozarządowych: możliwość czy konieczność?, Warszawa 2008.
3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U Nr 78 poz. 483).
4. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 roku o fundacjach, (Dz. U. z 1991 r., Nr 46, poz. 203, z późn. zm.).
5. Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 roku prawo o stowarzyszeniach, (Dz. U. z 1989 r. Nr 20, poz. 104, z późn. zm.).
6. Ustawa z dnia 4 września 1997 roku o działach administracji rządowej, (Dz. U. 1997 Nr 141 poz. 943).
7. Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 roku o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, (Dz. U. 1996 Nr 106 poz. 492)
8. Ustawa z dnia 24 lipca 1999 o administracji rządowej w województwie, (Dz. U. z 1999 r., Nr 70 poz. 778.).
9. M. Arczewska, Kierunki zmian w prawie o organizacjach pozarządowych, „Trzeci sektor”, 2007 nr 10.
10. S. Mandes, Barometr współpracy 2003, s. 24, dostępny pod adresem: http://administracja.ngo.pl/files/administracja.ngo.pl/public/badania/Barometr_wspolpracy_2003.pdf [dostęp z dnia 15.09.2011].
11. Ustawa z 28 lipca 2005 roku o partnerstwie publiczno-prywatnym, (Dz. U. Nr 169, poz. 1420.).
12. M. Rymsza, A. Hryniewiecka, P. Derwich, Jak wprowadzić w życie zasadę pomocniczości państwa: doświadczenia lat dziewięćdziesiątych (w:) Współpraca sektora obywatelskiego z administracją publiczną, red. M. Rymsza, Warszawa 2004.
13. Współpraca administracji publicznej po wejściu w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Raport końcowy z realizacji projektu badawczego „Monitoring Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie”, MPiPS, Warszawa 2005, dostępny pod adresem <http://www.isp.org.pl/files/7633987240613098001157021239.pdf> [dostęp z dnia 15.09.2011 r.].
14. L. Kolarska-Bobińska, Cztery reformy, ISP, Warszawa 2000.
15. <http://pozytek.ngo.pl/x/21075>, dostęp z dnia 10.02.2012.
16. I. Rybka, M. Rymsza, Polityka państwa wobec organizacji pozarządowych w Polsce (w:) Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim – wyzwania dla środowisk akademickich, red. A. Juros, Lublin 2002.
17. Sprawozdanie z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za okres od dnia jej wejścia w życie do dnia 31 grudnia 2004 roku, Druk sejmowy nr 71, Warszawa 2005.
18. W. Misztal, Dialog obywatelski we współczesnej Polsce, Lublin 2011.
19. Raport cząstkowy: analiza diagnostyczna – poznawcza dobrych praktyk współpracy między administracją publiczną i organizacjami pozarządowymi, www.faow.org.pl/files/index.php?id_plik=2079 [dostęp z dnia 15.05.2012].

20. L. Miller, M. Pol, J. Kalinowski, Porozumienie programowe między koalicją wyborczą Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii pracy oraz Polskim Stronnictwem Ludowym w sprawie wspólnego rządu koalicyjnego, „Przegląd rządowy” 2001, nr 11 (125).
21. P. Gliński, Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?, Warszawa 2006.
22. Dąbrowska J., Gumkowska M., Wygnański J., „Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych - raport z badania 2002”, Warszawa 2002.
23. Sprawozdanie z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za okres od dnia jej wejścia w życie do dnia 31 grudnia 2004 roku, Druk sejmowy nr 71, Warszawa 2005.
24. M. Gumkowska, J. Herbst, J. Wygnański, Współlistnienie czy współpraca? Relacje sektora pozarządowego i administracji publicznej, Stowarzyszenie Klon/ Jawor, Warszawa 2005.
25. M. Belka, Expose premiera Marka Belki, „Przegląd rządowy”, 2004 nr 5 (155).
26. T. Schimanek, Dialog obywatelski. Polska 2007, Warszawa 2007.
27. G. Makowski, Kalendarium zmian prawnych, „Trzeci sektor”, 2006 nr 8.
28. Monitoring z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, Stowarzyszenie Klon/ Jawor, styczeń 2005, s. 9. Publikacja dostępna pod adresem: http://www.pozytek.gov.pl/files/pozytek/Samorzad/klon_cz1.pdf
29. Analiza prac Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowym w latach 2006-2007 <http://www.isp.org.pl/kompas/files/21093412130843096001201945762.pdf>, [dostęp z dnia 25.02.2012].
30. M. Arczewska, Podsumowanie zmian w prawie o organizacjach pozarządowych w latach 2008-2011 „Trzeci sektor” 2011, nr specjalny.
31. R. Skrzypiec, Szkic do portretu organizacji pożytku publicznego, „Trzeci Sektor” 2011 nr 24.
32. Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za 2007 rok, Warszawa 2009, MPiPS.
33. Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za 2009 rok, Warszawa 2011, MPiPS.
34. I. Herbst, J. Przewłocka, Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010, Warszawa 2011.
35. http://pl2011.eu/for_ngo, [dostęp z dnia 25.02.2012].

**Pracę recenzował: Dr hab. prof. nadzw., Stanisław Michałowski,
Wydział Politologii Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie**

Współpraca administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi od 1999 roku

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagadnienia współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi od 1999 roku. Początkową cezurę czasową stanowi rok 1999, w którym doszło do przemian ustrojowych oraz wprowadzono nowy podział administracyjny państwa, końcową zaś jest rok 2011, w którym premier Donald Tusk złożył dymisję na ręce Marszałka kończąc tym samym kadencję rządu PO – PSL za lata 2007 – 2011.

Artykuł prezentuje zatem po pierwsze podstawy prawne, które warunkują współpracę z organizacjami pozarządowymi, po drugie zaś zasady określające charakter takowej współpracy. Ponadto cały okres badanej współpracy, a mianowicie od 1999 do 2011 roku został poddany analizie pod kątem poszczególnych koalicji rządzących sprawujących władzę w danym okresie czasowym. Wspomniany podział pozwala na ukazanie w jakim stopniu podejmowały współpracę z organizacjami pozarządowymi konkretne gabinety oraz które z nich były w nią najbardziej zaangażowane. Artykuł ukazuje również obszary oraz formy podejmowanej współpracy oraz problemy jakie napotkały w tym czasie nie tylko organizacje pozarządowe, ale również administracja rządowa. Wnioski z kolei ukazują czy rzeczywiście mamy do czynienia z założeniami badawczymi do dalszych prac lub zastosowania praktyczne.

Słowa kluczowe: organizacje pozarządowe, administracja rządowa, ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie

Government cooperation with non-governmental organisations since 1999

Abstract

The purpose of this article is to present the issues in Government cooperation with non-governmental organisations since 1999. The starting time was a year 1999, in which the body changes and introduced a new administrative division of the country and ending the year 2011, in which Prime Minister Donald Tusk in his resignation at the hands of Marshal thus completing the term of Office of the Government of the PO-PSL for 2007-2011.

The article presents therefore first of all the legal bases, which leads to cooperation with non-governmental organisations, and secondly the rules specifying the nature of such cooperation. In addition, the entire test period, namely from 1999 to 2011 has been analysed for each coalition governing the exercising power in a given period of time. This Division allows you to show the extent to which cooperation with NGOs engaged in specific offices and which of them were her most involved. The article also shows the areas and forms of cooperation to be undertaken and the problems they encountered at that time not only NGOs, but also by the Government. The conclusions, in turn, indicate whether we are dealing with Government cooperation with non-governmental organizations and what really is the essence of good cooperation.

Keywords: NGOs, Government, public interest activities, and volunteering

Autorzy pracy: Elżbieta Szulc-Walecka

Tytuł naukowy: licencjat

Adres email: elaszzs@wp.pl

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Politologii, www.politologia.pl,

Politologiczne Koło Naukowe, www.politologia.pl/pkn

Wybory prezydenckie 2010 – analiza strategii i technik wyborczych

Wstęp

Katastrofa polskiego samolotu rządowego w Smoleńsku, do której doszło 10.04.2010 doprowadziła do śmierci 96 najważniejszych w państwie osób [1] w tym także prezydenta RP Lech Kaczyńskiego. Samolot Tu-154 miał dowieźć delegację polską na uroczystości 70 rocznicy zbrodni katyńskiej tymczasem nastąpiła tragiczna katastrofa, która pozostawiła głęboką ranę na polskiej scenie politycznej. Zgodnie z obowiązującą konstytucją w wyniku śmierci prezydenta Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski pełniący obowiązki głowy państwa podejmuje decyzję o terminie przyspieszonych wyborów prezydenckich [2]. Pierwsza tura wyborów została zaplanowana na 20.06.2010, druga natomiast na 4.07.2010.

Do Państwowej Komisji Wyborczej zgłosiło się dziesięciu kandydatów na urząd prezydenta. Według listy wymaganych 100 tysięcy podpisów byli to:

- Jarosław Kaczyński – 1 mln 650 tys. podpisów (Prawo i Sprawiedliwość);
- Bronisław Komorowski – 769 tys. podpisów (Platforma Obywatelska);
- Grzegorz Napieralski – ponad 380 tys. podpisów (Sojusz Lewicy Demokratycznej);
- Andrzej Olechowski – ponad 233 tys. podpisów (obecnie związany ze stronnictwem Demokratycznym);
- Waldemar Pawlak – ponad 190 tys. podpisów (Polskie Stronnictwo Ludowe);
- Marek Jurek – 181 tys. podpisów (Szef Prawicy Rzeczypospolitej);
- Bogusław Ziętek – 170 tys. podpisów (Polska Partia Pracy);
- Janusz Korwin Mikre – 140 tys. podpisów (Lider Wolność i Praworządność);
- Andrzej Lepper – 112 tys. podpisów (Samoobrona);
- Kornel Morawiecki – 110 tys. podpisów (przywódca „Solidarności Walczącej”) [3].

Kampania prezydencka roku 2010 zapowiadała się inaczej niż wszystkie do tej pory prowadzone, a towarzyszyć jej miała walka o fotel prezydencki prowadzona w atmosferze dialogu, stonowania oraz pozbawiona kłótniowych akcentów.

Analiza strategii w pierwszej części artykułu została poświęcona czterem największym w Polsce partiom politycznym. Drugą część artykułu poświęcono

¹ Email: elaszszs@wp.pl, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Politologii, www.politologia.pl, Politologiczne Koło Naukowe, www.politologia.pl/pkn

na przedstawienie taktyki prowadzonej przez każdego z kandydatów w tych wyborach oraz roli frekwencji, sondaży, haseł i spotów.

Artykuł podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: co przyniosły wybory prezydenckie 2010? Szczególną uwagę zwraca na charakter wyborów, uwzględniając okoliczności i bieżące wydarzenia z życia kraju podsumowując stan obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

Głównym celem artykułu jest zatem analiza kampanii wyborczej z uwzględnieniem opinii politologów, dziennikarzy czy specjalistów ds. marketingu politycznego. Jak mówi dr Ryszard Kessler politolog z Uniwersytetu Zielonogórskiego: „zajmując się opisywaniem polityki od wielu lat nauczyłem się jednego: nic nie jest przesądzone i niczemu nie należy się dziwić” [4].

1. Strategie komitetów wyborczych

Strategia kampanii wyborczej obejmuje przede wszystkim składniki tj.: cele, czynniki wpływające na ich realizację, elektorat, temat, środki, taktyka oraz plan. Strategia o ile jest dobrze przygotowana pozwala kandydatowi zrozumieć własną sytuację polityczną oraz jego mocne i słabe strony jak i okręg wyborczy, a także przygotować się na sytuacje kryzysowe i inne zagrożenia. Jej znaczenie jest ogromne bowiem może znacząco zwiększyć szanse kandydata na zwycięstwo w wyborach [6].

1.1. Platforma Obywatelska

Celem strategicznym PO w wyborach prezydenckich było wskazanie na modernizację, budowanie poczucia wspólnoty i zdolności do współpracy. Hołdowano zasadzie trzech „w”: „wolność, wspólnota, współpraca” [7]. Przedwyborcze sondaże wskazywały, iż Bronisław Komorowski jest ich faworytem – partia mogła liczyć na 51% poparcia [8], natomiast wynik I tury wyborów wyniósł 40.7%, zaś drugiej 53.01% poparcia. Oznaczało to sukces Platformy w ostatecznym starciu. Mocnym akcentem kampanii wyborczej było poparcie kandydatury Komorowskiego przez 150 osób zasiadających w jego tzw. Komitecie Honorowym m.in. Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, Władysław Bartoszewski, Aleksander Hall, Henryk Wujek, Karolina Kaczkowska czy Olga Krzyżanowska [8]. Dużą rolę odegrała aktywność premiera Donalda Tuska podczas politycznych zmagani, który również wspierał członka swojej partii włączając się np. do debat publicznych czy Komitetu Honorowego. Kandydat prowadził kampanię do ostatnich godzin przed ciszą wyborczą, odbywając spotkania wyborcze w różnych częściach Polski.

Na niekorzyść ugrupowania można zaliczyć fakt, iż kandydat pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji, co bardzo obciążało jego obóz polityczny. Ponadto Polska przechodziła dramat powodzi więc Platforma jako partia rządząca musiała być zaangażowana w tę sytuację. Według profesora Ireneusza

Krzemińskiego Platforma i rząd bardzo dobrze poradziły sobie z katastrofą powodzi „w porównaniu z poprzednimi tego typu sytuacjami” [5].

Ważnym elementem kampanii stały się cechy osobowościowe kandydatów. Marszałek Komorowski mimo, iż był postrzegany za mało zdecydowanego, z brakiem temperamentu i charyzmy ciągle stał na czele sondaży. Także możliwość pozyskiwania nowych wyborców to w II turze wyborów przewaga Komorowskiego, który mógł przyciągnąć elektorat pozostałych kandydatów, tym bardziej, iż w przypadku SLD miał on większe szanse na przekonanie do siebie elektoratu Napieralskiego. Powód takiej sytuacji był bardzo prosty: jego program akceptował większą część stawianych przez Sojusz warunków niż PIS.

Mimo, że powołanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego i zgłoszenie kandydatury Marka Belki na prezesa NBP zostały ukazane jako osobiste inicjatywy kandydata to Polacy bacznie obserwowali jego poczynania raz je doceniając innym razem je krytykując. Tak czy inaczej wnioski zostały wyciągnięte w kontekście obecnych wyborów.

Minusem dla PO był wakacyjny termin wyborów, zwłaszcza jej II tury. Dotychczas w Polsce nie było żadnego głosowania ani referendum w lipcu czy sierpniu [5], stąd powody do obaw Platformy, której elektorat uznawany jest za grupę chętnie wyjeżdżającą na wakacje letnie. Ważnym motywem kampanii PO było promowanie polityki zgody, która wiązała się też z głównym hasłem wyborczym tego kandydata.

1.2. Prawo i Sprawiedliwość

Jarosław Kaczyński swój udział w wyborach prezydenckich już od samego początku podkreślał misją kontynuacji dzieła ofiar smoleńskiej tragedii, w tym dzieła swego brata Lecha Kaczyńskiego. Jednym z jego celów była wizja Polski silnej, niepodległej, uczciwej i nowoczesnej, w której obywatele czują się bezpieczni. Kandydat na prezydenta Prawa i Sprawiedliwości z kłótliwego bojownika zmienił się podczas tej kampanii, także w wyniku smoleńskiej tragedii w polityka łagodnego i spokojnego. Czy jednak rzeczywiście mieliśmy do czynienia z przemianą? [10].

Według dr Ryszarda Kesslera „nie ma wątpliwości, iż jest to zabieg marketingowy” [4]. Dla polityka z dużym elektoratem negatywnym, mającym problemy z docieraniem do szerszych grup społecznych przejęcie poparcia brata i zmiana wizerunku były elementem sukcesu w wyborach ponieważ powodowało to wzrost poparcia sondażowego. Podczas kampanii wyborczej prezes PIS bardzo dużo mówił o kompromisie, zgodzie oraz zakończeniu wojny polsko- polskiej stał się politykiem bardziej melancholijnym niż agresywnym jak do tej pory bywało. Kaczyński w swoich wystąpieniach podkreślał rolę Polski, jej silną pozycję w świecie i nowoczesność, skupiał się na ważnych dla Polski sprawach. Ponadto widać, jak wielki nacisk w tej kampanii kładziono na tym by była ona pozbawiona negatywnych emocji.

Na niekorzyść Prawa i Sprawiedliwości wpływa fakt, że kandydat sporadycznie wjeżdżał na wiece wyborcze, co kontrastowało z aktywnością Komorowskiego.

Nie bez znaczenia pozostaje sprawa smoleńska i emocje jakie budziło to wydarzenie. Nie ma wątpliwości, że Polacy współczuli Jarosławowi Kaczyńskiemu, który w debatach publicznych również nawiązywał do tej kwestii m.in. sprawy śledztwa czy przesłania materiałów dowodowych przez Rosjan, wygłosił także orędzie do Rosjan, w którym zresztą zaprezentował swój odmieniony image. Podczas kampanii widoczne stało się jak notowania lidera PIS poszły w górę w porównaniu do lat ubiegłych. Taki kapitał polityczny przemawia na korzyść partii.

1.3. Sojusz Lewicy Demokratycznej

Napieralski jako polityk nie cieszył się zbyt dużą rozpoznawalnością dlatego też wynik jaki odniosła jego partia to ogromny sukces i wielkie zaskoczenie dla jego ugrupowania. Według TNS OBOP jego partia osiągnęła 14 procentowe poparcie [5]. Ważną rolę w walce o fotel prezydenta odegrało poparcie omawianej kandydatury m.in. przez Wojciecha Olejniczaka, Aleksandra Kwaśniewskiego czy Wojciecha Jaruzelskiego [9].

Lider SLD walczył o głosy wyborców m.in. poprzez indywidualne rozdawanie ulotek np. o godz. 5.30 pracownikom fabryki fiata w Tychach [8]. Ten najmłodszy wśród kandydatów polityk startował ze znacznie gorszej pozycji wyjściowej niż pozostali kandydaci, a jednak osiągnął wielki sukces, otwierający przed lewicą przyszłość.

Dużym plusem kandydata był fakt, iż jest on właśnie politykiem młodym, energicznym posługującym się ciekawymi elementami marketingu politycznego tj. piosenką i teledyskiem zespołu 2Sisters „Tylko on” [11], która stała się oficjalną piosenką kandydata podczas wyborów. Warto zwrócić uwagę także na duży nacisk ze strony kandydata SLD na prowadzenie kampanii w Internecie. Także spotkania z wyborcami były jednym z głównych punktów strategii Grzegorza Napieralskiego.

Mimo zabiegów kandydatów PIS i PO o formalnym poparciu z jego strony podczas II tury wyborów, Napieralski zdecydował pozostawić decyzje swojemu elektoratowi: „moi wyborcy to świadomi wyborcy, im pozostawiam wybór” [12].

Kandydat SLD pokazał swoją skuteczność, przekonując do siebie elektorat wcześniej przez Sojusz utracony. Swoją kampanię oparł na promowaniu ideologii by mądrze, zdrowo, bezpiecznie i pracowicie było w Polsce, co starał się realizować jako główne założenia.

Wybory pokazały, że Napieralski wzmocnił pozycję Sojuszu Lewicy Demokratycznej na polskiej scenie politycznej, a także swoją jako przywódcy tej partii. Prowadzenie kampanii i przekonywanie do siebie wyborców nie było

łatwym zadaniem w przypadku SLD gdyż wszystko utrudniały media, wskazujące brak szans partii na przejście do II tury jak i marne przesłanki osiągnięcia dobrego wyniku. Przez komentatorów politycznych, politologów i dziennikarzy wynik jaki osiągnął Grzegorz Napieralski jest oceniany jako znaczący, a głosy jego elektoratu stały się kluczowymi w II turze wyborów.

Od 2005 roku nie było polityka w SLD, który znalazłby się wśród pięciu osób publicznych o największym zaufaniu i coraz większej rozpoznawalności. To wszystko stanowiło bardzo dobry fundament dla zbliżających się wyborów samorządowych.

1.4. Polskie Stronnictwo Ludowe

Waldemar Pawlak wybory prezydenckie rozpoczął przesłaniem o zapotrzebowaniu w Polsce ludzi o poglądach służących budowie silnego państwa. PSL podczas tegorocznych wyborów prezydenckich 2010 miała za zadanie wzmocnić swoją pozycję w koalicji rządowej. Ponadto Ludowcy wiedzieli, iż szans na wygraną nie mają, jednakże ich celem było osiągnięcie wyniku 8-10%, który jak tłumaczyli był w ich zasięgu możliwy do spełnienia [13]. Liczyli także na znalezienie się wśród walczących ze sobą od 2005 roku partii PIS i PO osiągając trzecie miejsce.

Jednak jak się okazało według sondaży TNS OBOP udało im się zmieścić zaledwie w pierwszej piątce, tuż za Januszem Korwinem- Mikke osiągając 1.9%[5]. Dla Waldemara Pawlaka i jego partii to ogromna porażka, którą starał się tłumaczyć następująco: „jak widać wybory prezydenckie to nie nasza specjalność” [5]. Choć liczono na lepszy wynik w tych wyborach, to za przyczynę klęski można uznać słaby marketing polityczny o czym świadczyć mogą słowa jednego z członków partii: „Marketing w PSL nie jest dobry. Mamy wielki program, mamy dobre wartości, mamy dobrych ludzi, natomiast nie umiemy się sprzedąć, na pewno będziemy musieli nad tym popracować” [14].

Na niekorzyść PSL mogła wpłynąć także wpływ niska frekwencja wyborcza w małych miejscowościach, krótki czas kampanii jak i warunki w jakich była prowadzona m.in. fale powodziowe. Miejsce PSL na wsiach zaczyna przejmować Prawo i Sprawiedliwość, dlatego walkę o przetrwanie partii i przewodniczenie w niej przez Waldemara Pawlaka toczyć będą Ludowcy w kolejnych wyborach tym razem samorządowych [15], w których dotychczas partia osiągała dobre wyniki.

2. Taktyka – czyli od symboli, hasel po spoty

Platforma Obywatelska w pierwszej fazie wyborów realizowała politykę zgody zgodnie ze sloganem „zgoda buduje”, z drugiej strony starała się nasilić kampanię negatywną – podsycając atmosferę strachu przed IV RP, której głównym wyznawcą był lider PIS.

Sztabowcy starali się ukazać, iż przemiana Jarosława Kaczyńskiego to tylko element marketingu politycznego wykorzystanego w kampanii. Prowokacje lidera PIS, aby wyprowadzić go z równowagi oraz ukazać jego fałszywą przemianę były na porządku dziennym.

Mimo licznych wpadek Bronisława Komorowskiego tj. „w porozumieniu z premierem jest przygotowywana strategia wyjścia z NATO” (12.06.2010) czy „woda ma to do siebie, że się zbiera i stanowi zagrożenie, a potem spływa do Bałtyku” [15] akcje przygotowywane przez Platformę okazały się skuteczne co pokazują nam wybory z 4.07.2010, w których zwycięża Bronisław Komorowski.

Platforma w tych wyborach postawiła na telewizję oraz spotkania z wyborcami jako główny element pozyskiwania wyborców. Twórcy strategii Komorowskiego zrezygnowali z billboardów całkowicie. Innymi elementami marketingu były także ulotki, plakaty, radio, prasa.

PIS sloganem „Polska jest najważniejsza” rozpoczęło kampanię podejmując wizję silnej Polski. Happening wyborczy Janusza Palikota w Lublinie próbował nie tylko zakłócić wyborcze spotkanie Kaczyńskiego, ale także zwrócić się do tej części elektoratu, która go ceni wzmacniając tym samym pozycję PO i zagrzewając elektorat do walki. Hasłami „Jarek Podróbka” Palikot przystąpił do ataku, choć planowany cel przyniósł odwrotne skutki i słupki poparcia w okresie występów Janusza Palikota rosły dla Prawa i Sprawiedliwości.

Prawo i Sprawiedliwość obwiniło Komorowskiego za „nie asertywną politykę zagraniczną” [5] rządu ponadto poruszało kwestię śledztwa związanego ze sprawą smoleńską (np. podczas niektórych debat telewizyjnych), którego Polska nie przejęła od Rosjan, a które według Kaczyńskiego było źle rozegrane.

Jarosław Kaczyński prowadził aktywną kampanię przy wykorzystaniu billboardów, ulotek, plakatów, telewizji, prasy i radia.

Komorowski i Kaczyński podczas całej kampanii licytowali się składanymi Polakom obietnicami, a pamiętać należy, że „jednym z największych błędów jest sądzenie programów politycznych i rządowych na podstawie ich zamiarów, a nie rezultatów” – Milton Friedman [17].

Na uwagę zasługuje klip Grzegorza Napieralskiego 2Sisters „Tylko on”, w którym dziewczyny wykonujące piosenkę startowały do polskiej preselekcji konkursu eurowizji [17], a sam utwór oceniony został przez rzecznika partii jako mocne uderzenie w końcówce zmagających wyborczych.

Sojusz Lewicy Demokratycznej przyjął hasło „Razem zmienimy Polskę” co miało na celu ukazanie, iż partia nie chciała sporów i kłótni, a jedynie spoglądała do przodu w przyszłość Polski.

Hasło miało być wskazaniem na to wszystko co SLD chce osiągnąć po wyborach prezydenckich. Lewica szukała utwierdzenia i poparcia wśród młodych, dlatego też hasło zostało zaprezentowane w tzw. wersji młodzieżowej czyli w formie graffiti nadając mu nowoczesny przekaz. Materiały wyborcze przygotowane przez sztabowców Napieralskiego miały za zadanie przedstawić pozytywną informację przy praktycznym wykorzystaniu public relation [19].

Polskie Stronnictwo Ludowe sloganem „Dialog i porozumienie” chciało pokazać dbałość o otwartą komunikację we wszystkich sprawach. Podstawowym jednak błędem ich taktyki był brak wyrazistości, nijakość kampanii oraz mało widoczna chęć walki o lepszy wynik. Celem Pawlaka było uczynienie z dialogu sposobu działania, zaś z porozumienia celu owej działalności.

3. Frekwencje i sondaże czyli ciąg dalszy podzielonej Polski

Wybory prezydenckie przyciągnęły do urn wielu Polaków, frekwencja bowiem była znacznie wyższa niż w ubiegłym roku. Uzyskano 54% [20] w związku z tym możemy śmiało dokonać stwierdzenia, iż jest dość wysoka, a Polacy chętniej angażują się w losy kraju. Za przyczynę można uznać bieżące wydarzenia, które w sposób nieunikniony wpłynęły na nas wszystkich tj. katastrofę smoleńską oraz powódź, a w związku z tym większe poczucie wspólnoty i świadomości narodowej oraz świadomości obywatelskiego postępowania. Minusem tej kampanii był fakt, iż wybory przeprowadzone były w okresie letnim kiedy większość Polaków wyjeżdża na wakacje. Państwowa Komisja Wyborcza jednakże zagwarantowała możliwość wzięcia udziału w wyborach po wcześniejszym odebraniu zaświadczenia pozwalającego na oddanie głosu poza miejscem stałego zamieszkania [21].

Sondaże przeprowadzane podczas I tury wyborów były szokujące ze względu na duże różnice sondażowych słupków. Najbardziej wiarygodnym źródłem stał się sondaż OBOPu dla TVP jedyny przeprowadzony metodą exit poll. Pozostałe stacje prezentowały wyniki na podstawie sond telefonicznych, obarczonych dużym błędem. Telewizje TVN i TVN24 pomyliły się w sondażach podając, że podczas I tury wyborów Komorowski wygrał z Kaczyńskim ponad 12 punktami, kandydatów zaś dzieliło zaledwie 5% i wymagane zostało przeprowadzenie II tury – Komorowski 40.7%, Kaczyński 35.8% (rzeczywiste wyniki z I tury) [5].

Kluczem tak poważnych błędów stała się metodologia badania. Ośrodki Homo Homini oraz SMG/KRC zdecydowały się na sondaże telefoniczne, nie zaś jak TNS OBOP na bezpośrednim przepytывaniu ludzi opuszczających lokale wyborcze.

Wyniki wyborów wskazują, iż w Polsce nadal liczą się dwie największe partie, które dzielą społeczeństwo. Na Jarosława Kaczyńskiego głosowała wschodnia część kraju, natomiast na Bronisława Komorowskiego część zachodnia. Podlasie, Mazowsze, Łódzkie, Lubelszczyzna, Podkarpacie, Małopolska i Świętokrzyskie to miejsce gdzie PIS wygrało z Platformą [22]. Partia Kaczyńskiego wygrała w biedniejszych i słabiej rozwiniętych województwach.

Według sondaży elektorat PISu to głównie ludzie starsi powyżej 55 roku życia, w innych kategoriach wiekowych wygrała Platforma.

4. Co przyniosły wybory?

Dla Platformy Obywatelskiej wybory były ważnym elementem wzmacniającym pozycję partii w kraju, jej wygrana doprowadziła do tego, iż w systemie politycznym władzę przejęła jedna partia. Zagraniczni eksperci twierdzą, że wygrana Komorowskiego to dobry wybór Polaków podczas wyborów prezydenckich stwarzający stabilność rządów oraz zakończenie konfliktów i waśni na linii prezydent – rząd [23].

Dla Prawa i Sprawiedliwości walka o fotel prezydencki to także lub przede wszystkim decyzja kontynuacji dzieła Lecha Kaczyńskiego. Za przyczynę porażki w kampanii szef PIS uznał działanie Joanny Kluzik-Rostkowskiej oraz Pawła Ponycliusza ponieważ jak sam mówił: „to za mnie wymyślono tę kampanię” [24]. Celem Jarosława Kaczyńskiego staje się zatem po przegranych wyborach prezydenckich powrót na fotel premiera. Jednakże tak wspaniały wynik jaki udało się osiągnąć tej partii to podstawa do zbudowania silnego PIS z bardzo dobrym miejscem startowym zarówno w przyszłych wyborach samorządowych jak i parlamentarnych.

Za ewentualną przyczyną konfliktów na linii PO-PIS można uznać oskarżenia lidera PIS wobec Platformy za wydarzenia w Smoleńsku oraz usunięcie krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego. Za katastrofę obarcza Kaczyński głównie rząd ponieważ uważa, iż wizyta jego brata w Katyniu nie miała charakteru odpowiedniej rangi, jak ta Tuska. I choć uznaje wybranego na prezydenta Komorowskiego to nadal uważa, że „reki mu nie poda” [24].

Ponadto po zakończonej kampanii przemiana Jarosława Kaczyńskiego pozostawiona została pod znakiem zapytania. Jego wizerunek zaczął bowiem przybierać kształty dawnego, przy wykorzystaniu niszczącego i agresywnego języka.

Sojusz Lewicy Demokratycznej po uzyskaniu znamiennej wyniku w wyborach liczy na stworzenie porozumień z partiami politycznymi, organizacjami społecznymi i związkami zawodowymi. Ich głównym celem stają się natomiast wybory samorządowe.

W przypadku Polskiego Stronnictwa Ludowego tragiczny wynik jaki uzyskali oraz wielkie rozczarowanie to jedyne co przyniosły im te wybory, pozostaje im więc walka w wyborach samorządowych i pokazanie na ile tak naprawdę jeszcze stać tę partię.

5. Podsumowanie

Wybory prezydenckie 2010 pokazują po raz kolejny, że na polskiej scenie politycznej liczą się tylko dwie partie polityczne- Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Jednak wskazują także, iż lewica zyskała na znaczeniu ponieważ rośnie dla niej społeczne poparcie dzięki czemu zajęła silną pozycję i osiągnęła trzecie miejsce podczas opisywanych wyborów prezydenckich.

W I turze wyborów padł wynik dokładnie powtórzony do tego, gdy Donald Tusk górował nad Lechem Kaczyńskim, ale jak widać wynik ten niczego nie przesądził. Wówczas bowiem wielu komentatorów głosiło sukces lidera Platformy, a na ostatniej prostej to jednak Kaczyński zwyciężył. Podczas tych wyborów prezydenckich powtórzył się taki schemat przy I turze, II tura zaś to niezaprzeczalny sukces Bronisława Komorowskiego.

Włączenie się premiera do kampanii i jego ataki na Kaczyńskiego to mocne uderzenie podczas tych wyborów prezydenckich. Zauważyliśmy również przetestowanie nowych struktur komunikacji pozyskiwania obywateli podczas kampanii jaką jest Internet. Wielu kandydatów wykorzystało tę formę komunikacji, jak się okazuje bardzo skuteczną. Ponadto wszyscy pretendenci do objęcia urzędu głowy państwa stawiali na bezpośrednie spotkania z wyborcami, żaden z nich jednak nie użył na koniec elementu podsumowującego zmagania politycznych ze względu na nietypowość tej kampanii spowodowaną bieżącymi wówczas wydarzeniami m.in. powodzią.

Kampania początkowo była toczona w żałobnym tonie spowodowanym smoleńską tragedią, potem zaś powodzią przybrała inny niż do tej pory charakter. W czasie kampanii pojawiły się obietnice nie nadużywania i nie wykorzystywania kampanii negatywnej, co można uznać za warunki spełnione gdyż w porównaniu z wcześniejszymi kampaniami miało to wymiar minimalny.

Eksperci szacują, iż ta kampania ze wszystkich prezydenckich oraz parlamentarnych w historii III RP była najtańszą, a komitety wyborcze zaoszczędziły między 5 a 10 mln zł [25].

Wybory prezydenckie pokazały, że Polskie społeczeństwo umie się zmobilizować. Frekwencja przecież w porównaniu do lat wcześniejszych jest rosnąca, co może świadczyć o pozytywnej tendencji zachowań wyborczych Polaków. Także techniki wykorzystane do głosowania na znane nazwiska były zaskakujące, gdyż niektórzy kandydaci zrezygnowali z bilbordów, stawiając na telewizję, stacje radiowe, plakaty i prasę czy spotkania z wyborcami, które w tym roku stały się głównym narzędziem w tej kampanii.

Podziękowania

Pragnę złożyć szczególne podziękowania dr Tomaszowi Bichta za cenne rady i wskazówki udzielone przy powstawaniu niniejszego artykułu oraz za poświęcony czas na sformułowanie merytorycznej opinii niniejszej pracy.

Literatura

1. KG, 96 zdjęć zamiast trumien. Stolica pożegnała ofiary smoleńskiej katastrofy, „Angora”, nr 17, 25 kwietnia 2010.
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U Nr 78 poz. 483).
3. P. Kamionka, Demonstracja siły, „Angora”, nr 20, 16.05.2010.
4. Wszystko się może zdarzyć, „Angora”, nr 25, 20.06.2010, s.18.

5. A. Stankiewicz, Bronisław Komorowski bliżej prezydentury, „Newsweek”, nr 26, 27.06.2010.
6. S. Trzeciak, Przygotowanie strategii kampanii wyborczej, „Współnota”, nr 39/9 z 2010.
7. http://wyborcza.pl/1,75478,7599085,Komorowskiego_plan_na_prezydenture.html [dostęp z dnia 01.06.2010].
8. http://wybory.wp.pl/kat,91682,title,Najnowszy-sondaz-Komorowski-51-Kaczynski-38,wid,12268937,wiadomosc.html?ticaid=1af46&_tictsrn=5 [dostęp z dnia 15.05.2010].
9. <http://www.newsweek.pl/Wybory-prezydenckie-2010/artykuly/1/kandydaci-na-prezydenta-bronislaw-komorowski,58864,1> [dostęp z dnia 1.06.2010].
10. Strona Internetowa Wprost.pl, <http://www.wprost.pl/ar/196840/Doktor-Kaczynski-i-mister-Hyde/> [dostęp z dnia 21.03.2011].
11. http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7983470,Nowa_strategia_Napieralskiego_Rozpoczynamy_akcje.html [dostęp z dnia 10.06.2010].
12. <http://www.tvp.pl/publicystyka/polityka/flesz-wyborczy/wideo/30062010/1962964> [dostęp z dnia 30.06.2010].
13. <http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20100323&id=po31.txt> [dostęp z dnia 1.06.2010].
14. <http://www.salon24.pl/news/26941,pawlak-wybory-prezydenckie-to-nie-nasza-specjalnosc-opis> [dostęp z dnia 22.06.2010].
15. <http://lewo.prawo.salon24.pl/222238,waldemar-pawlak-potega-jest-i-basta> [dostęp z dnia 30.08.2010].
16. <http://www.youtube.com/watch?v=iaUiru1YdMM&NR=1> [dostęp z dnia 1.08.2010].
17. <http://www.cytaty.info/temat/polityka/5> [dostęp z dnia 30.08.2010].
18. http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7984737,Wybory_2010_Napieralski_w stylu disco_czyli_nowyy.html [dostęp z dnia 10.06.2010].
19. http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7965899,Wybory_2010_Razem_zmienimy_Polske_haslo_wyborcze.html [dostęp z dnia 10.06.2010].
20. <http://kampanianazywo.pl/opinie/walka-nie-tylko-o-wynik-takze-o-frekwencje/> [dostęp z dnia 20.10.2010].
21. http://www.turystyka24h.pl/turystyczne_triada-s-a--daje-swoim-klientom-mozliwosc-glosowania-w-wyborach-prezydenckich-2010--1674.html [dostęp z dnia 5.07.2010].
22. http://wybory.gazeta.pl/wybory/1,106728,8099807,Polska_znow_podzielona_za_Komorowskim_zachod__za.html [dostęp z dnia 8.10.2010].
23. <http://www.progressforpoland.com/artykul/zagraniczni-eksperci-wygrana-komorowskiego-to-dobry-znak-dla-europy> [dostęp z dnia 10.07.2010].
http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Nie-podam-reki-ani-Komorowskiemu-ani-Tuskowi,wid,12701561,wiadomosc_prasa.html [dostęp z dnia 28.09.2010].
24. http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Najtansza-kampania-wyborcza-w-historii-Polski,wid,12442398,wiadomosc_prasa.html [dostęp z dnia 10.10.2010].
<http://biblioteka.pollub.pl/wydawnictwa/index.php?m=1&i=1>

**Pracę recenzował: Dr Tomasz Bichta, Wydział Politologii,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

Wybory prezydenckie 2010 – analiza strategii i technik wyborczych

Streszczenie

Kampania prezydencka roku 2010 zapowiadała się inaczej niż wszystkie do tej pory prowadzone, a towarzyszyć jej miała walka o fotel prezydencki prowadzona w atmosferze dialogu, stonowania oraz pozbawiona kłótliwych akcentów. W rzeczywistości jednak była toczona w żalobnym tonie spowodowanym smoleńską tragedią, potem zaś powodzią na skutek czego przybrała inny niż się spodziewano charakter.

Celem niniejszego artykułu jest analiza strategii komitetów wyborczych, która została zaprezentowana na gruncie czterech największych w Polsce partii politycznych: Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ponadto artykuł przedstawia taktykę prowadzoną przez każdego z kandydatów w tych wyborach nie zapominając przy tym o roli frekwencji, sondaży, hasel i spotów.

Artykuł podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: co przyniosły wybory prezydenckie 2010? Szczególną uwagę zwraca na charakter wyborów, uwzględniając okoliczności i bieżące wydarzenia z życia kraju podsumowując stan obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Celem artykułu jest również analiza kampanii wyborczej z uwzględnieniem opinii politologów, dziennikarzy czy specjalistów ds. marketingu politycznego.

Słowa kluczowe: kampania wyborcza, wybory prezydenckie, taktyki, hasła, spoty, frekwencje, sondaże

Presidential election 2010 – an analysis of the electoral strategies and techniques

Abstract

Presidential campaign 2010 announced differently than all carried out to date, and to accompany her presidential fight was carried out in an atmosphere of dialogue, restraint and devoid of strife. In reality, however, was fought in his coffin sinks due to smoleńską and as a result of the flood, then the tragedy which has different than expected. The purpose of this article is an analysis of the strategy of the electoral committees, which was presented on the basis of the four largest political parties in Poland: Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Polskie Stronnictwo Ludowe. In addition, the article shows the tactics pursued by each of the candidates in this election not forgetting at the same time the role of voter turnout, polls, passwords, and spots. The article attempts to answer the question: what have been the presidential election 2010? Particular attention to the nature of the elections, having regard to the circumstances and current events from the life of the country to summarize the State of the current political situation in Poland. The purpose of the article is also an analysis of the election campaign, taking into account the opinion of political scientists, journalists and specialists. political marketing.

Keywords: the electoral campaign, the presidential election tactics, password, spots, attendance, polls

Autorzy pracy: Elżbieta Szulc-Walecka

Adres email: elaszszs@wp.pl

*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Politologii, www.politologia.pl,
Politologiczne Koło Naukowe, www.politologia.pl/pkn*

Z deszczu pod rynnę – czy gospodarowanie wodami opadowymi ma sens?

1. Wstęp

Odprowadzenie wód opadowych z terenów zurbanizowanych często stanowi poważny problem. W przypadku domów jednorodzinnych może być realizowane poprzez odprowadzanie jej bezpośrednio do gruntu [1]. Natomiast problem odprowadzenia wód deszczowych może się pogłębiać na terenach obiektów użyteczności publicznej lub budynków w obszarach silnie zurbanizowanych pozbawionych przydomowych ogródków. Odprowadzanie ścieków deszczowych do systemu kanalizacji deszczowej zdaje się być pewnym rozwiązaniem. Jednak wody te ulegają zanieczyszczaniu zarówno poprzez spływ po powierzchni terenu jak i zanieczyszczanie wtórne przy przepływie przez przewody, wskutek czego nieoczyszczone trafiają do odbiornika, którym zwykle jest rzeka [2]. W związku z tym poszukuje się rozwiązań, które pozwalają nie tylko odprowadzać wodę deszczową z terenu pokrytego kostką lub asfaltem lecz również dbają o środowisko naturalne i stwarzają możliwość oszczędzania zasobów wody pitnej. Celem niniejszej pracy jest określenie możliwości uzyskania wymiernego efektu ekologicznego i ekonomicznego poprzez zastosowanie układu zagospodarowania wód deszczowych dla mikrozelewni zespołu budynków użyteczności publicznej.

2. Istota gospodarowania wodami opadowymi

Wody opadowe spływające po powierzchni terenów zanieczyszczonych takich jak parkingi, ulice czy chodniki są uważane za ścieki o niewielkim ładunku zanieczyszczeń i są zwykle odprowadzane do kanalizacji deszczowej. Wody opadowe z działek mieszkalnych są natomiast zwykle odprowadzane bezpośrednio do gruntu. Tak więc cały zasób wód deszczowych pozostaje niewykorzystany, mimo iż w przypadku większości terenów istnieje realna możliwość pozyskania tego typu wody do wielu zastosowań.

Gospodarowanie wodami opadowymi to pozyskiwanie wody deszczowej, jej czasowe magazynowanie oraz jej wykorzystywanie w miejscu jej powstania [3]. Typowymi celami, do których można wykorzystywać wodę deszczową są: podlewanie zieleni, mycie samochodów, spłukiwanie toalet, pranie i inne.

¹ barbara.kozak@10g.pl, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska

² czarnota.renata@gmail.com, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska

³ glowienka.radoslaw@pollub.edu.pl, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska,

Konkretne zastosowanie wody deszczowej zależy głównie od miejsca z którego jest ona pozyskiwana, a dokładnie jego obszaru oraz stopnia zanieczyszczenia. Istotne w doborze metody zagospodarowania jest również rozważenie potrzeby podczyszczania wody deszczowej i możliwości przeprowadzenia tego procesu [2].

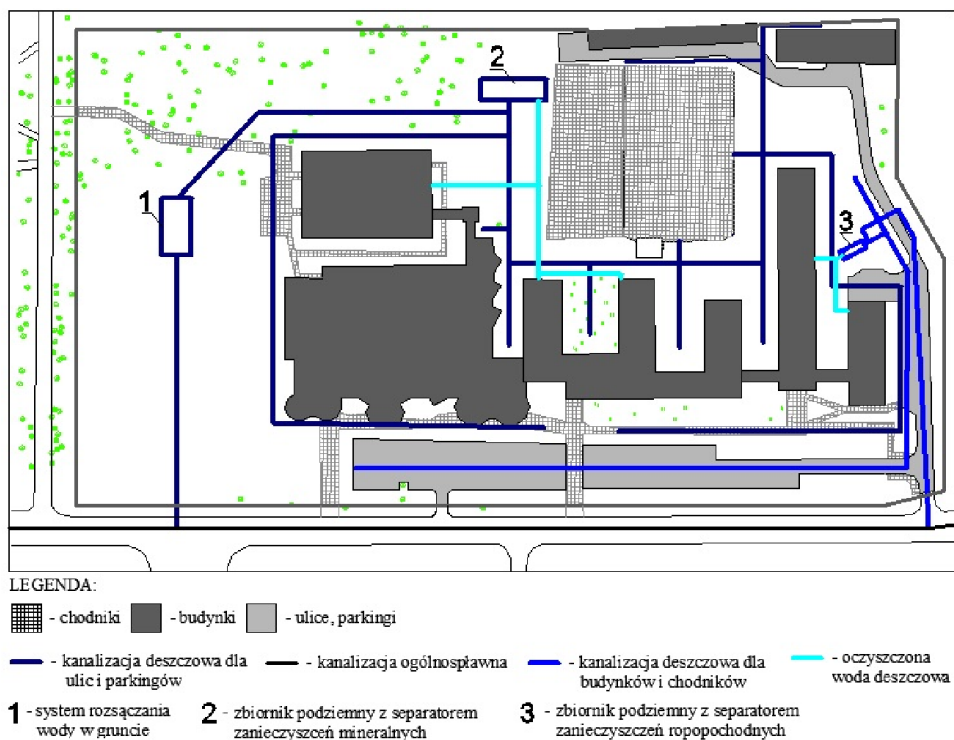
2.1. Metody gospodarowania wodami opadowymi

Coraz częściej spotyka się domowe zagospodarowanie wód deszczowych. Typowym przykładem jest zbieranie wody opadowej do zbiorników rozstawionych na ogrodzie i późniejsze podlewanie uzyskaną wodą roślin [4]. Stanowi to nie tylko oszczędność finansową, lecz również jest korzystne dla roślin. Ze względu na obniżoną twardość wody deszczowej w porównaniu do wodociągowej, jest ona lepsza do podlewania roślin ogrodowych.

Bardziej skomplikowane układy zagospodarowania obejmują odbieranie wody deszczowej z powierzchni dachów, chodników lub innych i jej magazynowanie w zbiornikach podziemnych. Następnie w zależności od potrzeb woda deszczowa może być podczyszczana i wykorzystywana na potrzeby budynku lub rozsączania w gruncie. W przypadku zastosowania podczyszczania i wykorzystania w budynku, np. do spłukiwania toalet otrzymuje się korzyści finansowe związane z oszczędnością wody wodociągowej oraz rozwiązuje się problem odprowadzania wody deszczowej z powierzchni uszczelnionej odwadnianego budynku. Natomiast systemy rozsączania pozwalają odprowadzać nagromadzoną na chodnikach i ulicach wodę [4]. Wtedy zastosowanie zbiornika podziemnego do magazynowania wody deszczowej staje się zbędne. Takie rozwiązanie po pierwsze podnosi poziom wody gruntowej, który stale się obniża poprzez brak dopływu wód infiltracyjnych w terenach zurbanizowanych. Po drugie rozwiązanie to zabezpiecza budynki przed zalewaniem piwnic i lokalnymi podtopieniami.

2.2. Przykładowy system gospodarowania wodami opadowymi wykorzystujący wszystkie rozwiązania

Dla budynku Zespołu Szkół nr 3 w Kraśniku został wykonany projekt systemu zagospodarowania wód deszczowych obejmujący odprowadzanie wody z powierzchni uszczelnionych, jej podczyszczanie, magazynowanie, pobór do spłukiwania toalet, a także na inne cele. Ostatecznie, w przypadku nadmiaru wody deszczowej w zbiorniku zastosowano rozsączanie w gruncie. Teren objęty oddziaływaniem projektu to prawie 5 ha, z czego 1,3 ha to powierzchnia uszczelniona wymagająca odprowadzania wód deszczowych. Całość terenu inwestycji została podzielona na dwie części – w zależności od rodzaju powierzchni z której odbierana jest woda deszczowa, w celu sprawnego i niezawodnego działania systemu zagospodarowania wody opadowej. Schemat przyjętego rozwiązania wraz z opisem przedstawiono poniżej (rys 1.).



Rys. 1. Schemat przyjętego rozwiązania [opracowanie własne]

Pierwsza część układu odbiera wodę z dachów budynków, z chodników bez możliwości poruszania się po nich pojazdów samochodowych oraz z boiska. Są to tereny niezanieczyszczone substancjami ropopochodnymi. Uzyskana, zanieczyszczona woda deszczowa doprowadzana jest systemem przewodów do separatora zanieczyszczeń mineralnych, a stamtąd po oczyszczeniu – do zbiornika podziemnego. Oczyszczona woda ze zbiornika może być pobierana do oddzielnej instalacji wodociągowej w budynku przeznaczonej do zaopatrywania w wodę ustępów. W przypadku przepełnienia zbiornika woda przelewa się do systemu przewodów prowadzących do systemu rozsączania w gruncie w postaci skrzynek rozsączających. W przypadku przepełnienia skrzynek rozsączających – np. podczas deszczu intensywnego woda ze skrzynek może być doprowadzona do istniejącej kanalizacji deszczowej zlokalizowanej w ulicy przed budynkiem szkoły.

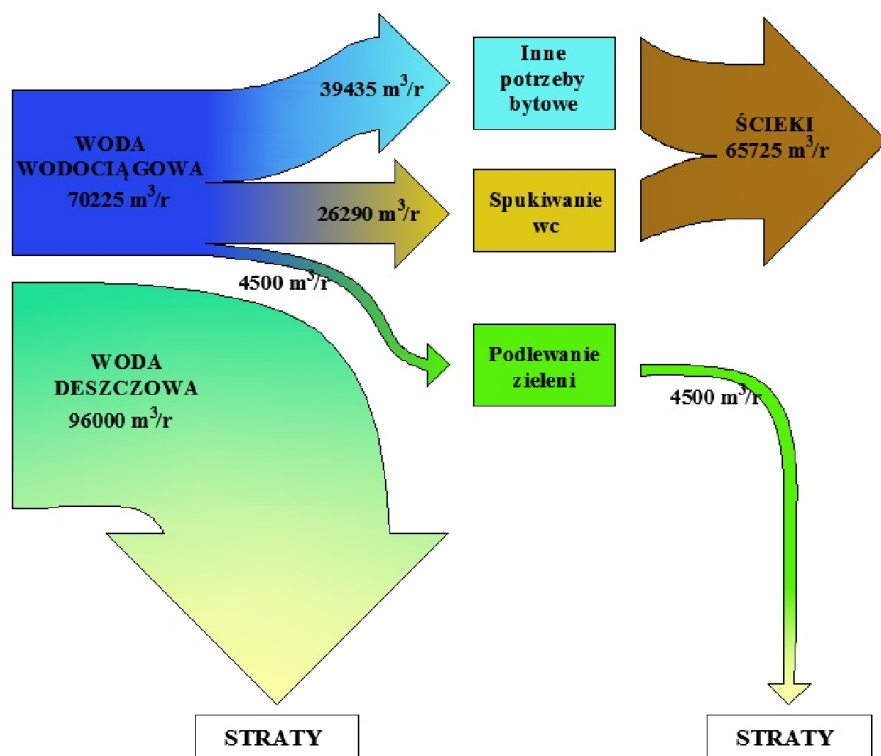
Druga część układu odbiera wodę deszczową z ulic i parkingów, a więc terenów narażonych na zanieczyszczenie substancjami ropopochodnymi. Systemem przewodów ścieki deszczowe doprowadzane są do separatora zanieczyszczeń mineralnych i ropopochodnych, a następnie do zbiornika, skąd tak jak w przypadku pierwszej części układu doprowadzana jest do budynku

szkoły i wykorzystywana do spłukiwania toalet. Również w tej części układu, w przypadku przepełnienia zbiornika woda deszczowa doprowadzana jest do istniejącego systemu kanalizacji deszczowej w ulicy przed budynkiem szkoły.

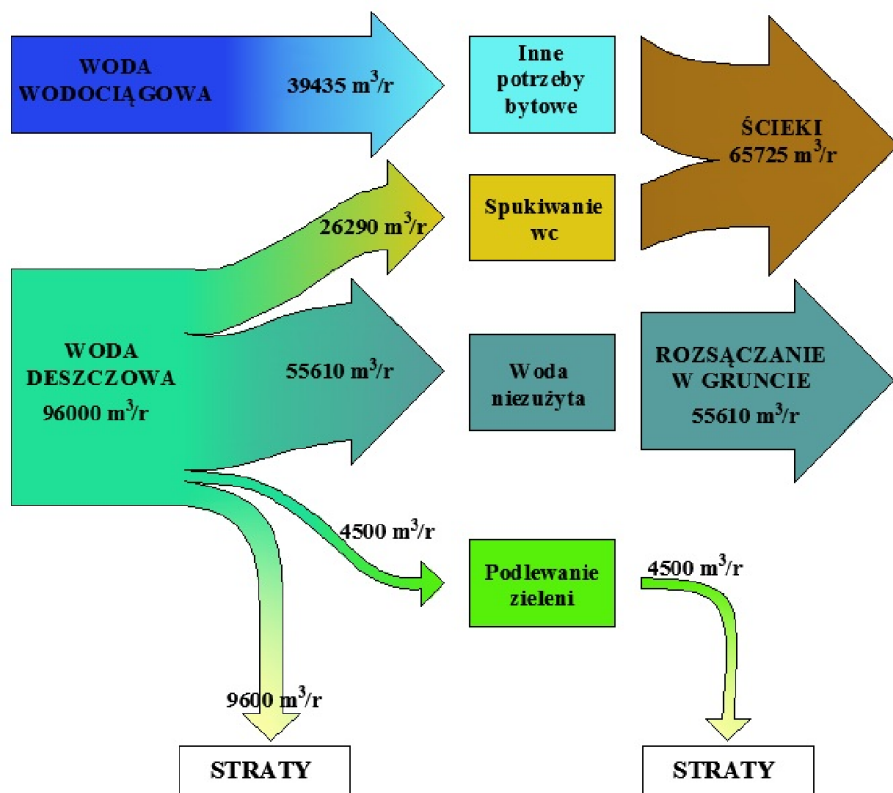
Podzielenie terenu na dwie części pozwala na oddzielne odprowadzanie wody zanieczyszczonej substancjami ropopochodnymi i niezanieczyszczonej. To z kolei stwarza możliwość właściwego jej oczyszczenia i późniejszego wykorzystania do wskazanych celów. Wykorzystanie oczyszczonej wody deszczowej do spłukiwania toalet to bezpośrednia korzyść finansowa dla szkoły oraz wdrażanie rozwiązań proekologicznych. Natomiast zabezpieczenie systemu poprzez połączenie zbiorników podziemnych z istniejącą kanalizacją ogólnospławną to dodatkowa ochrona budynku przez zalewaniem, zwłaszcza, że jest on położony w zagłębieniu terenu.

2.3. Bilans wodny dla szkoły

Opisane rozwiązanie ma głównie charakter proekologiczny. Głównym celem jest zmniejszenie poboru wody wodociągowej, czyli oszczędność naturalnych zasobów wody podziemnej. Kolejnym aspektem jest zmniejszenie ilości



Rys. 2. Bilans wodny dla budynku szkoły bez zagospodarowania wód opadowych
[opracowanie własne]



Rys. 3. Bilans wodny dla budynku szkoły z zagospodarowaniem wód opadowych
[opracowanie własne]

odprowadzanych do odbiornika bez oczyszczania ścieków deszczowych, które przepływając przez powierzchnie zanieczyszczone: parkingi i ulice są wprowadzane bezpośrednio do rzeki. Co ważne, wykorzystanie w instalacji oczyszczonej wody deszczowej obniża ilość ścieków bytowych. W tym przypadku woda deszczowa praktycznie nie dostaje się bowiem do systemu kanalizacji ogólnospławnej. Jest natomiast wykorzystana zamiast wody wodociągowej do spukiwania toalet lub rozsączana w gruncie. Na schematach przedstawionych na rys. 2 i 3 zobrazowano bilans wodny dla Zespołu Szkół nr 3 w Kraśniku, obliczony na podstawie przeciętnych norm zużycia wody [5].

Porównując schematy bilansu wodnego przedstawione na rys. 2 oraz 3 można zauważyć, że ilość zużywanej wody wodociągowej zmniejszyła się w znacznym stopniu. Oznacza to, iż zastosowane rozwiązanie jest ekologiczne, ponieważ ogranicza zużycie wody pitnej. Dodatkowo zmniejszają się koszty eksploatacji budynku. Z bilansu wodnego, przeprowadzonego dla Zespołu Szkół nr 3 w Kraśniku wynika, że ilość wody deszczowej jest na tyle duża, że mogłaby

posłużyć także innym obiektom znajdującym się w pobliżu. Takie rozwiązanie pozwoliłoby zaoszczędzić wymierne ilości wody czystej. Jednak projekt zakłada, że niewykorzystana woda deszczowa jest rozsączana w gruncie, co poprawia warunki hydrogeologiczne.

2.4. Wyliczenie kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie – działki budowlane, na których usytuowane są budynki, muszą być wyposażone w kanalizację umożliwiającą odprowadzenie wód opadowych do sieci kanalizacji deszczowej lub ogólnospławnej [6]. Z odprowadzeniem wody opadowej do kanalizacji już wielu regionach Polski wiązą się opłaty. Ustawa mówiąca o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków informuje, że woda deszczowa, która trafia do kanalizacji z powierzchni zanieczyszczonych o trwałej nawierzchni jest ściekiem, za który gmina może pobierać podatek. W przypadku Zespołu Szkół nr 3 do tych terenów zaliczyć można parkingi oraz dachy, z których spływa woda [7]. Obecnie podatek od deszczu nie obowiązuje w gminie Kraśnik, jednak ustawa dotycząca wody deszczowej po nowelizacji ma nakładać opłaty na właścicieli działek, na których znajdują się trwałe nawierzchnie w całej Polsce. Świadełkiem w tunelu dla tak rozwijającej się sytuacji w państwie, jest niewątpliwie projekt zagospodarowania wody opadowej. Opłata za wodę deszczową nie dotyczy osób, które mogą udokumentować wykorzystywanie opadów do celów gospodarczych. Tak więc kolejnym argumentem na tak dla przedstawionego rozwiązania jest możliwość uniknięcia podatku za wodę deszczową, który w najbliższym czasie ma być prowadzony na teren całej Polski. Daje to dodatkowe oszczędności dla szkoły.

Poniżej w tabeli (tab. 1.) przedstawiono orientacyjny koszt budowy systemu. Założono, że koszt budowy systemu to ok. 150 % kosztów materiałowych. Kolejna tabela (tab. 2.) przedstawia koszty zużycia wody wodociągowej.

Zestawiając koszt wykorzystania wody wodociągowej bez zagospodarowania i z systemem zagospodarowania wody deszczowej można zauważyć ogromną różnicę. Koszt zużycia wody wodociągowej bez systemu zagospodarowania jest prawie dwa razy większy niż koszt wody wodociągowej z zagospodarowaniem wód deszczowych w ciągu roku. Całkowite wyliczone koszty inwestycyjne mieszczą się w granicach około 1222200 zł. Biorąc pod uwagę oszczędność kosztów wody wodociągowej istnieje możliwość zwrotu kosztów inwestycyjnych już w ciągu 6 lat od rozpoczęcia funkcjonowania systemu, tak jak przedstawia to rysunek 4.

Tabela 1. Orientacyjny koszt budowy systemu

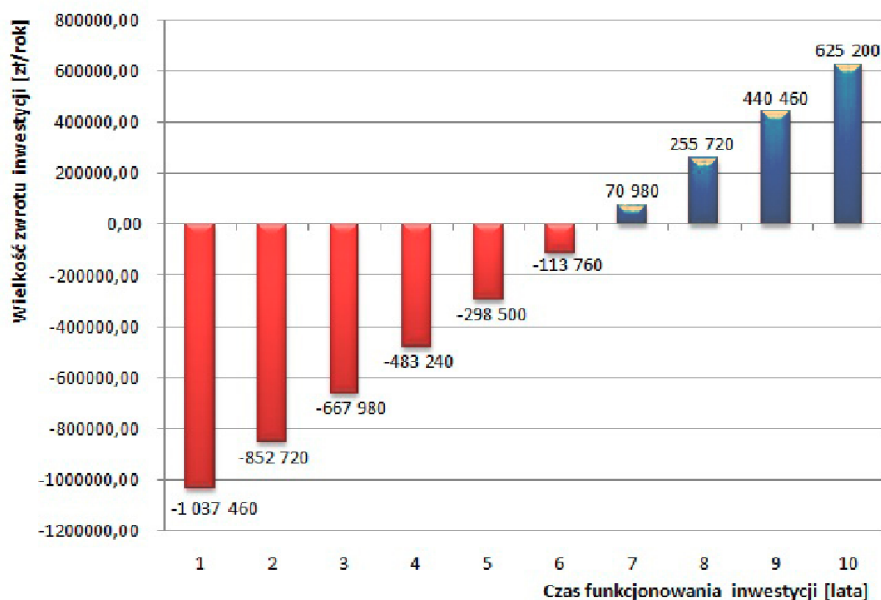
Koszty materiałów:			
Material	Ilość [szt.]	Koszt [zł/szt.]	Koszt łącznie [zł]
Rura PVC 500	5	400	2000
Rura PVC 400	170	305	51850
Rura PVC 315	1070	190	203300
Rura PVC 250	130	105	13650
Rura PVC 200	212	70	14840
Rura PVC 150	230	40	9200
Studzienka kanalizacyjna DN 800	44	900	39600
Studzienka kanalizacyjna DN 400	36	600	21600
Wpust uliczny z rusztem B125	3	120	360
Wpust uliczny z rusztem C250	6	130	780
Odwodnienie liniowe klasy B125	175	60	10500
Odwodnienie liniowe klasy C250	126	200	25200
Separator zanieczyszczeń BHDC 61	1	10000	10000
Separator zanieczyszczeń BHDC 15	1	10000	10000
Zbiornik 20 m³	1	7000	7000
Zbiornik 60 m³	1	8000	8000
Studzienka upustowa	2	2200	4400
Skrzynka rozsączająca 300 l	224	250	56000
Kolano PP	3	200	600
	Całkowity koszt materiałów [zł]:		488880
Koszt budowy:			
	Całkowity koszt budowy [zł]:		733320
Całkowity koszt inwestycji [zł]:			1222200

Źródło: opracowanie własne

Tabela 1. Koszty wody wodociągowej

Zużycie wody wodociągowej:		
Bez wykorzystania wody deszczowej		
Wykorzystanie wody	Zużycie wody [m ³ /r]	Koszt [zł/r]
Podlewanie zieleni	4500,00	27000,00
Spłukiwanie wc	26290,00	157740,00
Inne potrzeby bytowe	39435,00	236610,00
Suma zużycia wody wodociągowej w roku	70225,00	421350,00
Z wykorzystaniem wody deszczowej		
Wykorzystanie wody	Zużycie wody [m ³ /r]	Koszt [zł/r]
Inne potrzeby bytowe	39435,00	236610,00
Suma zużycia wody wodociągowej w roku	39435,00	236610,00

Źródło: opracowanie własne



Rys. 4. Przewidywalny czas zwrotu inwestycji [opracowanie własne]

Projekt zagospodarowania wody deszczowej posiada wiele alternatyw. W zależności od upodobań użytkownika możliwe są dodatkowe udogodnienia. Dla przykładu: woda do podlewania trawników oraz murawy boiska sportowego na terenie Zespołu Szkół nr 3 może być pobierana bezpośrednio ze zbiornika podziemnego za pomocą węży ogrodowych lub poprzez odpowiedni system automatycznego nawadniania. Wiąże się to z dodatkowymi kosztami, ale pozwala na łatwe i sprawne zagospodarowanie zgromadzonej wody.

Przy obliczaniu kosztów nie zostały wzięte pod uwagę korzyści płynące z zabezpieczenia budynku przed lokalnym zalewaniem.

3. Wnioski

Przedstawiona koncepcja to rozwiązanie proekologiczne, mające na celu ograniczenie wykorzystania wody pitnej na cele takie jak podlewanie trawników, prace porządkowe czy też zasilanie spłuczek. Właściwie zaprojektowany system wykorzystywania wody opadowej jest świetnym przykładem tego jak dobrze wykorzystywać, a nie marnować, to co daje nam natura. System ten nie tylko pozwala na oszczędności finansowe, ale także i zasobów wodnych. Ponadto rozsącznie wody na terenach zielonych pozwala na dostarczenie roślinom odpowiedniej ilości wody. Polepsza to również warunki hydrogeologiczne. Zdaję się, że przedstawione rozwiązanie niesie ze sobą wyłącznie korzyści. Prawidłowe zaprojektowanie i wykonanie w ogromnym stopniu zabezpiecza budynek przed zalewaniem przez wody opadowe. Zjawiska podtopień miejscowych czy powodzi spowodowane jest przez niemożliwość odprowadzenia opadów lub wody roztopowej, takie zagospodarowanie deszczu minimalizuje niemalże do zera to zagrożenie. Wdrożenie tego rozwiązania nie jest tanie, jednak inwestycja zwraca się już po 6 latach, a korzyści płynące z projektu są ogromne. Dla dużych obiektów, budynków użyteczności publicznej, gdzie zużycie wody jest znaczne, projekt ten pozwala oszczędzić nawet do 50% zużycia wody wodociągowej, dzięki wykorzystywaniu podczyszczonej wody deszczowej do spłukiwania toalet czy na inne, poza spożywcze, cele. Powoduje to, że rachunki za wodę, są dużo niższe. Dobrze zaprojektowany układ wykorzystywania wody opadowej zapewnia wieloletnią pracę systemu bez zakłóceń, przy minimalnym jego nadzorze.

Literatura

1. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dn. 24 lipca 2006 r. w sprawie warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód i do ziemi, oraz w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego, wraz z późniejszymi zmianami z dn. 28 stycznia 2009r. (Dz. U. z 31 lipca 2006 r. Nr 137, poz. 984), zmiany (Dz. U. Nr 27, poz. 169).

2. Królikowska J., Królikowski A., Wody opadowe, odprowadzanie, zagospodarowanie, podczyszczanie i wykorzystanie, Wyd. Seidel – Przywecki, Warszawa, 2012.
3. Gudelis – Matys K., Gudelis – Taraszkiewicz K., Gospodarka wodami opadowymi na terenach zurbanizowanych, Gdańska Fundacja Wody, Gdańsk, 2004.
4. Bogacz – Rygas, Aspekty Ekologiczne stosowania nowych rozwiązań odprowadzania wód opadowych i ich zagospodarowanie, Broszura Wavin, Kielce 2007.
5. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 14 stycznia 2002 r. w sprawie określenia przeciętnych norm zużycia wody. (Dz. U. Nr 8, poz. 70).
6. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. (Dz. U. Nr 75, poz. 690, z 2003 r. Nr 33, poz. 270 oraz z 2004 r. Nr 109, poz. 1156).
7. Ustawa z 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. z 2006 r. nr 123, poz. 858 z późn. zm.).
8. Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej.
9. Denczew S., Królikowski A., Podstawy nowoczesnej eksploatacji układów wodociągowych i kanalizacyjnych, Wyd. Arkady, Warszawa, 2002.
10. Górski M., Gromiec M., i inni, Poradnik dotyczący gospodarki ściekowej w kontekście wykonania krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych, Krajowy zarząd gospodarki wodnej, Amerykański system gromadzenia i odprowadzania wód opadowych, Warszawa, 2010.
11. Karczmarczyk A., Mosiej J., Racjonalne zagospodarowanie wód opadowych na terenach o zwartej i rozproszonej zabudowie, Warszawa, 2011.
12. Żuchowicki A., Systemy odwadniające do regulacji stosunków wodnych na obszarach zurbanizowanych, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2008.

**Pracę recenzowała: Dr hab. inż. Beata Kowalska,
Politechnika Lubelska**

Z deszczu pod rynnę – czy gospodarowanie wodami opadowymi ma sens?

Streszczenie

Niniejsze opracowanie miało na celu zwrócenie uwagi na wprowadzanie nowoczesnych i ekologicznych rozwiązań w dziedzinę wodociągów i kanalizacji. W opracowaniu omówiono główne zagadnienia odnoszące się do postępowania z wodami opadowymi oraz możliwością ich całkowitego wykorzystania. Omówiono również popularne metody wykorzystywania pozyskanych wód opadowych i systemy ich zagospodarowania. Dodatkowo przedstawiono koncepcję wykorzystania wód opadowych dla przykładowego obiektu Zespołu Szkół nr 3 w Kraśniku. Dla budynku została przeprowadzona analiza opłacalności wykonania inwestycji oraz opisano korzyści wynikające z wprowadzenia nowoczesnego układu gospodarowania wodami opadowymi. Zastosowanie opisanego rozwiązania pokazuje, że rozwiązania służące środowisku, mogą przynosić również korzyści finansowe. Opisane rozwiązania mogą stanowić podstawę do wprowadzania rozwiązań ekologicznych poprzez oszczędzanie wody w życiu codziennym.

Słowa kluczowe: wody opadowe, systemy gospodarowania wodami opadowymi, rozwiązanie ekologiczne

Does management of rainwater matters?

Abstract

The aim of this study was to draw the attention to the modern, sustainable solutions in the field of water supply and sewage. The paper discusses the main issues relating to the management of storm water and the possibility of their usage. It also discusses popular methods of using harvested rainwater and systems that use rainwater. It also contains a concept of the use of rainwater for a typical example of the School No. 3 in Krasnik. There was carried out cost-effectiveness analysis of investment implementation that describes the benefits of the modern storm water management system. The use of the described solution shows that solutions for the environment, can also bring financial benefits. The described solutions may be a basis for introducing ecological solutions by saving water in everyday life.

Keywords: rainwater, storm water management systems, ecological solutions

Autorzy:

Barbara Kozak, barbara.kozak@10g.pl, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska

Renata Czarnota, czarnota.renata@gmail.com, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska

Radosław Głowienka, glowienka.radoslaw@pollub.edu.pl, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska

Dr inż. Marcin Widomski, M.Widomski@wis.pol.lublin.pl, Politechnika Lubelska, Wydział Inżynierii Środowiska

Zaburzenia seksualne: kompulsywność seksualna i uzależnienie seksualne – definicje i analiza neurochemiczna

Wprowadzenie

W Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów (ICD-10) wskazana jest kategoria „nadmierny popęd seksualny” obejmująca swą definicją nimfomanię – u kobiet oraz satyriasis – u mężczyzn. Nadmierny popęd seksualny został zaliczony do grupy dysfunkcji seksualnych, które – nie wywołane przez zaburzenia organiczne i choroby somatyczne – są związane z nadmierną potrzebą seksualną („nadmierny popęd seksualny stał się samoistnym problemem”) [10]. Pomimo wyszczególnienia nadmiernego popędu seksualnego w obecnie obowiązującej klasyfikacji ICD-10 wciąż widoczne jest marginalne traktowanie hiperseksualności² w podręcznikach diagnostycznych. Powoduje to, iż w tematyce seksualnej kompulsji/uzależnienia seksualnego istnieje brak ostrości definicyjnej, a co za tym idzie dość duża dowolność w charakteryzowaniu poszczególnych zjawisk³. Dlatego też zasadnym jest podjęcie próby mającej na celu uporządkowanie definicyjne zagadnienia – wskazanie analogii i różnic pomiędzy terminami seksualna kompulsja i uzależnienie seksualne, oraz dokonanie charakterystyki zaburzenia seksualnego, jakim jest hiperseksualność.

1. Terminologiczny rys historyczny

Po raz pierwszy o uzależnieniu w kontekście zachowań seksualnych pisał J. Orford w swojej książce „Hypersexuality: Implications for a theory of dependence”. Postawił on tezę, iż wzrost liczby zachowań apetytywnych, promiskuitycznej hiperseksualności oraz przypadków konsumpcjonizmu może skutkować, pomimo braku obecności zewnętrznych substancji uzależniających, powstaniem *zespołu uzależnienia* [13]. Jednak termin *uzależnienie seksualne* upowszechnił się w terminologii klinicznej dopiero po opublikowaniu książki

¹ Mgr, doktorantka Psychologii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, k.stepkowska@uksw.edu.pl

² Hiperseksualność – wyolbrzymiony i niepohamowany popęd seksualny bądź też zachowania apetytywne – pojęcie po raz pierwszy zostało udokumentowane pod koniec XIX wieku [7]

³ Przykładem może być zamienne używanie pojęć: erotomania, seksoholizm, uzależnienie od seksu, hiperlibidemia, hiperseksualność, seksualna kompulsja, promiskuityzm, nimfomania, donżuanizm, satyriasis, które w swej charakterystyce obejmują niekiedy zupełnie odmienne terminy

P. Carnesa „Out of the Shadows: Understanding Sexual Addiction” [4]. Równolegle z publikacją P. Carnesa, M. Quadland dołączył do stosowanych pojęć termin *kompulsywność seksualna* [19].

1.1. Seksualna kompulsywność i uzależnienie seksualne – cechy wspólne

Kompulsywność seksualna oraz seksualne uzależnienie to określenia stosowane w odniesieniu do hiperseksualności. Oba terminy posiadają zarówno cechy wspólne, jak i znaczące różnice, zwłaszcza w proponowanej terapii omawianych zaburzeń seksualnych. Wśród wspólnych cech wskazywanych przy definiowaniu obu terminów można wyszczególnić następujące zależności [8]:

- zaburzenia środowiska rodzinnego i nieprawidłowe czynniki rozwojowe znajdują się wśród głównych wskaźników etiologicznych;
- występuje kompulsywna masturbacja, uzależnienie od pornografii, uzależnienie od telefonicznych rozmów erotycznych, promiskuityzm, hiperseksualność w stałych związkach;
- seksualna kompulsywność i uzależnienie seksualne mogą powodować istotne szkody w sferze psychicznej i społecznej oraz wywoływać zaburzenia psychiatryczne;
- seksualna kompulsywność i uzależnienie seksualne są reakcją warunkową na pojawiające się stany niepokoju, depresji, wstydu;
- zaburzenia te częściej występują u mężczyzn;
- zaburzenia te mają nawracający charakter;
- istnieje możliwość złagodzenia ich objawów poprzez stosowanie metod psychoterapeutycznych.

1.2. Seksualna kompulsywność i uzależnienie seksualne – różnice

Podstawowa różnica między omawianymi określeniami zasadza się na odmiennej formie terapii. Jednakże odrębne podejście terapeutyczne wynika z podłoża omawianych zaburzeń seksualnych.

U podłoża kompulsywnej seksualności zdaniem E. Colemana, nie leży popęd seksualny, ale potrzeba złagodzenia odczuwanego dyskomfortu⁴. Proponowana terapia opierać się powinna na podejściu medyczno – psychoterapeutycznym obejmującym: farmakoterapię inhibitorami zwrotnego wychwytu serotoniny, środkami stosowanymi przy zaburzeniach obsesyjno – kompulsywnych oraz terapię indywidualną/małżeńską [5].

W przypadku uzależnienia seksualnego u podłoża zaburzeń leżą patologie rodzinne w okresie dojrzewania, które w konsekwencji prowadzą do seksoholizmu. Powtarzające się podejmowanie ryzykownych zachowań seksualnych jest swego rodzaju „lekarstwem na bezsenność, niepokój, ból

⁴ Kompulsywne zachowania seksualne związane są z zaburzeniami obsesyjno – kompulsywnymi [5]

i problemy rodzinne” [3]. W konsekwencji podjętej aktywności seksualnej, po krótkotrwałej uldze i euforii, pojawiają się zgoła odmienne stany takie jak: wstyd, wyrzuty sumienia, poczucie winy, stany depresyjne. Zalecanymi przez P. Carnesa metodami terapeutycznymi są: program metodą 12 kroków oparty na programie *12 Kroków Anonimowych Alkoholików* i zaadoptowany do programu samopomocy dla osób uzależnionych od zachowań seksualnych oraz indywidualna psychoterapia [4].

2. Definicja terminu uzależnienie seksualne

Pomimo istniejących, zarówno na płaszczyźnie teoretycznej jak i praktycznej, różnic pomiędzy seksualną kompulsywnością a uzależnieniem seksualnym, w piśmiennictwie coraz częściej można zaobserwować łączenie tych zaburzeń w jedno oraz zamienne używanie obu terminów [7]. Do objawów omawianego zaburzenia seksualnego należą [18]:

- utrata kontroli nad zachowaniami seksualnymi;
- uporczywe wysiłki w zakresie ograniczania lub zaprzestania czynności erotycznych;
- powrót do autodestrukcyjnych zachowań oraz sytuacji wysokiego ryzyka pomimo prób zaprzestania;
- dotkliwe konsekwencje czynności seksualnych;
- brak zdolności do zaprzestania zachowań seksualnych mimo negatywnych konsekwencji;
- obsesja seksu i fantazjowanie będące główną strategią radzenia sobie w życiu;
- rosnące zapotrzebowanie na doznania seksualne;
- zmiany usposobienia w wyniku istniejących zachowań erotycznych;
- tracenie czasu poprzez poświęcanie go na: obsesyjne myśli i fantazje, zdobywanie partnerów, zachowania seksualne i „radzenie” sobie z konsekwencjami;
- zaniedbywanie spraw zawodowych, rodzinnych itp.

Do właściwej diagnozy zaburzenia nie wystarczy prezentowanie jednego z wyżej wymienionych objawów ponieważ wzajemnie się one zazębiają tworząc wzorzec uzależnionego zachowania.

3. Uzależnienie seksualne a typy neurochemiczne

H. Milkman i S. Sunderwirth dokonali analizy neurochemicznej, która wykazała, że różnorodne zachowania powodują uruchomienie tych samych ścieżek neurochemicznych w mózgu. Na tej podstawie zachowania seksualne określone zostały jako *pièce de résistance* wszystkich uzależnień. Taki wniosek uzasadnia się zdolnością różnych typów praktyk seksualnych do uruchomienia wszystkich trzech sfer doświadczania rozkoszy: podniecenie, fantazjowanie, uśmierzanie [3].

3.1. Uzależnienia oparte na podnieceniu

Charakteryzując uzależnienia oparte na podnieceniu trzeba określić czynniki uzależniające. Wśród czynników uzależniających należy wyróżnić: narkotyki pobudzające (amfetamina, kokaina) [16] oraz czynniki behawioralne – hazard, szukanie ryzyka, seks w formie miłosnych zauroczeń [11].

3.2. Uzależnienia oparte na fantazjowaniu

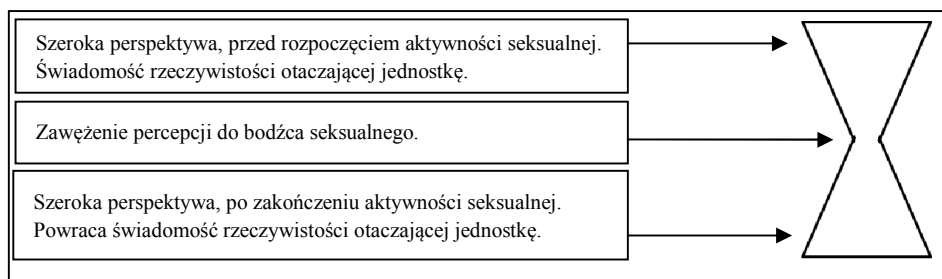
Uzależnienie oparte na fantazjowaniu powstaje na skutek stosowania substancji halucynogennych takich jak: LSD, marihuana lub inne środki psychodeliczne [16]. Do zachowań uruchamiających proces uzależnienia opartego na fantazjowaniu należą: przeżycia pozazmysłowe, twórczość artystyczna oraz seks w formie fantazjowania [3, 11].

3.3. Uzależnienia oparte na uśmierzaniu

Wśród substancji powodujących uzależnienia oparte na uśmierzaniu należą: alkohol oraz narkotyki znieczulające (heroina i morfina) [16]. Zachowania prowadzące do uzależnień z tej grupy to: obżarstwo oraz seks w formie kopulacji (szczególnie przeżywanie orgazmów) [11].

4. Aktywność seksualna a wydzielane substancje chemiczne

Niektórzy badacze wskazują, iż orgazm może być najsilniejszym i najintensywniejszym zdarzeniem w jakie zaangażowany jest mózg. W tym celu mózg częściowo blokuje procesy myślenia, postrzegania świata i wszystko to, co może rozpraszać lub przeszkadzać w osiągnięciu szczytowania np. myślenie o domu, dzieciach, pracy, problemach) [14]. Przed rozpoczęciem aktu seksualnego partnerzy mają szeroką perspektywę postrzegania świata i otaczających ich ludzi. W miarę jednak jak się zbliżają w fizycznej intymności, ich mózg zaczyna zawężać perspektywę skupiając się coraz bardziej na współżyciu [9]. Proces ten można zobrazować stosując porównanie do klepsydry. Z szerokiej podstawy zwęża się ona do punktu kulminacyjnego, z którego stopniowo ponownie się rozszerza.



Rys. 1. Zmiana perspektywy postrzegania rzeczywistości.

Źródło: Schemat wykonany na podstawie [9], ze zmianami autorskimi.

W celu uzyskania procesu „zawężania uwagi” mózg wydziela substancje chemiczne, do których należą neuroprzekaźniki i hormony: dopamina, norepinefryna, serotonina i u kobiet – oksytocyna. U mężczyzn główną substancją biologiczną determinującą cechy męskie i męskie zachowania seksualne jest wydzielany przez jądra oraz (w mniejszym stopniu) przez korę nadnerczy – testosteron.

4.1. Dopamina

Podwyższony poziom dopaminy w mózgu skutkuje maksymalizacją koncentracji uwagi. Substancja ta pomaga w zawężeniu uwagi – skupieniu partnerów na sobie nawzajem, wyłączając czynniki zewnętrzne. Wydzielanie dopaminy wiąże się z głodem i zależnością w uzależnieniach, dlatego też pomaga w tworzeniu pociągu do drugiej osoby oraz poczucia zależności między partnerami [9].

4.2. Norepinefryna

Norepinefryna jest neuroprzekaźnikiem wywołującym między innymi stany podekscytowania oraz zwiększonego poziomu energii. Jej wydzielanie wiąże się również z pobudzeniem procesów zapamiętywania. Bódcze doświadczane przez organizm przy wysokim poziomie norepinefryny są lepiej zapamiętywane. Mechanizm ten uzasadnia fakt zapamiętywania nawet najdrobniejszych szczegółów ciała partnera [9].

4.3. Testosteron

Hormon męski, kluczowy dla wywołania pożądania, zapewniający dobre samopoczucie [9, 14].

4.4. Oksytocyna

Wydzielana u kobiety podczas szczytowania oksytocyna działa uspokajająco, obniża ciśnienie krwi, zmniejsza wrażliwość na ból i stres, a także powoduje senność [9, 15].

4.5. Serotonina

Serotonina to neuroprzekaźnik, który daje odczucie głębokiego spokoju, satysfakcji i odstresowania [9].

5. Analiza wydzielanych substancji chemicznych podczas oglądania pornografii

Analizując działanie substancji chemicznych wydzielanych w mózgu podczas aktywności seksualnej można zrozumieć, dlaczego osoby uzależnione seksualnie podejmują zachowania seksualne pomimo negatywnych

konsekwencji nadużyć. Opierając się na przykładzie uzależnienia od oglądania materiałów pornograficznych zostanie poniżej opisany biologiczny proces wchodzenia we wzorzec uzależnienia.

Podwyższony poziom dopaminy w mózgu powoduje maksymalną koncentrację uwagi, co sprawia, że oglądający pornografię skupia się na obrazach wyłączając wszelkie inne czynniki zewnętrzne. Wydzielanie norepinefryny w przypadku oglądania pornografii tłumaczy, dlaczego osoby uzależnione od pornografii z wielką dokładnością pamiętają obejrzone materiały nawet po wielu latach. Testosteron u mężczyzn powoduje zwiększenie popędu, co prowadzi do oglądania kolejnych materiałów pornograficznych. Oksytocyna powoduje, że kobieta oglądając pornografię odczuwa doraźną przyjemność i relaks. Może w ten sposób doświadczać chwilowej ucieczki od problemów i stresu codziennego. Wówczas pornografia staje się sposobem „leczenia” codziennych zmartwień, radzenia sobie ze stresem i problemami [9].

Stres czy niepokój zanika w miarę, jak mózg wydziela wymienione powyżej substancje. W ten sposób człowiek uzależniony może chwilowo, poprzez aktywność seksualną, uciec od rzeczywistości. Jednak w momencie powrotu do szerokiej perspektywy spostrzegania rzeczywistości osoba uzależniona żałuje swojego działania, odczuwa wstyd, że znowu nie była w stanie powstrzymać się od destrukcyjnej dla siebie aktywności seksualnej i powieliła wzorzec swojego uzależnienia. Ponadto do osoby powraca świadomość problemów/trudności, o których chciała zapomnieć angażując się w dane zachowanie seksualne. Proces ten powoduje, że osoba po zakończeniu aktywności seksualnej, gdy powraca świadomość pełni rzeczywistości, ponownie angażuje się w ten sam cykl zachowań.

6. Podsumowanie

12 kroków Anonimowych Alkoholików zaadoptowany do pracy grup samopomocowych osób uzależnionych od zachowań seksualnych⁵, już w pierwszym kroku⁶ wskazują filary rozumienia każdego uzależnienia: *bezsilność* oraz *utrata kontroli*. Tak jak w przypadku każdego innego uzależnienia również osoby uzależnione od zachowań seksualnych muszą chcieć dokonać zmiany w swoim życiu. Ażeby osoba uzależniona chciała tych zmian dokonać musi uświadomić sobie i zaakceptować rzeczywistość, która wskazuje, że zachowania obiektywnie naturalne (do których należy współzycie seksualne między mężczyzną i kobietą) w ich przypadku spowodowały negatywne konsekwencje oraz straty na różnych płaszczyznach życia. Osoba uzależniona, która nieustannie powtarza zachowania stanowiące własny wzorzec

⁵ W Polsce funkcjonują dwie wspólnoty opierające się na 12 krokach: Anonimowi Seksoholicy (SA) oraz Wspólnota Uzależnionych od Seksu i Miłości (SLAA)

⁶ „Przyznaliśmy, że jesteśmy bezsilni wobec żądy i że przestaliśmy kierować swoim życiem” [1]

uzależnienia,⁷ aby mogła rozpocząć proces zdrowienia musi przyznać, że jest bezsilna wobec uzależnienia i że przestała kierować swoim życiem. Zazwyczaj, aby jednostka podjęła decyzję o konieczności zmian i podjęciu leczenia najpierw doświadcza bolesnych przeżyć, często nieodwracalnych i krzywdzących dla niej samej i innych [17].

Według badań przeprowadzonych przez P. Carnesa i współpracowników zauważa się, że pomimo, iż obecnie powszechniejsze staje się leczenie niektórych uzależnień (najczęściej są to anoreksja – 52%, alkoholizm – 48%, nikotynizm – 43%), terapia uzależnienia seksualnego znajduje się wśród trzech najrzadziej leczonych nałogów (obżarstwo – 20%, erotomania – 16%, hazard – 13%). Znamiennym jest również, że uzależnienie seksualne, obok nikotynizmu i alkoholizmu ma najwyższą liczbę przypadków nieleczonego współuzależnienia. Osoby uzależnione od zachowań seksualnych decydują się na terapię trzy razy rzadziej niż alkoholicy. Jednym z elementów wpływających na taki stan rzeczy są czynniki kulturowe. Mamy do czynienia, bowiem z „kulturowym zaprzeczaniem” istnieniu uzależnień seksualnych [3].

Uwagi ogólne

Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2013 – 2016 jako projekt badawczy w ramach programu pod nazwą „Diamantowy Grant”.

Literatura

1. Dwanaście Kroków SA, <http://www.sa.org.pl/kroki.html> [dostęp z dnia 22 października 2013].
2. Carnes P., Delmonico D., Griffin E., Moriarity J., *Cyberseks. Skuteczna walka z uzależnieniem*, Media Rodzina, (2010).
3. Carnes P., *Od nałogu do miłości. Jak wyzwolić się z uzależnienia od seksu i odnaleźć prawdziwe uczucie*, Poznań, Media Rodzina, 2009.
4. Carnes P., *Out of the shadows: Understanding sexual addiction*, Minneapolis, CompCare, 1983.
5. Coleman E., *The obsessive – compulsive model for describing compulsive sexual behaviour*, [W:] *American Journal of Preventative Psychiatry and Neurology*, (2)1990, s. 9-14.
6. Kafka M. P., Prentky R., *A comparative study of nonparaphilic sexual addictions and paraphilias in men*, [W:] *Journal of Clinical Psychiatry*, (53)1992, s. 345-350.
7. Kafka M. P., *Hypersexual desire in males: An operational definition and clinical implications for men with paraphilias and paraphilia-related disorder*, [W:] *Archives of Sexual Behavior*, (26)1997, s. 505-526.

⁷ Wzorzec uzależnienia seksualnego może obejmować takie zachowania jak: zachowania kompulsywne, brak kontroli nad swym działaniem, nieudane próby ograniczenia bądź wyeliminowania ze swego życia danych praktyk, straty w skutek własnych zachowań itd.

8. Kafka M. P., *Zaburzenia o charakterze parafilijnym. Nieparafilijna nadaktywność seksualna oraz seksualna kompulsja (nałóg)*, [W:] *Terapia zaburzeń seksualnych*, pod red. Sandry Leiblum, Raymonda Rosena, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005.
9. Kastelman M. B., *The Drug of the New Millennium - The Brain Science Behind Internet Pornography Use*, PowerThink Publishing, 2007.
10. *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków – Warszawa, Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne „Vesalius” Instytut Psychiatrii i Neurologii, 2000.
11. Milkman H., Sunderwirth S., *Craving for Ecstasy: How Our Passions Become Addictions and What We Can Do About Them*, San Francisco, Jossey-Bass, 1998.
12. Niewiadomska I., Chwaszcz J., Kołodziej B., Śpila B., *Seks*, Lublin, Wydawnictwo „Gaudium”, 2005.
13. Orford J., *Hypersexuality: Implications for a theory of dependence*, [W:] *British Journal of Addiction*, (73)1978, s. 299-310.
14. Stępkowska J. K., *Rodzina wobec nieplodności. Przegląd metod i analiza zagadnienia w świetle współczesnej medycyny prokreacyjnej*, [W:] *Instytucja rodziny wczoraj i dziś: perspektywa interdyscyplinarna. Tom II: Społeczeństwo i kultura*, pod red. Justyny Kingi Stępkowskiej, Katarzyny Małgorzaty Stępkowskiej, Lublin, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2012, s. 41-50.
15. Stępkowska J. K., Stępkowska K. M., *Medyczne, psychologiczne i prawne aspekty stosowania i promocji antykoncepcji hormonalnej*, [W:] *Prace naukowe młodych badaczy*, pod red. Mirosława Szali, Lublin, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2013, s. 28-37.
16. Stępkowska J. K., Stępkowska K. M., *Stosowanie substancji psychotropowych – społeczno-kulturowe i psycho-medyczne uwarunkowania*, [W:] *Progresses in medical sciences: volume 2*, pod red. Grzegorza Winiarskiego, Mirosława Szali, Kamila Maciąga, Lublin, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2013, s. 25 – 33.
17. Stępkowska K. M., „*Jak sobie pościesz ...*”. *Mikrostrukturalne determinanty jakości więzi małżeńskiej z okresu poprzedzającego związek*, [W:] *Instytucja rodziny wczoraj i dziś: perspektywa interdyscyplinarna, Tom II: Społeczeństwo i kultura*, pod red. Justyny Kingi Stępkowskiej, Katarzyny Małgorzaty Stępkowskiej, Lublin, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2012, s. 7-17.
18. Stępkowska K. M., *Seksualizacja przestrzeni publicznej i jej skutki*, Ogólnopolska Konferencja „W trosce o dobro dziecka, małżeństwa i rodziny. O kształtowaniu właściwych postaw w odniesieniu do seksualności człowieka”, publikacja konferencyjna, Zielonka 2013.
19. Quadland M., *Overcoming sexual compulsivity*, NY Native, 1983.

**Pracę recenzował: Ks. dr hab. Jan Bielecki prof. UKSW,
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie**

Zaburzenia seksualne: kompulsywność seksualna i uzależnienie seksualne – definicje i analiza neurochemiczna

Streszczenie

Problematyka niniejszego artykułu dotyczy zaburzenia seksualnego jakim jest hiperseksualność. Za pomocą metody analityczno – syntetycznej podjęto próbę uporządkowania terminologicznego pojęć: kompulsywność seksualna i uzależnienie seksualne. W artykule dokonano analizy procesów neurochemicznych zachodzących podczas aktywności seksualnej oraz przedstawiono koncepcję podziału zaburzeń na trzy grupy w zależności od czynników wywołujących.

Słowa kluczowe: hiperseksualność, uzależnienie seksualne, kompulsywność seksualna, uzależnienie od pornografii

Sexual disorders - sexual compulsivity and sexual addiction - definitions and neurochemical analysis

Abstract

The aim of this article refers to a type of sexual disorder such as the hypersexuality. By using analytical - synthetic method it was made the proposition to order the terminology of concepts of sexual compulsivity and sexual addiction. In the article it was carried out an analysis of the neurochemical processes which occur during sexual activity and it was presented the conception of a division of the sexual habits into three groups depending on the causative agents.

Keywords: hypersexuality, sexual addiction, sexual compulsivity, pornography dependence

Autor:

Mgr, doktorantka Psychologii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Email: k.stepkowska@uksw.edu.pl

Indeks autorów

Anna Bojarska.....	6
Renata Czarnota,.....	95
Oktawia Anna Czechowska	57
Radosław Głowienka	95
Katarzyna Kalamon	16
Agnieszka Kasperczuk	57
Barbara Kozak	95
Katarzyna Małgorzata Stępkowska.....	106
Wioleta Sułkowska	16
Elżbieta Szulc-Wałęcka	45,67,84
Dawid Mielnik	29
Łukasz Marcin Niebelski	38
Marcin Widomski	95
Mateusz Wiśniewski	16